

Poema de vanitate mundi  
Sen żywota ludzkiego



Jacob Balde  
Poema de vanitate mundi

Zygmunt Brudecki  
Sen żywota ludzkiego

Jan Libicki  
Sen żywota ludzkiego

Wydała Maria Kozłowska

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Seria: Terminus. Bibliotheca Classica, seria 1, nr 7

#### RECENZENT

dr hab. Janusz S. Gruchała, prof. UJ

#### PROJEKT OKŁADKI

Anna Sadowska

Na okładce: obraz Pietera Claesza *Martwa natura* (1633) ze zbiorów Museum Schloss Wilhelmshöhe, Kassel, [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pieter\\_Claesz\\_001.jpg](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pieter_Claesz_001.jpg)

Książka dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Wydziału Polonistyki

© Copyright by Maria Kozłowska & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego  
Wydanie I, Kraków 2013  
All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy

ISBN 978-83-233-3616-7



[www.wuj.pl](http://www.wuj.pl)

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego  
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków  
tel. 12-631-18-80, tel./fax 12-631-18-83  
Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98  
tel. kom. 506-006-674, e-mail: [sprzedaz@wuj.pl](mailto:sprzedaz@wuj.pl)  
Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

# Spis treści

## Wprowadzenie do lektury

Jacob Balde i jego „encyklopedia <i>vanitatis</i> ” .....	9
Polskie przekłady – chronologia i pokrewieństwo .....	12
<i>Poema de vanitate mundi</i> jako utwór jezuicki .....	14
I. Dydaktyzm .....	14
II. Humanizm jezuicki .....	18
III. Polityka .....	19
Vanitas .....	22
I. Całości wyliczeniowe .....	23
II. Wojna trzydziestoletnia opisana za pomocą języka marności .....	24
III. Finał .....	27
IV. Strofy refleksyjne .....	27
V. Sen żywota ludzkiego .....	29
VI. Wszechogarniająca destrukcja .....	30
Jacob Balde, <i>Poema de vanitate mundi</i> .....	32
[Zygmunt Brudecki], <i>Sen żywota ludzkiego</i> .....	33
Jan Libicki, <i>Sen żywota ludzkiego</i> .....	33

## Komentarze

Komentarz edytorski .....	91
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji. Cytaty biblijne .....	91
II. Opis źródeł i zasady wydania .....	91
III. Ingerencje wydawcy .....	95
IV. Zasady transkrypcji .....	96

## Spis treści

Objaśnienia do polskich tłumaczeń.....	117
Aneks .....	149
Indeks postaci.....	161
Summary .....	167

# **WPROWADZENIE DO LEKTURY**





## Jacob Balde i jego „encyklopedia *vanitatis*”<sup>1</sup>

Jacob Balde jest autorem ważnym dla niemieckiej literatury XVII wieku. Pisząc głównie po łacinie<sup>2</sup>, w swojej ojczyźnie zyskał miano „niemieckiego Horacego”<sup>3</sup>. Wymienia się go – obok René Rapina, Jacques’a Vanière’a i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego – wśród najwybitniejszych nowożytnych poetów języka starożytnych Rzymian<sup>4</sup>. Tak jak wszyscy wspomniani twórcy, należał do zakonu jezuitów. Podobnie jak „polski Horacy” – Baldemu zresztą znany i przez niego ceniony – jest niemiecki poeta najczęściej wymieniany jako autor horacjańskich parafraz, mimo że, jak postaram się udowodnić w niniejszym wstępie, ukazują one tylko jedno oblicze tego wszechstronnego artysty.

Urodził się w alzackiej miejscowości Ensisheim w 1604 roku<sup>5</sup>. Choć studiował i wstąpił do zakonu jezuitów w Ingolstadt, gdzie też przez pewien czas (1635–

---

<sup>1</sup> To określenie znalazłam u G. Hessa, *Die Gräber der Philosophen. Jacob Baldes manieristische Bilderfindungen und die Kupferstiche zum Poema de vanitate mundi (1638)* [w:] *Jacob Balde im kulturellen Kontext seiner Epoche. Zur 400. Wiederkehr seines Geburtstages*, Regensburg 2006, s. 254.

<sup>2</sup> Po niemiecku stworzył właśnie tłumaczenie stu łacińskich strof z utworu *Ode nova dicta hecatombe de vanitate mundi*; przekład utworu Agathyrus (1637), będący częścią większej całości, zwanej *Agathyrus Teutsch* (czyli *Niemiecki Agathyrus*, 1647), zawierającej dodatkowo trzy niemieckie parafrazy napisane przez innych autorów, oraz *Ehrenpreis der Allerseeligsten Jungfrauen und Mutter Gottes Mariae* (czyli *Pochwała Przenajświętszej Panny i Matki Bożej Maryi*, 1638), jedyny niemieckojęzyczny utwór Baldego, który nie był tłumaczeniem z łaciny własnego tekstu. Informacje podają za: G. Westermayer, *Jacobus Balde, sein Leben und seine Werke*, München 1868, s. 255.

<sup>3</sup> E. Buszewicz przypomina, za W. Ludwigiem, że spośród niemieckojęzycznych twórców nie tylko Baldego uznawano za następcę Horacego: „Milowym krokiem w rozwoju imitacji horacjańskiej był humanizm włoski, ale wkrótce tendencja ta zaczęła zataczać szersze kręgi, co umożliwiało posługiwanie się metaforami przestrzennymi. W ten sposób możemy mówić o kilku »niemieckich Horacych«, których listę otwiera Celtis, a kończy Balde (...)”, E. Buszewicz, *Sarmacki Horacy i jego liryka*, Kraków 2006, s. 62.

<sup>4</sup> S. Zabłocki, *Literatura nowołacińska. Średniowiecze – renesans – barok* [w:] *Dzieje literatur europejskich*, pod red. W. Floryana, t. 1, Warszawa 1977, s. 376–377.

<sup>5</sup> Wszystkie poniższe informacje dotyczące biografii Baldego przytaczam za: J. Oswald, *Ein Jesuitendichter aus dem Elsaß. Jacob Balde und die Exerzitien des Ignatius von Loyola* [w:] *Jacob Balde im kulturellen Kontext seiner Epoche...*, s. 342–347. Autor powołuje się tam na konkretne dokumenty z epoki i przedstawia najnowsze ustalenia dotyczące biografii autora *De vanitate mundi*.

–1637) pracował jako profesor retoryki, to jednak szczyt jego kariery przypada na lata spędzone w Monachium. To tutaj służył na dworze Maksymiliana I, elektora bawarskiego, najpierw jako kaznodzieja (od 1638 roku), a potem jako historyograf, który to urząd objął w 1640 roku. W latach pięćdziesiątych XVII wieku pracował znów jako kaznodzieja w miejscowości Landshut, a następnie w Ambergu, by ostatecznie zostać spowiednikiem grafa Filipa Wilhelma w Neuburgu nad Dunajem. Tam też zasłużony duchowny zmarł 9 sierpnia 1668 roku.

Dzieło Baldego, znane później w rozszerzonej wersji jako *Poema de vanitate mundi*<sup>6</sup>, ukazało się po raz pierwszy w Monachium w 1636 roku pod tytułem *Hecatombe, seu ode nova de vanitate mundi*<sup>7</sup>. W dorobku jezuitę zajmuje ono miejsce szczególne. Pod względem liczby wydań utwor ten można uznać za najpopularniejszy w twórczości tego autora<sup>8</sup>. W pierwotnej wersji tekst wydano jeszcze trzykrotnie, w roku 1636, 1637 (w obu przypadkach pod tytułem *Ode nova dicta hecatombe de vanitate mundi*) i 1638 (jako *Ode saecularis de vanitate mundi*)<sup>9</sup>. Być może właśnie wielka popularność poematu skłoniła autora do rozszerzenia go w kolejnej edycji, pochodzącej również z 1638 roku, której tytuł widoczny jest na okładce niniejszej książki<sup>10</sup>. Także i w tym kształcie utwór wznawiano jeszcze kilkakrotnie.

---

<sup>6</sup> Najczęściej będę pisała właśnie o tej wersji poematu i używała dla ułatwienia, aby uniknąć deklinacji łacińskiego tytułu, skrótu: *De vanitate mundi*. Jeśli będę chciała odnieść się do któregoś z wydań wcześniejszych, użyję jego pełnego tytułu.

<sup>7</sup> G. Westermayer, dz. cyt., s. 254. Obecnie nie znamy ani jednego egzemplarza pierwszego wydania poematu, por. W Stroh, *Jacobus Balde Bibliographie*, dostępne na serwerze Münchner Wissenschaftsnetz, <http://stroh.userweb.mwn.de/main7.html>, stan z dnia: 12.03.2013.

<sup>8</sup> G. Hess, dz. cyt., s. 255.

<sup>9</sup> C. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, t. 1, Bruxelles 1890, szpalta 817; G. Westermayer, dz. cyt., s. 254; W Stroh, *Jacobus Balde Bibliographie*. W artykule *Dwa staropolskie przekłady Poema de vanitate mundi Jakuba Baldego wobec oryginału* („Terminus” R. XII: 2010, z. 1, s. 97) nie podałam ścisłych informacji dotyczących dwóch wydań z roku 1636. Mimo że nadal nie widziałam większości wczesnych edycji poematu i swoje ustalenia opieram tylko na bibliografiach oraz katalogach bibliotecznych, to jednak sądzę, że wykaz tu zamieszczony jest zgodny ze stanem faktycznym.

W tym miejscu chciałabym również sprostować błąd, który wkraśl się do tego artykułu na s. 109. Cytuję tam omyłkowo fragment XI zwrotki za wydaniem z 1660 roku (w: J. Balde, *Poemata*, t. 4, Köln 1660, s. 30, dostępne na serwerze CAMENA, <http://www.uni-mannheim.de/mateo/camena/bald4/jpg/s030.html>, stan z dnia: 13.04.2013), które różni się w tym miejscu wyraźnie od edycji z 1638 roku. Cytat powinien więc brzmieć: „Fungoque nunc Aegyptio / Umbras iacit minores”, nie zaś: „Cepaque nunc aegyptia / Umbras iacit minores”. Błędne jest również umieszczone w artykule tłumaczenie tego fragmentu.

<sup>10</sup> J. Balde, *Poema de vanitate mundi*, Monachium 1638. Reprodukcję można oglądać na serwerze Google Books, [http://books.google.pl/books?id=DIBEAAAACAAJ&printsec=frontcover&source=gbg\\_summary\\_r&cad=0#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=DIBEAAAACAAJ&printsec=frontcover&source=gbg_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false), stan z dnia: 12.03.2013. G. Hess pisze

8 Quis fato restitit vnquam?

V.

*Hoc est pessimum inter omnia, quæ sub sole  
fiunt, quia eadem cunctis eueniunt.*

Eccles. 9.

Nl vsque stat durabile,  
Aut vndequeque tutum.  
Calcat myricas quadrupes,  
Cedros trucidat Eurus.  
Vibes pauent Vespulium,  
Pontes timent Araxem:  
Valles inundant lachrymæ,  
Montesque fulminantur.

5.

Nichts kan ich sehen / das ewig wehrt!  
Nichts sichers kan ich finden.  
Zerschlagen wird das Hirsch vom Pferde!  
Gang Wälder von den Winden.  
Thonaw und Nisem / reisse Brucken ein!  
Das Ehat versinket im Nebel:  
Reiche Städte und Märkte / auch hohe Berg /  
Förcht Donnerklapff und Schwebel.

Actum est, securi nihil hoc reperitur in Orbe:  
Nec duratiras fert status iste moras.  
Et salices celsæque manent sua funera cedros:  
Aolus has, illas summa capella metit.  
Antiquum & vetus est: ponti indignatur Araxes:  
Et sua Parthenopen non minor Aetna coquit.  
Fulmine mons Rhodope; nimbis Rhodopeia Vallis,  
Altior iste flagrat, pressior ista natat.

Hoc est, quod Sapiens monebat olim:  
Nil securius esse, quam timere.  
Sic Cedrus timet Aoli lacertos;  
Flos campi, teneram manum Puelli:

Pro.

Mors sua quemque manet. 9

Propugnacula, Spinolam frementem;  
Pontes, Strymonis alueum ruentem:  
Vallis sub niuibz sepulta plorat;  
Rupes fulmine taeda clamat, Ohe!

Define nutantis Mundi fulcire ruinam:  
Labitur, & nullum tergus Atlantis habet.  
Interit, atque adeo non tantum arbusta videbis,  
Sed Cedros etiam flante Aquilone mori.  
Eridanus ripas, pontes populatur Araxes:  
Hinc est, quod toto flumine ligna natent.  
Quemque ferit sua mors, hunc nimbi, hunc fulmina  
tundunt.

Sæpe Appennino Pésque Capriusque dolet.

SCAZON V.

Quacunque vultum verto, versa & inuersa,  
Vertenda & inuertenda cerno: nil tutum.  
Comas rosarum virginum caper tondet.  
Cedros reuulsis brachijs supinatas  
Obtruncat Auster. Nec Rupella secura,  
Nec pons Araxis. omnium tonant fata.  
Valles cloacæ montium iacent. montes  
Vani! hi potentes, hi potenter vruntur.

VI.

*Si ceciderit lignum ad Austrum, aut ad  
Aquilonem; in quocunque loco cecide-  
rit, ibi erit. Eccles. 11.*

Silvas senectus deterit,  
Et lassæ curuat ætas.  
Vtuncque multos viderit  
Idæa Quercus annos;

B 5

Nec

Strofa piąta z mottem, niemieckim tłumaczeniem i parafrazami [J. Balde, *Poema de vanitate mundi*, Monachii 1638, egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze BJ St. Dr. 311345 I]

O ile w wymienionych pierwszych czterech wydaniach wydrukowano sto krótkich strof łacińskich i ich niemieckie tłumaczenia tego samego autorstwa<sup>11</sup>, o tyle od późniejszej z dwóch edycji pochodzących z roku 1638 pojawiają się dodatkowo liczne parafrazy pierwotnego tekstu. Ich autorem jest również Balde<sup>12</sup>. Każdą zwrotkę uzupełnia *scazon* (utwór poetycki o metrum cholijambicznym) oraz jeszcze co najmniej jeden inny wiersz. Zdarzają się nawet paradramatyczne *scaenae*, zawierające dyskusję między poetą a upersonifikowanym Scazonem.

W *De vanitate mundi*, a mam tu na myśli szczególnie tę późniejszą, rozszerzoną wersję utworu, jak w soczewce skupiają się liczne tendencje charakterystyczne dla epoki pontyfikatu Urbana VIII (1623–1644), szczególnie zaś cechy szeroko rozumianej literatury jezuickiej. W poemacie mieszają się manierystyczny<sup>13</sup> eksperyment, echa tradycji emblematycznych, medytacyjność, dydaktyzm, ignacjańska perswazja. Tekst ten jest więc czymś więcej niż tylko katalogiem przemijających dóbr, minionych wydarzeń i zmarłych postaci, przedstawionych w opozycji do bohaterów walczących po katolickiej stronie konfliktu w wojnie trzydziestoletniej. Tak można by jednak najkrócej opisać zamysł *De vanitate mundi*.

## Polskie przekłady – chronologia i pokrewieństwo

Do 1647 roku wydano w Krakowie dwa przekłady poematu o marności świata na język polski: pierwszy – jezuita, Zygmunta Brudeckiego (1610–1647), drugi – Jana Libickiego (koniec XVI wieku – 1670), sekretarza królów Zygmunta III Wazy i Władysława IV<sup>14</sup>.

---

o tym wydaniu jako o pierwszej edycji nowego utworu: *Poema de vanitate mundi*, a nie kolejnej, rozszerzonej wersji tego samego dzieła pod zmienionym tytułem (zob. G. Hess, dz. cyt., s. 255).

<sup>11</sup> Wydanie z 1653 roku, tylko w języku niemieckim, nosi tytuł: *Warheit, gesungen von der Eitelkeit der Welt. Anfänglich in latein beschriben von Jacob Balde, der Soc. Jesu, hernach vom Auctor selbs in das Teutsch versetzt. (...)*, czyli: *Prawda, śpiewana o marności świata. Z początku opisana przez Jacoba Balde SJ po łacinie, następnie przez samego autora przełożona na niemiecki* (tłumaczenia z języka niemieckiego pochodzą od wydawcy, podobnie jak niestaropolskie przekłady utworów łacińskich).

<sup>12</sup> G. Westermeyer, dz. cyt., s. 66.

<sup>13</sup> Słowa „manierystyczny” używam na określenie stylu, nie epoki, a więc rozumiem je tu podobnie jak Curtius, który pisał: „Oddzielać manieryzm siedemnastowieczny od jego liczącej dwa tysiące lat prehistorii oraz, w sprzeczności z całą dokumentacją historyczną, nazywać go spontanicznym tworem baroku (hiszpańskiego czy niemieckiego) – można jedynie na skutek ignorancji i upodobania do pseudohistorycznoartystycznych systemów”, E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków 2005, s. 298.

<sup>14</sup> Nie podaję tu pełnych biografii pisarzy; znajdują się one w *Bibliografii literatury polskiej* Nowy Korbust, t. 2, Warszawa 1964, s. 53–54, s. 449–450, a także w *Polskim słowniku biograficz-*

*Poema de vanitate mundi* wpisuje się logicznie w doświadczenie translatorskie obu pisarzy, w każdym przypadku w inny sposób. Zygmunt Brudecki wyspecjalizował się wręcz w tłumaczeniu jezuickich tekstów o marności świata. W swoim krótkim życiu wykonał jeszcze jedną pracę przekładową: były to *Cztery rzeczy człowieka ostateczne*, od W.O. Mateusza Radera *dwie*, od W.O. Jana Niesiusa *dwie*, *obudwu Societatis Iesu kapłanów oplakane, opisane, rytmemi polskimi* od ks. Zygmunta Brudeckiego *tegoż zakonu wyrażone*<sup>15</sup>. Utwór to pod wieloma względami bardzo podobny do *De vanitate mundi*.

Dla Jana Libickiego przekład poematu niemieckiego jezuita był kolejną próbą zmierzenia się z kulturą antyczną. Libicki tłumaczył już bowiem *Ody* Horacego. Jeśli tym razem spodziewał się po Baldem klasycznej ogłady, mógł się rozczarować. Prawdopodobnie jednak to właśnie horacjańskie *Ody* tego autora, wydane w 1643 roku, zachęciły królewskiego sekretarza, by podjąć się tłumaczenia wcześniejszego utworu jezuita.

Która wersja poematu Baldego stanowiła podstawę polskich przekładów – to najbardziej zasadnicze i bynajmniej nie oczywiste pytanie, na które trzeba było znaleźć odpowiedź, dokonując analizy tekstów. Należało przede wszystkim ustalić, czy tłumacze korzystali z wersji rozszerzonej, czy pierwotnej. Pominęli oni wyżej wymienione parafrazy strof podstawowych, co mogłoby rodzić przypuszczenie, że podstawę stanowiło jedno z najwcześniejszych wydań. Jednak w przypadku Brudeckiego można niemal na pewno stwierdzić, że korzystał on z rozbudowanej edycji, ale odrzucił parafrazy i skoncentrował się na szkielecie poematu<sup>16</sup>. Co do tłumaczenia Libickiego<sup>17</sup>, nie potrafię na razie udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o jego podstawę, choć wydanie rozszerzone z 1638 roku jest także tutaj bardziej prawdopodobnym kandydatem.

Nieco łatwiejsze okazało się ustalenie chronologicznego stosunku polskich utworów. Mimo braku karty tytułowej w pierwszej edycji przekładu Brudeckiego można stwierdzić z całą pewnością, że Libicki wydał swój poemat później, a udało się to udowodnić za pomocą danych pozatekstowych<sup>18</sup>. Zawodzi więc hipote-

---

*nym*, t. 3, Kraków 1937, s. 4–5 (hasło: *Brudecki Zygmunt* autorstwa Tadeusza Mikulskiego) oraz tamże, t. 17, Wrocław 1972, s. 284 (hasło: *Libicki Jan* autorstwa Jerzego Michalewicz).

W biogramie Brudeckiego zamieszczonym w słowniku czytelnik dostrzeże nieścisłość dotyczącą kolejności tłumaczeń; kwestię tę wyjaśniłam w artykule pt. *Dwa staropolskie przekłady Poema de vanitate mundi Jakuba Baldego wobec oryginału*, s. 100.

<sup>15</sup> Z. Brudecki, *Cztery rzeczy człowieka ostateczne*, Poznań 1648.

<sup>16</sup> Uzasadniam to twierdzenie szerzej w tekście *Dwa staropolskie przekłady Poema de vanitate mundi Jakuba Baldego wobec oryginału*, s. 98–99.

<sup>17</sup> Więcej na ten temat por. tamże, s. 99–100.

<sup>18</sup> Więcej na ten temat por. tamże, s. 100.

za, że chyba doskonalsze literacko dzieło polskiego jezuita to ulepszona wersja tamtego tłumaczenia.

Pozostaje jeszcze zagadnienie zależności przekładów od siebie. Nigdzie nie ma o tym mowy wprost, jednak niejednokrotnie wykazują one podobieństwa, które nie pochodzą z oryginału. Najlepszym dowodem na pokrewieństwo jest sam polski tytuł: *Sen żywota ludzkiego*, który odbiega wyraźnie od, pozostających oczywiście w tym samym kręgu motywów, tytułów Baldego. Jeden z fragmentów przedmowy drukarza, Łukasza Kupisza, ale przede wszystkim żywa pagina dowodzi na pewno, że tytuł *Sen żywota ludzkiego* pochodzi od Brudeckiego. Wspomniany fragment brzmi: „Sen, który Ja W.X.M. ofiaruję pokornie”<sup>19</sup>.

Oba przekłady dość wiernie oddają tekst oryginału. Poniższe interpretacje cechują się zaś takim stopniem ogólności, że zwykle można je odnieść także do polskich tłumaczeń poematu. Na temat, niejednokrotnie istotnych, szczegółów różniących je od siebie i od łacińskiego pierwowzoru pisałam już w innym miejscu<sup>20</sup>.

## *Poema de vanitate mundi* jako utwór jezuicki

### I. Dydaktyzm

Zgodnie z misją zakonu literatura jezuicka często łączy w sobie funkcję estetyczną i dydaktyczną. Tak na pewno jest w wypadku *De vanitate mundi*, które można uznać za utwór z morałem, choć trudno wskazać go dokładnie ze względu na obszerność poematu. Wyrażna jednak jest myśl: „Jeśli będziesz postępował jak oni i dbał o marny świat, nie dostaniesz nagrody – życia wiecznego w niebieskim Jerozalemie”. Dlatego opis Królestwa Bożego stanowi ważną część obszernej pointy-finału, która zajmuje ostatnie dwadzieścia strof.

Podmiot utworu wygłasza pouczenia bardzo autorytatywnie. Zastosowanie bezpośredniego zwrotu do adresata wprowadza ton oskarżycielski. Z tym wiąże się także obecna w poemacie parawizualność<sup>21</sup>, ujawniająca się choćby w toposie *theatrum mundi*. O jego przydatności perswazyjnej wspomina m.in. Jadwiga

---

<sup>19</sup> Więcej o zależnościach między dwiema wersjami polskimi poematu por. tamże, s. 101.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 101–109.

<sup>21</sup> Ten termin przejęłam od H. Dziechcińskiej, z jej artykułu: *Parawizualność literatury staropolskiej jako element ówczesnej kultury* [w:] *Słowo i obraz*, pod red. A. Morawińskiej, Warszawa 1982, s. 97–112.

Kotarska<sup>22</sup>. Autor wciąga swojego odbiorcę w parasceniczną rzeczywistość, każąc mu, niczym widzowi, przyglądać się światu przedstawionemu utworu. Służą temu formy rozkaznikowe, przede wszystkim słówko „patrz”<sup>23</sup>, które szczególnie upodobał sobie Jan Libicki – występuje ono w jego tłumaczeniu aż pięć razy; u Brudeckiego zaś – trzy. Sam Balde używa wskazującego *en* (LXXXII, łac. ‘oto’), na które zwracają w tym kontekście uwagę zarówno Hanna Dziechcińska<sup>24</sup>, jak i Andrea Caccherelli<sup>25</sup>. Jezuita zachęca także czytelników do oklasków po skończonej sztuce życia (XXX):

Orchestra, ludi, munera,  
Fontes, arena, circi  
Et editores munerum  
Aurique sparsiones;  
Tragoediae, comoediae,  
Socii Terentiani,  
Spectator, actor, (plaudite!) –  
Una iacent ruina.

Caccherelli uznaje tego typu zabiegi, stanowiące zachętę do zastosowania zmysłów (*applicatio sensuum*), za przejaw duchowości ignacjańskiej<sup>26</sup>. Zaś Louis L. Martz wskazuje, że metody *applicatio sensuum* oraz *compositio loci* szczególnie sprawdzały się, gdy celem była wizualizacja śmierci i przemijania<sup>27</sup>.

O utylitaryzmie swoich utworów pisał sam autor we wstępie do poematu *Solatium podagricorum*:

Nasza epoka odrzuca prawdy poważne, wypowiedziane w poważny sposób. Nie znosi mów przeciwko Verresowi, Katylinie ani Filipik. Gniewa się, płonie, nienawidzi. Chce być oszukiwana przyjemnymi formami w mowie i zachowaniu<sup>28</sup>.

---

<sup>22</sup> J. Kotarska, „*Jesteśmy jakby na grę persony ubrane...*”. *Barokowe wersje toposu theatrum mundi* [w:] *taż, Theatrum mundi. Ze studiów nad poezją staropolską*, Gdańsk 1998, s. 41.

<sup>23</sup> Por. H. Dziechcińska, dz. cyt., s. 102.

<sup>24</sup> Tamże, s. 103.

<sup>25</sup> A. Ceccherelli, *Poeta jezuitów. Studium translatorsko-kulturowe o Wirydarzu Stanisława Grochowskiego* [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu*, pod red. A. Nowickiej-Jeżowej i M. Prejsa, Warszawa 2005, s. 44.

<sup>26</sup> Tamże, s. 45.

<sup>27</sup> L.L. Martz, *The Poetry of Meditation. A Study in English Religious Literature of the Seventeenth Century*, New Haven–London 1978, s. 136.

<sup>28</sup> J. Balde, *Solatium podagricorum*, München 1661, k. Br, dostępne na serwerze CAMENA, <http://www.uni-mannheim.de/mateo/camena/bald5/jpg/s021.html>, stan z dnia: 13.04.2013: „*Saeculum nostrum seria, seriis modis proposita, fastidit, Verrinas, Catilinaras, Philippicas non fert, furit, ardet, odit. Decipi amat facilibus dicendi et agendi modis*”.

Znajduje tu wyraz horacjańskie przekonanie, że należy „uczyć, bawić”, a dokładniej: „śmiejąc się, mówić prawdę”<sup>29</sup>. Było ono charakterystyczne dla jezuickiej strategii w ogóle, o czym pisał Antoni Czyż w artykule *Zabawa barokowa. Okrucchy genologiczne*<sup>30</sup>. O ile jednak w satyrach komizm pochodzi z zabawnej anegdoty o ludzkich wadach, o tyle w *De vanitate mundi* ma on groteskowy charakter. Wszechogarniające utwór zestawienie śmieszności ze śmiercią i przemijaniem sprawia, że nie dostrzeżemy u Baldego prostego naśladownictwa horacjańskiej idei.

Śmierć to przedmiot ponurego żartu<sup>31</sup>. Wielokrotnie mówi się o zmarłych w bezpośrednim sąsiedztwie najbardziej „absurdalnych anegdot”<sup>32</sup> na ich temat czy fragmentów dzieł, które ośmieszają nieżyjących autorów. Na przykład autorytet Platona staje pod znakiem zapytania w świetle słynnej historii o człowieku platonowym (LI)<sup>33</sup>. Balde nie korzysta tak naprawdę z *Polityka* – dialogu, w którym znalazła się wspomniana definicja istoty ludzkiej. Źródłem przytoczonej anegdoty jest żywot Diogenesa z dzieła Diogenesa Laertiosa. Autor, aby osiągnąć komiczny efekt, czerpie z antyidealistycznej, czyli antyplatońskiej, tradycji cynickiej. Podobnie Arystotelesowi wytknięto niesłuszne objaśnienie zjawiska pływów morskich (*Meteorologica*), a równocześnie kazano umrzeć właśnie w nurtach morza, a dokładniej cieśniny Euripus, oznaczającej zmienność ludzkiego losu (LII).

Jednak nie tylko śmieszność jest wyrazem pogardy dla świata i jego aktorów. Często wydrwieniu towarzyszy poważne potępienie w postaci motta biblijnego, poprzedzającego każdą ze strof<sup>34</sup>. Przykładowo, dla fragmentu o *Iliadzie* zjedzonej przez myszy (XXXVIII) pochodzi ono z Księgi Przysłów i brzmi: „kto mówi kłamstwa, zginie”<sup>35</sup>. Wykaz najwybitniejszych poetów rzymskich (XXXIX) uzupełnia z kolei cytaty z Księgi Ezechiela: „Azaście nie widzenie próżne widzieli a proroctwo kłamliwe mówili?”<sup>36</sup>.

Niekiedy prawdziwy sens epigramatu, który wydaje się przepojony współczuciem czy żalem, został ujęty właśnie w motcie. Widać to na przykładzie pierwszej strofy poematu, dotyczącej zagłady Troi i mogącej przypominać lament nad

<sup>29</sup> HOR. Sat. 1, 1, 24: „Ridentem dicere verum (quid vetat)”.

<sup>30</sup> A. Czyż, *Zabawa barokowa. Okrucchy genologiczne*, „Pamiętnik Literacki” LXXV: 1984, z. 4, s. 80, 82.

<sup>31</sup> Na temat tej cechy barokowej poezji wanitatywnej por. L.L. Martz, dz. cyt., s. 137–138.

<sup>32</sup> G. Hess, dz. cyt., s. 263.

<sup>33</sup> Lokalizacje do przywołanych w niniejszym akapicie utworów zob. *Objaśnienia*.

<sup>34</sup> Cytatów tych nie uwzględniono w polskich przekładach. Czytelnik znajdzie je w aneksie do niniejszego wydania.

<sup>35</sup> Prz 19, 9: „Qui loquitur mendacia peribit”.

<sup>36</sup> Ez 13, 7: „Numquid non visionem cassam vidistis et divinationem mendacem locuti estis?” (w *De vanitate mundi* brakuje „non”).



upadkiem wielkiego grodu. Motto ją poprzedzające brzmi bowiem: „Zstarcie jest miasto próżności”<sup>37</sup>. W tym akurat fragmencie niekoniecznie chodzi konkretnie o Babilon, jednak takie rozumienie należy uznać za prawdopodobne<sup>38</sup>. Przez wprowadzenie starotestamentalnego odniesienia sugeruje się, że twierdzą Priama słusznie spotkał tak okrutny los.

Religijny dydaktyzm objawia się też w ciekawych szczegółach kulturoznawczych, takich jak krytyka teorii kopernikańskiej (LVI). Nie należy jednak zapominać, że dzieło Kopernika, potępione przez Kościół dwa wieki przed publikacją *De vanitate mundi*, znajdowało już w XVII wieku pierwszych zwolenników wśród członków Towarzystwa Jezusowego<sup>39</sup>.

Choć w powyższych rozważaniach używałam staroświeckiego słowa „dydaktyka” i pochodnych, to jednak warto pamiętać, że twórczość, której wyraźnym celem jest formacja duchowa odbiorcy, nie musi kojarzyć się negatywnie. W tym duchu poezję, która ma zmieniać człowieka, nazwał Martz w swojej klasycznej już książce „poezją medytacji”<sup>40</sup>. Autor przytacza tam niezwykle trafną definicję medytacji według świętego Franciszka Salezego:

W sumie, myśl i nauka mogą dotyczyć rzeczy wszelkiego rodzaju; lecz medytacja, tak jak mówimy o tym teraz, dotyczy wyłącznie przedmiotów, których rozważanie może nas czynić dobrymi i pobożnymi. Tak więc medytacja nie jest niczym innym jak tylko uważną myślą, powtarzaną lub utrzymywaną dobrowolnie w umyśle, aby pobudzać wolę do świętych i zbawczych uczuć i postanowień<sup>41</sup>.

Pisząc *De vanitate mundi*, Balde z pewnością pragnął zwrócić uwagę czytelnika na „te przedmioty, których rozważanie może uczynić nas dobrymi i pobożnymi”.

---

<sup>37</sup> Iz 24, 10: „Attrita est civitas vanitatis”.

<sup>38</sup> Por. obj. do Iz 24, 10 w *Biblii Tysiąclecia*.

<sup>39</sup> L. Grzebień SJ, *Dotychczasowa literatura o wkładzie jezuitów polskich do nauki i kultury* [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Kraków–Warszawa 2004, s. 50.

<sup>40</sup> Więcej na temat rozumienia terminów „medytacja” i „kontemplacja” w XVII w. por. L.L. Martz, dz. cyt., s. 13–20.

<sup>41</sup> F. de Sales, *Traité de l'amour de Dieu*, t. 1, Paris 1813, s. 311–312, skan dostępny na serwerze Internet Archive, <http://archive.org/details/traitlelamourd01fran>, stan z dnia: 25.04.2013: „En somme la pensée et l'étude se font de toutes sortes de choses; mais la méditation, ainsi que nous en parlons maintenant, ne regarde que les objets, le considération desquels nous peut rendre bons et dévots. Si que la méditation n'est autre chose qu'une pensée attentive, réitérée ou entretenue volontairement en l'esprit, afin d'exciter la volonté à de saintes et salutaires affections et résolutions”. Tłumaczenie pochodzi od wydawcy.

## II. Humanizm jezuicki

Powyższe przykłady wskazują na to, że w poemacie Baldego także tak zwany humanizm jezuicki przyjmuje szczególny kształt. Z pewnością pogarda wobec kultury antycznej, wyrażona w *De vanitate mundi* bardzo zdecydowanie (Homer jako kłamca, Troja jako miasto chaosu, poeci rzymscy jako fałszywi prorocy), jest chwytem właściwym poezji wanitatywnej, a nie przejawem świadomości autora lub, tym bardziej, wyrazem jego poglądów wyniesionych z jezuickiej szkoły.

Autentyczności tych radykalnie negatywnych wypowiedzi przeczy już sam tekst utworu: *Poema de vanitate mundi* stanowi przecież kunsztowne i erudycyjne zestawienie motywów przejętych z kultury starożytnej. Nawiązania biblijne są bardzo nieliczne, a dobór mott został podporządkowany treściom antycznym. I tak, wprowadzając figurę Pegaza (XL), Balde zacytował werset z Księgi Psalmów mówiący o koniu<sup>42</sup>. Z kolei do opisu jednego z siedmiu cudów świata (XII) dopasował fragment z Dziejów Apostolskich dotyczący świątyni Artemidy<sup>43</sup>. To antyczne nawiązania rządzą biblijnymi odniesieniami, a nie na odwrót. Nieliczne strofy mają rodowód biblijny. Pod pewnym względem są one „ważniejsze”: opis niebieskiego Jeruzalem to obraz świata prawdziwego, nieprzemijającego, który wydaje się dominować nad wszystkim innym, co zostało przedstawione w poemacie. Jednak, zawieszając myślenie o negatywnym lub pozytywnym znaczeniu przypisanym poszczególnym elementom utworu, musimy przyznać, że to popis klasycznej erudycji wypełnia większą część dzieła o marności świata.

Przedstawiając Baldego jako faktycznego piewcę kultury antycznej, warto sięgnąć do jego utworu pt. *Ad Valerium Adonem Laurentii Adonis Fr. Musae Cingarae, Sive artium et Scientiarum de Regno in Regnum migratio*<sup>44</sup>, pochodzącego ze zbioru *Silvae*. Z wierszem tym wiąże się bowiem niezwykła historia literackiego ataku, który na Baldego oraz innych artystów piszących po łacinie przypuścił przedstawiciel norymberskich „pasterzy pegnickich” (*Pegnitzschäfer*), jeden z przeciwników twórczości nowołacińskiej i wybitny poeta, Johann Klaj (1616–1656)<sup>45</sup>.

Oda *Ad Valerium Adonem...* mówi o wędrowce muz z południowego wschodu, czyli Grecji i Rzymu, na północ, za Alpy. Klaj dokonał parafrazy utworu Baldego na język niemiecki, zmieniając sens niektórych istotnych fragmentów. Uzupełnił

---

<sup>42</sup> Ps 33(32), 17.

<sup>43</sup> Dz 19, 27.

<sup>44</sup> *Silvae* V, 19 [w:] J. Balde, *Poemata*, t. 1, Köln 1660, s. 449–452, dostępne na serwerze CAMENA, <http://www.uni-mannheim.de/mateo/camena/bald1/jpg/s447.html>, stan z dnia: 13.04.2013.

<sup>45</sup> Wszystkie poniższe informacje na ten temat pochodzą z: W. Kühlmann, dz. cyt., s. 93–113.

tekst jezuity o genealogię ludu Germanów, którzy mieli wywodzić się od Askenaza, wnuka Jafeta (w tekście przekładu Askenaz to bratanek Noego), i wskazał jednocześnie na starotestamentalny rodowód sztuki. Zasugerował więc, że tradycja grecko-łacińska ma względem biblijnej drugorzędne znaczenie. W tym samym miejscu ody Balde daje wyraz wprost przeciwnej opinii. Pisze bowiem o upadku Konstantynopola jako końcu greckiej kultury, a spowodowaną przez to wydarzenie wędrówkę muz na północ czyni symbolem przekazywania młodszemu narodowi (w tym Niemcom) antycznego dziedzictwa.

Polemika Klaja nie kończy się jednak na tym. Wygłasza on bowiem w zakończeniu swojej parafrazy otwartą, imienną krytykę Baldego oraz innych autorów piszących po łacinie jako wrogich wybitnej literaturze niemieckiej. Przekształca również prześmiewczo imię ich mecenasa, papieża Barberiniego, którego nazywa „Barbarin”. Historia parafrazy *Ad Valerium Adonem...* świadczy o tym, że dla współczesnych Balde musiał uchodzić za obrońcę i wielbiciela antyku, a także był świadomy osiągnięć naśladowców dawnej sztuki, takich jak Sarbiewski czy Hugo Grotius, o których pisał w omawianej odzie. Poparcie dla języka niemieckiego w literaturze, które znalazło wyraz w przeróbce Klaja, miało zresztą o wiele szerszy zasięg i stało się jednym z najważniejszych wątków życia literackiego w siedemnastowiecznych Niemczech<sup>46</sup>.

### III. Polityka

Obok pogardliwych lub pełnych potępienia wersów nie zabrakło też w *De vanitate mundi* tonów prawdziwie lamentacyjnych. Zabrzmiały one we fragmentach, które dotyczą wojny trzydziestoletniej<sup>47</sup> i jej bohaterów walczących po stronie katolickiej. Nie da się sprowadzić powagi słów Baldego poświęconych tym sprawom do jezuickiej cechy poematu, choć linia polityczna artysty z konieczności (lecz nie konformizmu!) jest spójna z tą reprezentowaną przez zakon.

Autor oplakuje wydarzenia mu współczesne, dotyczące jego kraju, w których sam uczestniczył. Studiował w Ingolstadt, gdy w roku 1630 oblegał je Gustaw Adolf<sup>48</sup>. Wcześniej wojna wygnała Baldego z „kraju lat dziecinnych”, Alzacji, gdy

---

<sup>46</sup> Pisze o tym M. Szyrocki w rozdziale zatytułowanym *O nową poezję* [w:] *Dzieje literatury niemieckiej*, t. 1, Warszawa 1969, s. 142–153.

<sup>47</sup> W omawianym wypadku nazwa ta jest anachronizmem, gdyż w chwili pierwszego wydania sparafrazowanej wersji utworu w 1638 r. wojna toczyła się od dwudziestu lat.

<sup>48</sup> R. Haub, „*Sancta morte praeoccupatus*”. *Die Vita des Jesuitenpaters Jacob Balde (1604–1668) nach dem Neuburger Nekrolog* [w:] *Jacob Balde im kulturellen Kontext seiner Epoche...*, s. 363.

te tereny, od roku 1477 należące do Habsburgów<sup>49</sup>, najechał w 1621 roku jeden z protestanckich wodzów, graf Ernst von Mansfeld<sup>50</sup>. Populacja Alzacji zmniejszyła się w wyniku konfliktu o 50 procent<sup>51</sup>. Jak przypomina Hermann Wiegand, prawie połowa życia Baldego przypada na okres wojny trzydziestoletniej<sup>52</sup>. Nic więc dziwnego, że poeta wielokrotnie pisał o niej w swoich utworach, także tych najwcześniejszych. Już z 1627 roku pochodzą bowiem takie wiersze, jak *Mors Tampierii*, *Mors Bucquoi* czy *Pugna Pragensis*, będące zresztą częściami większej całości pt. *Regnum poetarum*<sup>53</sup>. Z późniejszych dzieł poświęconych wojnie można wymienić choćby IV księgę zbioru *Silvae*, zawierającą cztery treny inspirowane biblijnymi lamentacjami i odę o spustoszeniu Niemiec<sup>54</sup>. W jak zwykle bardzo emocjonalnej biografii Westermayera tkwi zapewne prawda o czołobitnym stosunku naszego autora do katolickich wodzów:

Jacobus przysłuchiwał się z ogniem w oku wojennym opowieściom o Tillym, Dampierre i grafie von Buquoi, które słyszał jeszcze w Ensisheim; o zwycięstwach tych nieśmiertelnych bohaterów, którzy w fatalnym, niespokojnym czasie otoczyli opieką i uratowali ostoję niemieckiej Rzeszy; i już tam musiała dojrzeć w Baldem decyzja, którą później z wielkim zaangażowaniem zrealizował, że będzie śpiewał tym bohaterom pieśń triumfu<sup>55</sup>.

Można jedynie napisać, że przez swoje miejsce urodzenia znalazł się Balde po katolickiej stronie konfliktu. Dodatkowo jego ojciec był związany zawodowo z dworem Habsburgów jako nadworny sekretarz<sup>56</sup>, a rodzice wychowali małego Jacoba w duchu głębokiej pobożności. Odpowiadające temu stanowi rzeczy przekonania religijne i polityczne Baldego jedynie ugruntowały się w następnych latach. Najpierw – przez naukę w jezuickich szkołach. Właśnie jako student uniwersytetu

---

<sup>49</sup> Z. Wójcik, *Historia powszechna. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 1995, s. 159.

<sup>50</sup> J. Oswald SJ, dz. cyt., s. 343.

<sup>51</sup> Z. Wójcik, dz. cyt., s. 380.

<sup>52</sup> H. Wiegand, *Jacob Balde und die Anfänge des Dreißigjährigen Krieges – seine poetischen Gestaltungen der Schlacht am Weißen Berg 1620 im Vergleich [w:] Jacob Balde im kulturellen Kontext seiner Epoche...*, s. 71.

<sup>53</sup> Tamże, s. 73.

<sup>54</sup> J. Balde, *Poemata*, t. 1, s. 387–405.

<sup>55</sup> G. Westermayer, dz. cyt., s. 9: „Mit flammendem Auge lauschte Jacobus den Kriegsmähren von Tilly, Dampierre und Buquoi, die er noch zu Ensisheim zu hören bekam, von den Siegen dieser unsterblichen Helden, welche in trostloser, sturmbewegter Zeit den Hort des deutschen Reiches umschirmten und retteten, und schon dort muß in ihm der Entschluß gereift sein, den er später so begeistert ausführte, diesen Helden ein Triumphlied zu singen”.

<sup>56</sup> J. Oswald SJ, dz. cyt., s. 342.

w Molsheim poeta został zmuszony do opuszczenia ojczyzny wraz z zakonem jezuitów, choć sam wstąpił do niego dopiero kilka lat później.

Z tych powodów bezmyślnością byłoby uznanie pisarstwa Baldego o tematyce politycznej za propagandowe, choć zależność od niektórych rysów propagandy wojennej da się w nich rozpoznać<sup>57</sup>. Jego stanowisko wobec konfliktu to naturalna decyzja życiowa człowieka bardziej, niż wyraz jakiejś oficjalnej linii politycznej.

Istotna w tym kontekście wydaje się postawa Baldego w okresie spędzonym na dworze Maksymiliana I. Wiemy bowiem, że funkcję nadwornego historiografa przyjął niechętnie, na polecenie przełożonych zakonnych. W czasie pełnienia służby napisał wiele spośród swoich znaczących utworów lirycznych, poświęcając tym samym mniej czasu na powierzone mu, a niemiłe zadanie przedstawienia bawarskiej historii. To sprawiło, że popadł w otwarty konflikt z dworem, gdy Maksymilian, wróciwszy do Monachium po zawarciu pokoju westfalskiego (1648), odkrył zaniedbania swojego pracownika<sup>58</sup>. Balde, nie umiejąc i nie chcąc opisywać historii w myśl polityki księcia, został przez niego zwolniony, dzieląc tym samym los poprzedników<sup>59</sup>. Utworów księdza o przełożonym nie można uznać za czołobitne<sup>60</sup>, np. już w roku 1642 jezuita zdobył się na zaszyfrowaną krytykę Maksymiliana, pisząc odę o ucieczce od konszachców z władzą pt. *Somnium*<sup>61</sup>. Oniryczny ciąg symboli był niejasny dla czytelnika, ale po odejściu ze służby Balde opublikował także utwór pt. *Interpretatio* – wyjaśnienie. Okazuje się, że w odzie z 1642 roku opisał siebie jako marzyciela, który wybiera literaturę i porzuca politykę, mimo groźby ze strony świeckich i duchownych władców. Rzeczywiście, także problemy z cenzurą wewnątrzzakonną mogą wskazywać na to, że Balde nie wypowiadał się wbrew swoim przekonaniom ze strachu przed przełożonymi. Przeciw cenzorom jezuickim napisał nawet satyryczny poemat<sup>62</sup>. Te fakty z biografii poety potwierdzają tylko, że pochlebstwo nie przychodziło mu łatwo, a postrzeganie *De vanitate mundi* jako wyrachowanego panegiryku byłoby krzywdzącym uproszczeniem.

---

<sup>57</sup> Np. we wspomnianym utworze *Regnum poetarum* z 1628 roku. Por. H. Wiegand, dz. cyt., s. 78.

<sup>58</sup> J. Oswald SJ, dz. cyt., s. 346.

<sup>59</sup> D. Breuer, *Balde und Kurfürst Maximilian I* [w:] *Jacob Balde im kulturellen Kontext seiner Epoche...*, s. 46.

<sup>60</sup> Poniższe informacje podaję za: tamże, s. 45–50.

<sup>61</sup> *Silvae* VII, 15 [w:] J. Balde, *Poemata*, t. 1, s. 506–512.

<sup>62</sup> D. Breuer, dz. cyt., s. 50.

## Vanitas

Motywy wanitatywne są zagadnieniem wyczerpująco opracowanym w literaturoznawstwie. Istnieją prace w całości poświęcone tej tematyce, jak choćby cytowane w niniejszym wstępie studia Danuty Künstler-Langner czy Janusza Golińskiego. Wykorzystując te prace, chciałabym zastanowić się nad funkcją, jaką poszczególne motywy wanitatywne pełnią w obrębie poematu Baldego.

Utwór niemieckiego jezuity, ze względu na swoją nieciągłą strukturę, może sprawiać niekiedy wrażenie chaotycznych myśli dotyczących „próżności” świata. Wydaje się jednak, że w tekście występuje pewien porządek, co w dużej mierze ma związek ze sposobem wykorzystania idei *vanitas* w ramach poematu i co postaram się pokazać niżej.

Najpierw jednak warto wspomnieć o pewnym ogólnym aspekcie literatury wanitatywnej, odgrywającym w całym utworze Baldego ważną rolę, a opisanym przez Danutę Künstler-Langner w słowach:

Rozważania na temat malarskiej Vanitas inspirują do następujących wniosków dotyczących języka (biblijnego, literackiego, malarskiego itp.) idei przemijania. Aby zobrazować marność, twórca musi odwołać się do obiektu podlegającego prawom czasu, a więc do ludzkiego ciała, intelektu, niszczących przedmiotów rozkoszy, insygniów władzy i in. Zatem w polu językowym *vanitas*, poza takimi słowami, jak: „marność”, „lekkość”, „nicość”, muszą znaleźć się również: „władza”, „bogactwo”, „nauka”, „siła”, „pieniądze”, „książki” itp. Zauważamy zatem wyraźną kontaminację dwóch pól wyrazowych oscylujących wokół jednego słowa „marność”, pola synonimów i antonimów. „Vanitas” jest słowem-hasłem dwóch pól językowych, współpracujących ze sobą na płaszczyźnie leksyki, lecz całkowicie przeciwnych znaczeniowo. Wynika to z samej istoty wyrazu „vanitas” – „marność” – czego? Odpowiedzią na to pytanie zdaje się być cała sfera rzeczywistości otaczającej człowieka<sup>63</sup>.

Jeśli można podać jakąś naczelną zasadę uporządkowania materiału w ramach *De vanitate mundi*, to powyższy cytat wydaje się najlepiej ją opisywać.

---

<sup>63</sup> D. Künstler-Langner, dz. cyt., s. 12. Por. też uwagi J.K. Golińskiego, który pisał, że *vanitas* objawia się jako „negatyw” *avaritiae* (J.K. Goliński, *Vanitas. O marności w literaturze i kulturze dawnej*, Warszawa 1996, s. 44).

## I. Całości wyliczeniowe

Materiałem wielkiej części poematu jest topos *Ubi sunt qui ante nos fuerant?* z charakterystyczną dla niego strukturą *enumeratio*. Nie występuje on zawsze w swojej kanonicznej formie pytającej<sup>64</sup>, ale wymienianie słynnych postaci z jednoczesnym odniesieniem do ich śmierci bez względu na formę gramatyczną musi wskazywać właśnie na tę tradycję. Z jednej strony, „topos ten koncentruje się często na ziemskim życiu przywoływanych postaci, by móc potem wyeksponować nicość tego życia w obliczu spraw ostatecznych”<sup>65</sup>. Z drugiej jednak, temat śmierci stanowi jego tematyczne centrum<sup>66</sup>.

Najdłuższa część poematu całkowicie skonstruowana na podstawie omawianego toposu to strofy XXX–LVI. Tworząc ten wykaz sławnych mężów, Balde korzystał ze starożytnej tradycji, według której w każdej dziedzinie ludzkiej działalności można wskazać doskonałych i godnych naśladowania mistrzów. To przekonanie objawiało się na dwa sposoby, co również widać w *De vanitate mundi*. Przykładowo, Arystotelesa uważano za największego mędrca starożytności, tak że używano jego imienia wymiennie ze słowem „Filozof”. Podobną pozycję zajmował Cycero wśród mówców, a Homer – wśród poetów. Oprócz tego każda dziedzina miała przypisanych kilku wybitnych przedstawicieli, z których żadnemu nie przysługiwała pozycja uprzywilejowana, ale wszystkich ceniono bardzo wysoko. W filozofii należeli do nich np. Platon, Sokrates, siedmiu mędrców itd.

Wymieniając przedstawicieli różnych zawodów (rzeźbiarzy, malarzy, poetów, retorów, filozofów, prawników, lekarzy, astronomów), Balde nawiązuje do tradycji tańca śmierci, często związanego z toposem *Ubi sunt...*? W strofie XCVI poeta mówi także wprost o równości wszystkich w obliczu końca. Warto zwrócić uwagę, że ten średniowieczny wątek pojawia się i później w jego twórczości, w pochodzącym z 1649 roku utworze właśnie pt. *Taniec śmierci (Chorea mortualis)*.

Topos *Ubi sunt...*? dotyczy jednak nie tylko ludzi, ale i miast, znaków cywilizacji oraz ludzkich dzieł. Dlatego otwarcie poematu wspomnieniem Troi, wielkiego kulturowego znaku upadku i przemijającej potęgi, należy właśnie do tej formacji wanitatywnej. Jak widać, nie tylko sposób pisania, lecz także tematy są całkowicie konwencjonalne. Dlatego następny fragment zorganizowany wokół toposu *Ubi sunt...*? zawiera wykaz siedmiu cudów świata (X–XIII).

<sup>64</sup> D. Künstler-Langner, dz. cyt., s. 147.

<sup>65</sup> Tamże, s. 157.

<sup>66</sup> Tamże, s. 159.

Między wykazem siedmiu cudów świata a długą listą sławnych mężów znajdują się strofy dotyczące historii Rzymu. Nie można mówić o całkowitym podporządkowaniu ich toposowi *Ubi sunt...*?, jednak ta odmiana idei *vanitas* często objawia się i w opisie dziejów imperium. Nie jest tak, moim zdaniem, jedynie dlatego, że niektóre miejsca w „rzymskiej” części poematu przypominają właśnie omówione wykazy słynnych mężów. Wydaje mi się, że wszystkie czternaście strof (XVI–XXX) tworzy rozszerzoną wersję przeciętnej realizacji omawianego toposu. Zwykle bowiem danej osobie, miastu, dziełu poświęcono od jednego wersu do zwrotki. Tutaj za pomocą tej „półgotowej konstrukcji”<sup>67</sup> (opis upadku słynnego miasta obok wspomnienia dawnej świetności) zorganizowano o wiele większy fragment tekstu. Rozbudowana formuła pozwala przedstawić świetność w ramach dłuższego opisu dziejów Rzymu, a temat jego kresu rozwarstwić i wprowadzić nawet wewnętrzną realizację toposu *Ubi sunt...*?, polegającą na wyliczaniu minionych rzymskich bogactw (XXVIII–XXX).

Ta sama wyliczeniowa organizacja tekstu odgrywa również ważną rolę w grupie strof następujących bezpośrednio po wykazie sławnych mężów i poświęconych Fortunie (LVII–LXVIII). Ten fragment nie ma jednorodnej struktury. Otwierają go strofy wypełnione moralistycznymi napomnieniami splecionymi z charakterystyką samej Fortuny (LVII–LXI), tu występującej jako postać-personifikacja szczęścia, losu. Następnie zaś ostrzeżenia te, jakby w duchu kaznodziejskim, ilustruje grupa przykładów (LXII–LXVI). Pojawiają się w nich znane postacie historyczne, które padły ofiarą niestałości zdradliwej bogini (Rufinus i Eutropiusz, Hannibal, Belizariusz oraz Ablabius). Topos *Ubi sunt...*? jest więc znowu obecny dzięki wprowadzeniu struktury wyliczeniowej.

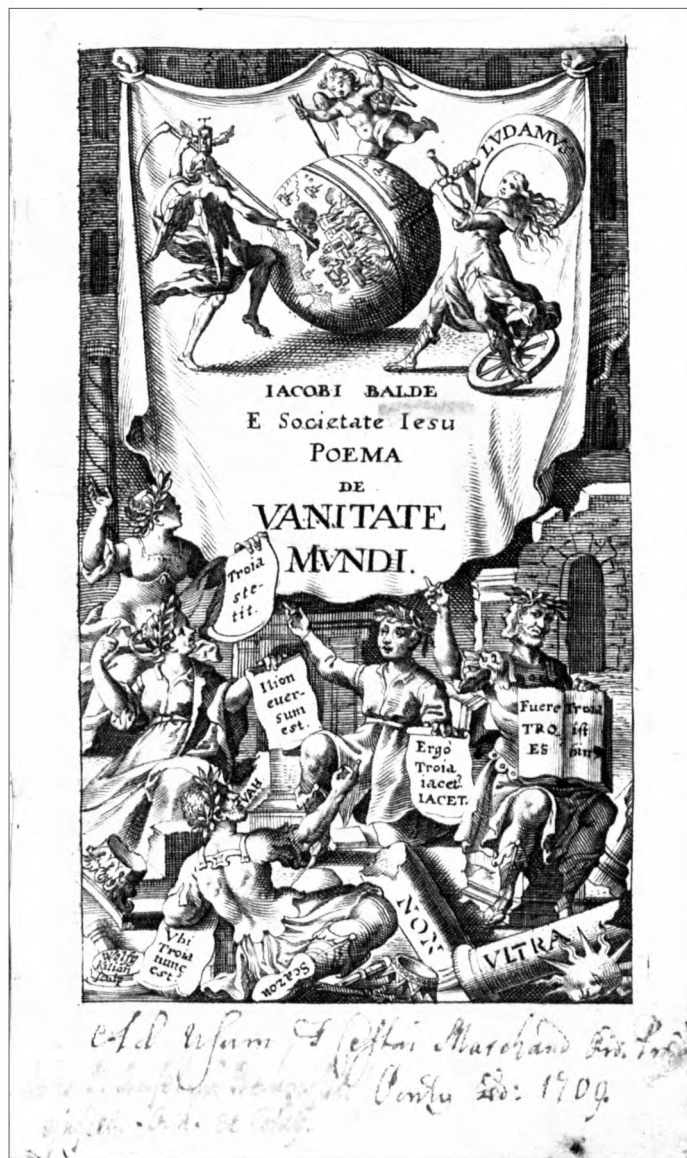
## II. Wojna trzydziestoletnia opisana za pomocą języka marności

Grupa strof dotyczących wojny trzydziestoletniej (LXIX–LXXIX) zajmuje w poemacie miejsce szczególne. Bezlitosne prawa przemijania wydają się złagodzone w stosunku do katolickich dowódców biorących udział w konflikcie. W poemacie tylko raz, właśnie w tym kontekście, przywrócono sztuce jej pradawną funkcję głoszenia prawdy o wydarzeniach przeszłości następnym pokoleniom. Tilly’ego mają opiewać wieszczowie („*Vatum sacris horroribus, / Tilli canende Tilli*”, LXXIII), w polskich tłumaczeniach występują w tym fragmencie muzy. W poprzednich strofach największym poetom przeszłości, a także antycznym symbolom sztuki

---

<sup>67</sup> H. Janaszek-Ivaničková, *O współczesnej komparatystyce literackiej*, Warszawa 1980 (cyt. za: D. Künstler-Langner, dz. cyt., s. 6).





Karta tytułowa z miedziorytem Wolfganga Kiliana, przedstawiającym u góry Kupidyna, Chronosa i Fortunę, w dolnej partii zaś – personifikacje miar wierszowych [J. Balde, *Poema de vanitate mundi*, Monachii 1638, egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze BJ St. Dr. 311345 I]

zostało wyznaczone miejsce w podlegającej zniszczeniu strukturze świata doczesnego (XXXIX–XLV). Przy lekturze strofy LXXII, w której mowa o nieśmiertelnej duszy Pappenheima, radującej się po ziemskiej śmierci słynnego wodza<sup>68</sup>, staje się oczywiste, z czego wynika ta pozorna sprzeczność: sławieni przez Baldego bohaterowie reprezentują porządek katolickiej cnoty. Równocześnie wydaje się, że fragment ich dotyczący przynależy do poprzednich wyliczeń wielkich mężów, ponieważ nadal występuje w nim wcześniej stosowana figura *enumeratio*. Dlatego zmiana optyki jest tak zaskakująca, choć nie kłóci się z całą koncepcją ideową poematu. Tę zmianę odzwierciedlają również niespodziewanie pełne współczucia cytaty z Pisma Świętego, a pochodzące m.in. ze starotestamentalnych Lamentacji.

Postacie z bliskiego autorowi kręgu kulturowego stawia się w ten sposób na równi z ich antycznymi poprzednikami (ponieważ występują w ramach tego samego, uświęconego tradycją kodu). U Baldego wodzowie wojny trzydziestoletniej przewyższają wręcz dawnych bohaterów, których w poemacie autor opisał z pogardą i pobbazaniem (pisałam o tym wyżej). Zresztą jezuicki poeta niewiele miejsca poświęca starożytnym dowódcom, tradycyjnie wymienianym w podobnych razach. Być może celowo, mówiąc o zwycięstwach Rzymu w okresie republiki (XV, XVII–XVIII, XXVI), wobec którego wyraża pewną sympatię, nie wymienia konkretnych osób, by nie stwarzać ewentualnej konkurencji swoim idolom. Ani Hannibalowi (XVII–XVIII, LXIII), ani Belizariuszowi (LXV) nie okazuje Balde w poemacie szczególnego szacunku.

W opozycji do Dampierre’a, Karla Buquoy, Pappenheima, Tilly’ego znalazł się oczywiście Gustaw Adolf (LXXVIII–LXXIX). W strofach mu poświęconych Balde wykorzystuje z kolei topos teatru świata, a dokładniej – teatru historii<sup>69</sup>. Na ziemskiej scenie przeznacza szwedzkiemu wodzowi do odegrania rolę tragiczną, o czym pisze wprost. Zgodnie z poetyką tragedii sytuacja z początku wydaje się pomyślna, natomiast zakończenie jest nieszczęśliwe. Balde dobiera wydarzenia, w których brał udział Gustaw Adolf, by ukazać jego ostateczną klęskę. W tej skrótowej, paratragicznej fabułce nie obowiązuje jednak styl wysoki. Aktorzy teatru świata nie mają bowiem prawa do poważnego ich traktowania. Tak jest już od Platona, którego uznaje się za twórcę omawianego toposu<sup>70</sup>. Nieprzypadkowo wykorzystał więc Balde właśnie ten motyw, by mówić o klęsce szwedzkiego dowódcy.

<sup>68</sup> „Sed haec triumphis omnibus / Armata gaudet umbra”.

<sup>69</sup> Tamże, s. 115.

<sup>70</sup> D. Künstler-Langner, dz. cyt., s. 14–15. Por. Platon, *Prawa* I, 644 Dd.

### III. Finał

Refleksja eschatologiczna, która pojawia się na różne sposoby w ostatnich strofach poematu (LXXX–C), uzupełnia na pewno obraz marności doczesnego świata występujący w utworze. Myśli o wieczności są istotne dla każdego z wielkich toposów wanitatywnych (Danuta Künstler-Langner uważa, że należą do nich *theatrum mundi*, *peregrinatio vitae*, *Ubi sunt qui ante nos fuerant?* oraz *somnium vitae*).

W przypadku formacji *theatrum mundi* i *somnium vitae* rzeczywistość ostateczna będzie prawdziwa w odróżnieniu od fałszywej postaci świata doczesnego. W poemacie Baldego mieszkańcy nowego Jeruzalem zdobywają panowanie nad wszechświatem (*theatrum universi*) i depczą upersonifikowane planety-bogów (XCII). Niebo przedstawiono też jako szczęśliwy koniec wędrówki życia (*peregrinatio vitae*). Bezpośrednio pojawia się w *De vanitate mundi* tylko jeden z wątków tego toposu. Strofę XC wypełnia wizja portu i morza pełnego miłości w Królestwie Niebieskim. To obrazowanie należy do motywów wanitatywnych związanych z żeglugą. Często w literaturze podobna symbolika występuje w innej wersji: to śmierć jest portem, a życie – morzem.

Obraz zaświatów zawiera też odpowiedź na pytanie *Ubi sunt...*? Danuta Künstler-Langner pisze, że „topos ten wykazuje tendencję do kontaminowania sfery ziemskiej i transcendentnej, a że nie koncentruje się na ewokowanej postaci, lecz na miejscu jej przebywania, jest ciekawym rejestrem koncepcji pośmiertnego losu literackich bohaterów”<sup>71</sup>. Jednak u Baldego ani opis niebieskiego Jeruzalem, ani też ostrzeżenie przed karą piekielną (XCVI) nie sąsiaduje konstrukcyjnie z pytaniem o to, gdzie znajdują się zmarli. W finałowej scenie pojawiają się jedynie pewne echa toposu *Ubi sunt...*? Balde przypomina np. Troję i Rzym, które wcześniej wymienia w tym wanitatywnym kontekście.

### IV. Strofy refleksyjne

Udało mi się, jak sądzę, wymienić wszystkie większe struktury tematyczne utworu. Jedynie strofy II–IX nie zostały nigdzie przyporządkowane. Rzeczywiście, każda z nich podejmuje osobny temat wanitatywny lub zawiera nawet kilka motywów o tym charakterze (II – nietrwałość ziemskich bogactw, niestałość szczęścia; III – natura poddana destrukcji na przykładzie królestwa zwierząt; IV – krótkość żywota, zmienność księżyca; V – klęski żywiołowe; VI – niszczące lasy; VII – krótkość żywota, „wielom matka ich mogiła”, *theatrum mundi*). Przyglą-

<sup>71</sup> D. Künstler-Langner, dz. cyt., s. 160.

dając się tym strofom, łatwo zauważyć ich podobieństwo do niektórych innych, które wprawdzie przylegają do jednej z wymienionych przeze mnie wcześniej całości (opisujących kolejno siedem cudów świata, historię Rzymu, sławnych mężów, Fortunę, wojnę trzydziestoletnią, niebieskie Jeruzalem), jednak wprowadzają inny nastrój i jako samodzielne jednostki mogłyby równie dobrze dołączyć do epigramatów II–IX.

Tego typu strofy mają charakter uogólniający i refleksyjny. Dlatego wiele nowych motywów wanitatywnych pojawia się właśnie w nich. Bardzo często takie epigramaty znajdują się na obrzeżach większych całości tematycznych i są jedynie luźno z nimi związane (XXX i XXXI, LXVIII, LXXIX, LXXX–LXXXIV). Najwyraźniej widać to na przykładzie strof oznaczonych numerami od LXXX do LXXXIV. Opisują one zagrożenia, które czyhają na człowieka pokładającego ufność w ziemskich wartościach. Wykazują więc tematyczne pokrewieństwo z następującym opisem niebieskiego Jeruzalem. Równocześnie jednak są bardzo podobne do zwrotek II–IX. Co więcej, powtarzają wiele spośród pojawiających się już tam motywów (marność bogactw, „wielom matka ich mogiła”, wojna żywiołów – wątek toposu *theatrum universi*).

Strofy, które uznałam za bardziej refleksyjne i uogólniające, znajdziemy także w środku dużych całości tematycznych. Podejrzewam, że na przykład epigramat XXXVII ma za zadanie wyciszyć szybkie tempo pojawiania się nowych postaci i często niespokojnie satyryczną treść passusu zawierającego wyliczenia. Również strofy LXXIV i LXXV stanowią pełne zadumy podsumowanie (uogólnienie) słów poświęconych bohaterom wojny trzydziestoletniej. Podobnie można scharakteryzować i niektóre inne fragmenty (np. XXVI–XXVII).

Dzięki tym ogniwom udaje się Baldemu stworzyć prawdziwy katalog wątków wanitatywnych, tak że trudno znaleźć jakiś motyw marnościowy, którego by w poemacie brakowało. Nie należy też zapominać, że, przy bardzo dużej różnorodności tematów obecnych w ramach jednego utworu, autor zestawiał niekiedy odległe wątki w sposób sztuczny. Część strof pełni więc również funkcję łączników. Najciekawszym na to przykładem jest przejście od wykazu siedmiu cudów świata do historii Rzymu dzięki swoistej kontaminacji. Zamiast kolosalnego posągu Zeusa olimpijskiego wprowadza Balde w obręb słynnej listy Słupy Herkulesa. Jednak kolos również się pojawia – tyle że ten, który ukazał się we śnie Nabuchodonozorowi według drugiego rozdziału Księgi Daniela. Patrystyczna interpretacja proroctwa, będącego objaśnieniem sennej wizji króla, wprowadza do poematu temat Rzymu. Równocześnie biblijny kolos na glinianych nogach miał oprócz rozmiaru jeszcze jedną cechę wspólną z chryzelefantynowym Zeusem – składał się z różnych materiałów.

### Schemat budowy *De vanitate mundi*:

- I – Troja
- II–IX – refleksje wanitatywne
- X–XV – siedem cudów świata
- XVI–XXX – historia Rzymu
- XXXI–LVI – wykaz sławnych mężów
- LVII–LXVIII – passus dotyczący Fortuny
- tu: struktura podobna do *Ubi sunt qui ante nos fuerant?*: LXII–LXVI
- LXIX–LXXIX – wojna trzydziestoletnia
- tu: struktura podobna do *Ubi sunt qui ante nos fuerant?*: LXXII–LXXIII
- LXXX–C – moralistyczny finał
- LXXXIV–XCII – niebieskie Jeruzalem
- XCIII–XCIV – wizja apokaliptyczna
- XCV–XCVIII – pouczenie
- XCIX–C – zakończenie

## V. Sen żywota ludzkiego

Tytuł, który najprawdopodobniej nadał swojemu tłumaczeniu Zygmunt Brudecki, a później przejął Jan Libicki, sprawił wbrew intencji Baldego, że motyw „życie snem” zajął szczególne miejsce w polskich wersjach poematu. Znaczenie tej tradycji wanitatywnej eksponuje wspomniana już przedmowa Łukasza Kupisza do przekładu autorstwa jezuitę. Balde, choć odwołuje się do toposu w parafrazach oraz we wstępie do czytelnika<sup>72</sup>, to nie wykorzystuje go w podstawowych strofach poematu, które stały się materiałem translatorskim dla polskich tłumaczy. Dlatego odbiorca niniejszego wydania będzie tym bardziej miał wrażenie, że przypisali oni tradycji snu życia wyjątkowe znaczenie.

Balde korzysta jednak z innych motywów onirycznych. W strofie IX pisze o marnych i fałszywych snach, nawiązując do tradycji homeryckiej i przekształcając ją. Równocześnie w poemacie, zgodnie z biblijną wykładnią, jest miejsce dla nocnych widzeń proroczych (wspomniane już nawiązanie do Księgi Daniela i stworzonej przez św. Hieronima interpretacji występującego tam proroctwa, XIV–XV), które, jako wiarygodne, różnią się od wszelkich pozostałych marzeń sennych.

---

<sup>72</sup> Por. J. Balde, *Poema de vanitate mundi*, Monachium 1638, k. A6v.

## VI. Wszeghogniająca destrukcja

Całkowitemu rozkładowi ulegają nie tylko nietrwałe zjawiska świata, w pewnym sensie zewnętrzne względem poematu, choć w jego ramach opisane. Zniszczenie dotyka także samej materii literatury, czyli poszczególnych słów. Razem z Arystotelesem, któremu poeta każe umrzeć w nurtach Eurypu, zatoniły trzy sylaby z jego imienia (LII). Od tej pory nazywa się więc Arles. Podobną metodę zastosował Balde w przypadku Ksantypy, którą pozbawia głowy (L). Ta zabawa opiera się na łacińskiej homonimii: słowo *caput* oznacza zarówno ‘głowę’, jak i ‘sylabę’. Stąd dziwny wyraz „---tippe” w tekście oryginału<sup>73</sup>. Te manierystyczne gry są prawie nieprzetłumaczalne. Próbę przełożenia pierwszej z nich podjął Brudecki (LII).

Ingerencja w kształt słów jedynie zapowiada inne „parawizualne” cechy utworu Baldego. Bezsporny jest bowiem związek poematu o marności świata z młodą jeszcze tradycją emblematyczną, w ramach której często wykorzystywano zresztą właśnie toposy wanitatywne<sup>74</sup>.

\* \* \*

To wydanie nie mogłoby powstać bez wielkiej pomocy profesora Janusza Gruchały, któremu chciałabym wyrazić swoją wdzięczność za inspirujące uwagi, cierpliwość i wiele godzin spędzonych ze mną nad strofami poematu o marności świata.

Serdecznie dziękuję również doktor Krystynie Woś oraz doktorowi Jakubowi Niedźwiedziowi za cenną konsultację filologiczną.

---

<sup>73</sup> Na tę cechę poematu Baldego zwrócił moją uwagę cytowany już artykuł G. Hessa, s. 272–275.

<sup>74</sup> Więcej na ten temat por. M. Kozłowska, *Poema de vanitate mundi jako kontynuacja tradycji emblematycznej oraz przejaw siedemnastowiecznego manieryzmu*, „Terminus” R. XIV: 2012, z. 25, s. 219–242. W tym artykule znajdzie też czytelnik obszerny wybór literatury polskiej i zagranicznej z zakresu emblematyki jezuickiej.



Miedzioryt Wolfganga Kiliana przedstawiający Fortunę na saniach [J. Balde, *Poema de vanitate mundi*, Monachii 1638, egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze BJ St. Dr. 311345 I]

Jacobi Balde  
e Societate Iesu

**POEMA  
DE VANITATE  
MUNDI**

(fragmenty)



# SEN ŻYWOTA LUDZKIEGO

wierszem łacińskim  
PRZEZ W[IELEBNEGO] O[JCA]  
JAKUBA BALDE  
Societatis Iesu,  
od jednego-ż z tego-ż  
zakonu rytмами  
polskimi  
wyrażony

# SEN ŻYWOTA LUDZKIEGO

wierszem łacińskim  
PRZEZ W[IELEBNEGO] O[JCA]  
JAKUBA BALDE  
Societatis Iesu  
napisany,  
  
a przez  
Jana Libickiego  
sekretarza J.K.M.  
rytmami polskimi  
wyrażony

W KRAKOWIE,  
w Drukarni Franciszka Cezarego,  
Roku P[ańskiego] 1647

I

Fuere Troes, Ilium;  
Tros, Ilium fuere.  
Fuit, fuit domus inclita  
Nomenque Dardanorum.  
Impressit altis moenibus  
Hostile Mars aratrum.  
Ubi steterunt Pergama,  
Nunc fluctuant aristae.

II

Hoc fine pompa clauditur  
In pulverem redacta.  
Constans in inconstantia  
Fortuna cuncta miscet  
Figitque rebus terminum,  
Quo summa vota vergunt:  
Pugnare, stare, vincere;  
Pugnare, stare, vinci.

III

Idem trecentis vocibus  
Natura tota clamat:  
Hoc mugit in trionibus,  
Hoc hinnit in caballis,  
Hoc rugit in leonibus,  
Hoc latrat in molossis,  
Hoc barrit in vastissimis  
Nigerrimisque barris.

IV

Sub sole quidquid nascitur,  
Denascitur vicissim.  
Alternata sors, alternata mors,  
Alternata fata trudunt.  
Nam luna frenat omnia  
Mutabilisque mutat,

I

Było kiedyś ono dawne  
 Miasto niegdy trojańskie;  
 Były, były mury sławne,  
 Było imię dardańskie.  
 Dziś wojenne Marsa boje  
 Pługiem te mury krają,  
 A tam gdzie stał zamek Troje,  
 Dzisiaj kłosa wspływają.

II

Tak w mnimaniu dziło wieczne  
 Bywa w proch obrocone;  
 Szczęście w niestatku stateczne  
 Miesza rzeczy stworzone.  
 Tym się końcem rzeczy tężą,  
 Gdzie się wszystkie ściągają;  
 Gdy jedne walcząc zwyciężają,  
 Drugie walcząc przegrają.

III

To-ż ustawnie przed człowiekiem  
 Natura wszystka głosi;  
 To wołowym znaczy bekiem,  
 To rżąc w koniach obnosi.  
 To-ż wyświadcza we lwim ryku  
 I we psach szczekających;  
 To-ż w niezgrabnym znaczy krzyku  
 Słoniów brzydko wrzeszczących.

IV

Co się kolwiek w świecie rodzi,  
 To też wzajem umiera;  
 Śmierć z przygodą w zamian chodzi,  
 A nas tam i sam wpiera.  
 Jak księżycą krąg zmiennego  
 W koło po niebie dąży,

I

Byli kiedyś Trojańczycy,  
 Byli zacni Dardańczycy,  
 Gdzie wysokie mury stały,  
 Pługi ziemię pooraly;  
 Gdzie trojańskie miasto było,  
 Zbożem się pole okryło.

II

Tym się końcem pompa skraca,  
 Iże w proch wszystko obraca;  
 Stateczne w niestateczności  
 Szczęście czyni odmienności;  
 A w tym czego pożądamy,  
 Prędko barzo kres uznamy;  
 Jedni walcząc zwyciężają,  
 Drudzy śmiercią polegają.

III

To głosy niezliczonemi  
 Przyrodzenie tu na ziemi  
 Opowiada, bęcząc woły,  
 To-ż konie rżąc pod okoły,  
 To-ż też rycząc srodzy lwowie,  
 To-ż szczekając brytanowie,  
 To-ż owi srodzy zwierzowie  
 Wrzeszczą po lasach słoniowie.

IV

Co się pod słońcem urodzi,  
 Prędko zarazem odchodzi;  
 Śmierć z przygodą społem chodzą,  
 Wyroki za sobą wodzą.  
 Miesiąc dla swej odmienności  
 Te czyni niestateczności,  
 A co się samo obraca,  
 To też i świat wszytek skraca.

Volubilisque volvitur  
Secumque volvit orbem.

V

Nil usque stat durabile  
Aut undequaque tutum.  
Calcat myricas quadrupes,  
Cedros trucidat Eurus.  
Urbes pavent Vesuvium,  
Pontes timent Araxen;  
Valles inundant lacrimae  
Montesque fulminantur.

VI

Silvas senectus deterit  
Et lassa curvat aetas.  
Utcumque multos viderit  
Idaea quercus annos,  
Nec vulneretur caedua  
Bipennibus gigantum:  
Procumbet aevo saucia.  
Hoc vulnus est supremum.

VII

Non longa res est vivere,  
Finitur inchoando.  
Plures in ipso limine  
Exordii perorant.  
Ut actor olim dixerat  
Urgente fine: „Dixi”,  
Sic, funerande, clepsydra  
Dic effluente: „Vixi”.

VIII

Omnis voluptas palpitat,  
Quamquam dolosa palpat;  
Domi suae, non inscia,

Tak okrąg świata niższego  
Kołem odmiany krąży.

V

Nic na świecie nie wiekuję,  
Wszystko się wnet obali;  
Chrosty bydło wydeptuje,  
A cedry wichry wali.  
Wezuwijusz gorom grozi;  
Arakses mosty nurza;  
Doliny powodź nawozi;  
Piorun gory podkurza.

VI

Sama starość niszczy lasy  
Niestarzałymi zęby;  
Choć przez długie trwają czasy,  
Kruszy idejskie dęby.  
Nie siecz, nie rąb siekierami,  
Chcesz-li, żeby niszczały;  
Wiek je swemi tnie zębami,  
A będą dosyć miały.

VII

Krotki, krotki życia wątek  
Poczynając się ginie;  
Niejednemu, gdzie początek,  
Tam się koniec wywinie.  
Jako aktor rzecz skończywszy  
Tym zamyka: „Mowiłem”,  
Tak, do kresu już przybywszy,  
Mow pogrzebieńcze: „Żyłem”.

VIII

Wszelka rozkosz prędko gaśnie,  
Choćże głaszczce zdradliwie,  
Pokazując nader jaśnie,

V

Niemasz nigdzie nic trwałego  
Ani zewsząd bezpiecznego;  
Bydła chrosty potłaczają,  
Wichry cedry wywracają.  
Wezuwijusz miastom srogi,  
Araksen zniósł wodne progi.  
Wody doliny zalały,  
Gory przed piorunami drżały.

VI

Starością lasy niszczały  
A przez długi wiek zgrzybiały;  
Te co Ida dęby miała,  
Siekier<a> je wyrąbała;  
Lecz choćbyście nie rąbali,  
Te wszystkie sam wiek obali.

VII

Niedługa rzecz żyć na świecie,  
Kęs przebywszy śmierć zagniecie.  
Siłom na samym początku  
W życiu nie dostało wątku.  
Ten co koniec czyni mowie,  
„Rzekłem” – na ostatku powie;  
A jako ow rzekł: „Mowiłem”,  
Tak umarły rzecze: „Żyłem”.

VIII

Wszelka rozkosz prędko schodzi,  
Choć zdradliwie w dom przychodzi.  
A maca po gołej ścianie,  
Wiedząc, że nic nie dostanie.  
We mgnieniu giną lubości,  
We mgnieniu gasną radości.  
Wesele skrzydła gotuje,  
Ledwo go tkniesz, ulatuje.

Quam curta sit supellex.  
Momenta sunt libidinum,  
Momenta gratiarum.  
Pennata plaudunt gaudia;  
Quae tangis, avolabunt.

IX

O! blandientum somnia  
Non blanda somniorum;  
Quaecumque tandem vanitas  
Emisit illa porta:  
Eburnea vel cornea,  
Neutrave, tertiave –  
Sunt vana, vana somnia,  
Sunt vana, vana, vana.

X

Septena quae miracula  
Iactabat ante mundus,  
Septena sunt ludibria  
Et nobiles chimaerae.  
Monstret nemus Semiramis  
Murosque sulphuratos  
Rhodosque solis aeneum  
Extollat alta signum.

XI

Fastigiata pyramis  
Memphiticis in oris,  
Quae decedentes eminus  
Suas recepit umbras,  
Tam plana facta casibus,  
Quam campus est cylindro  
Fungoque nunc Aegyptio  
Umbras iacit minores.

Że-ć nikczemna prawdziwie.  
Moment trwają te lubości,  
Ktore cię wiecznie szpecą;  
Skrzydła mają wsze radości,  
Ledwie dotkniesz, ulecą.

IX

O, nikczemne snów poczwary!  
O, sny cięniów znikome!  
Jakożkolwiek te maskary  
Prożność czyni widome;  
Lub kościaną, lub rogową  
Na świat bramą idziecie;  
Lub ani tą, ani ową;  
Prożność z sobą wleciecie.

X

One cuda siedmiorakie,  
Ktoremi się świat szczyił,  
Tak to plotki leda jakie,  
Jakby kto cień uchwycił.  
Darmo gaj i mur potężny,  
Semiramido, głośisz;  
Darmo słońca słup mosiężny,  
Pyszny Rodzie, wynosisz.

XI

Sławę niegdy wspaniałości  
*Pyramis* w Memfim miała,  
Ktora dla swej wysokości  
Cień na miłę rzucała.  
Dzisiaj z ziemią w równi stoi,  
Jakbyś ją uwałkował;  
Cień jej miejsca mniej zakroi,  
Niż go grzyb pod się schował.

IX

O, poczwary snow nikczemnych!  
O, cienie maszkar foremnych!  
Jakakolwiek was wpuściła  
Prożność, jaka brama była,  
Czy kościana, czy rogowa,  
Czy ani ta, ani owa;  
Bo wszystkie sny chociaż różne,  
Są podle, marne i prożne.

X

Te siedm cudów, ktore były,  
Co światu chwałę czyniły,  
Siedm nam bajek wystawują,  
Tylko cienie ukazują.  
Niech ukaże tymi czasy  
Semiramis swoje lasy.  
Mury także i słoneczny  
On słup w Rodzie nie był wieczny.

XI

Piramidy w Memfis sławne,  
Aże pod niebo wystawne,  
Ktore tak wysokie były,  
Że na miłę cień czyniły,  
Już wszystkie poupadały  
A z ziemią się porównały.  
Większy cień od grzyba idzie,  
Niż go ujrzysz w piramidzie.

XII

Dom Dyjany godny chwały,  
Gdzie Amazonki wieszały  
Swoje łuki, zdrajca spalił,  
Aby go świat za to chwalił.

XII

Templum Dianae fulgidum  
Amazonum pharetris  
Destruxit unus furcifer;  
Quod struxerant Iones,  
Incendit atque incendio  
Flagravit ipse famae;  
Herost – scelus! Resorbeo  
Et nolo nominare.

XIII

Tropaea fixa Gadibus  
Et Herculis Columnas  
Non passus ultra Nereus,  
Iacto tridente vertit.  
Quae celsa mole pendula  
Mausolus incolebat,  
Duxere labem marmora:  
Sepulta sunt sepulcra.

XIV

Colossus ille mysticis  
Conflatus ex metallis  
Noctunque visus obici  
Chaldaico monarchae –  
Quot partibus decreverit,  
Testatur ima testa:  
De mole grandis Hybridae  
Vix parva gleba restat.

XV

Flavum caput demessuit  
Acinacis Syrorum.  
Pectus tremens argenteum  
Hausit sarisa Pellae.  
Abdomen ingens Graeciae  
Et aeris umbilicum



XII

Kto Dyjany kościół chwalił,  
Tak jako się godziło?  
Ach! jeden to obieś spalił,  
Co tysiąc rąk robiło.  
Spalił, że go w swoim łyku  
Wlokła sławy nagroda,  
Zbrodzień Herost, stoj języku!  
I mianować go szkoda.

XIII

Słupow, ktore aż za Gady,  
Herkules w ziemię nabił,  
Nie zniósł dalej Neptun błady,  
Wiosłem je swym zagrabił.  
Dzieło grobu Mauzolowe,  
Dziwnej w sztuce ozdoby,  
Gdzie dziś, choć to marmurowe?  
Grzebie starość i groby.

XIV

Słup on dziwny ku wzrokowi,  
Z różnych kruszczow składany,  
Nabuchodonozorowi  
We śpiączki pokazany,  
Jako pozbył wzrostu swego,  
Część go spodnia wydała;  
Bo z mieszańca tak dużego  
Ledwie glina została.

XV

Złotą głowę bałwanowi  
Miecz syryjski podkroił;  
W piersi srebrne tołubowi  
Greczyn kopiją wpoił.  
Brzuch Grecyjej pełen sprzętu  
I syt miedzi żołądek

Herost to zrobił szalony,  
Lecz niegodzien być wspomniony.

XIII

Słupy w Gadach wystawione  
Od Neptuna zatopione,  
Co Herkules pobudował,  
Berlem Nereusz zepsował.  
Grob z marmuru wykowany,  
Gdzie był Mausol pochowany;  
Te marmury już niszczały,  
A groby grob pochowały.

XIV

Kolos wzgorę podniesiony  
A z różnych kruszczow zrobiony  
Nabuchodonozorowi  
We śnie widziany krolowi.  
Bo tam prędko z tak wielkiego  
Był przeniesion w maluczkiego,  
A co z różnych kruszczow było,  
To się w glinę obrociło.

XV

Miecz syrejski złotą głowę  
Odciał, potym bałwanowę  
Dzida grecka nastąpiła,  
Ktora przez piersi przebiła.  
Potym Grecyją kwitnącą,  
We złoto obfitującą  
Wywnętrzył Rzymianin srogi,  
Żeby swe ustalił nogi.

XVI

Sam Rzym zasię o tej dobie  
W jakiej się został ozdobie!  
Gdyby się w Tybrze nie brzydził  
Widzieć, sam by z siebie szydził.

Exenteravit funditus  
Scrutata Roma ferro.

XVI

Quid ipsa? Quantum roboris  
Servavit aut decoris?  
Si se videret in Tibri,  
Puderet esse visam:  
Os buxum, frons cerea,  
Genas reliquit ostrum.  
Fluxere turres vertice  
Murique fratre tincti.

XVII

Insignis infans vagiit  
Sub Romulo parente;  
Coepit loqui sub Hernico  
Crevitque sub Camillo.  
Sub Scipione nubilus  
Puella visa Poeno  
Et nempe multum defuit,  
Quin nupta duceretur.

XVIII

Sed Africanas nuptias  
Sprevit ducemque luscum!  
Nulli proco tractabilis,  
Qui non Latinus esset;  
Bellona peltis incubans,  
Exserta virgo, mammas,  
Ingurgitavit omnium  
Se gentium rapinis.

XIX

Tunc Brutus a cubiculis,  
A clavibus Catones  
Prolem regebant Iliae  
Fascesque colligebant.

Rzym wywnętrzył aż do szczętu,  
Swych nog stałac porządek.

XVI

Nuż Rzym nawet lubo strojem,  
Lubo siłą, patrz jaki;  
By się przeźrzał w Tybrze swoim,  
Wstyd by go był, że taki.  
Twarz zbledniała, żółkłe czoło;  
Zeszły z lica szarlaty;  
Wież na głowie nie znać wkoło;  
Spelzły murow bławaty.

XVII

Wdzięcznym był krotofilnikiem  
Za ojca Romulusa;  
Począł gadać pod Hernikiem,  
Podrośł za Kamillusa.  
Panną potym być dorosłą  
Zdał się Annibalowi;  
Ledwie panną tak wyniosłą  
Nie dostał się Grekowi.

XIIX

Ale-ć gody Afrykana  
Wzgardziła i z Greczynem;  
Mieć nad sobą nie chcąc pana,  
Co by nie był Latynem.  
W tym, wojując wsze narody  
Z rozpiętymi piersiami,  
Krajow, którym wniosła szkody,  
Natkała się plonami.

XIX

W ten czas Brutus z Katonami  
Rozpościerał proporce;  
Ci rządili narodami,  
Byli Rzymu dozorce.

Twarc mu zbladła, a rumiane  
Czoło z jagody odmianę  
Wzięło, wieże pospadały,  
Mury bez kształtu zostały.

XVII

Za Romula lata były,  
Ktore go mówić uczyły;  
Pod He<rni>kiem był mowniejszy,  
Zaś pod Kamillem roślejszy,  
Gdy dorosł, miał bezpieczeństwo  
Wziąć go Hannibal w małżeństwo;  
I dobrze-ć mu było poszło,  
Ale wesele nie doszło.

XVIII

Lecz zięcia afrykańskiego  
Wzgardza i wodza greckiego,  
Nie chcąc mieć pana inszego  
Oprocz z narodu rzymskiego.  
Wojenna panna z tarczami  
A z rozpiętymi piersiami  
Wszech narodow plony wzięła,  
A siebie ubogaciła.

XIX

W ten czas Brutus z Katonami  
Byli Rzymu dozorcami;  
Siekier w ich rękach były,  
Co sprawiedliwość czyniły.  
Cicero w senacie radził,  
A zdaniem swym rząd prowadził;  
Pokoj nabarziej smakował,  
A językiem dokazował.

XX

Zszedł Romulus, za nim Akka,  
Przyszła w tym odmiana taka,

Marcus rogatus libere  
Respondit in Senatu  
Ac liber in sententiam  
Pedes togatus ibat.

XX

A morte patris Romuli  
Et nutrientis Accae  
Pupilla Roma serviit  
Suis coacta servis.  
Quivis in urbe vitricus  
Certabat esse Romae,  
Fas et nefas defendere  
Stricto paratus ense.

XXI

Sic itur in Pharsaliam  
Bubonibus sinistris.  
Emuntur irae civium  
Non simplici talento.  
Signis iisdem classica  
Pulsantur et resultant.  
Pilis minantur aemula  
Pari furore pila.

XXII

Gener socerque provocant,  
Hinc Magnus, inde Caesar,  
Concurritur pro crimine:  
Qui peior est, triumphat.  
Dum punctum honoris unicum  
Secantque dividuntque;  
Stagnant cruenti Thessala  
Late per arva rivi.

XXIII

At Roma languet interim,  
Venalis, aegra, fessa.

Cicero też siedząc doma,  
Gdy w senacie rokował,  
Nie pałaszem, nie rękoma,  
Lecz językiem szermował.

XX

Jak Romuli sznur żywota,  
Jak był Akce przerwany,  
Tak natychmiast Rzym sierota  
Swym był sługom poddany.  
Już co żywo ojczymami  
Pragnęli być Rzymowi;  
Lub przez prawo, lub krzywdami  
Swego dopiąć gotowi.

XXI

W tym domowa mieszczań zwada  
Dwoi rokoszem strony;  
Idzie sąsiad na sąsiada,  
Kupnym gniewem zwaśniony.  
Pod takiemi-ż chorągwiami  
Sporne trąby dźwięk dają;  
Kopije się z kopijami  
Równym pędem zbijają.

XXII

Zięć, świekrowi idąc w oczy,  
Mieczem się z nim kosztuje;  
Niepraw z winnym bitwę toczy,  
Lecz gorszy tryumfuje.  
Owa, gdy tak punkt honoru  
Miedzy się rozdzielają,  
Dla marnego marnych sporu  
Pola we krwi płyną.

XXIII

A tymczasem Rzym omdlewa,  
Stęka, śmierci się boi;

Miasto Rzym osierociało,  
Hołd sługom swym oddawało.

Wszyscy byli ojczymami  
Nad sławnymi Rzymianami;  
Jedni poszli za słusnością,  
Ci za niesprawiedliwością,  
Mieczem krwawym, co mniemali,  
Wszyscy swego dopinali.

XXI

W tym rokosz miasto rozdzielił,  
Własną krwią bracią napoił;  
Te-ż chorągwie znaki dają,  
Jedne-ż trąby dźwięk wydają.  
Gniew to kupny wszystko sprawił,  
Co ich tej wojny nabawił,  
Że kopije z kopijami,  
Bracia się starli z bratami.

XXII

Zięć się z świekrem wyzywali,  
Gdy przy różnych wodzach stali;  
O nieprawość następują,  
A co gorszy tryumfują.  
A gdy sławę rozrywali,  
We krwi po polach płynali.

XXIII

A w tych czasach miasto mdleje  
Chore, sprzedajne się chwieje;  
Szaleje, nogi zemdlały,  
Pod kolany łydki drżały.  
Znaki same znamionują  
Pewna śmierć, pulsy falują.

XXIV

Trzykroć potym odkichnęło,  
Z kataru to przychodziło;

Turbata mente linquitur;  
Labant soluta genua.  
Luctam supremam nuntiant  
Vicina signa mortis.  
Singultiunt arteriae,  
Formicat icta vena.

XXIV

Ad ultimum ter sternuit  
Sudore defluente  
Et voce mixta fletibus:  
„Auguste noster – inquit –  
Vale, vale, dulcissime!  
Tibi resigno mundum”.  
Mox bellicosos expuit  
Manes fremens sub Orcum.

XXV

Deforme iam cadaver est  
Formosa Roma quondam,  
Quod extulit Tiberius,  
Vespillo purpuratus.  
Sub parricida Claudio,  
Plenum parante bustum,  
Pars urbis arsit tertia  
Novae favilla Troiae.

XXVI

Quae? Qualis? O, quam viluit!  
Mutata nunc ab illa,  
Quae viribus Numantiam  
Volscosque subiugavit,  
Carthaginis proboscides  
Stridentis amputavit  
Rhenique et Istri cornua  
Deiecit inter algam.

Od frasunku ledwie ziewa,  
 Ledwie na nogach stoi.  
 Już mu pewne znaki tuszą,  
 Że wnet członki pomdleją;  
 Już się pulsy ledwie ruszą,  
 Żyły w ciele tarnieją.

XXIV

Aż na koniec trzykroć kicha,  
 Jak katarzem opily;  
 A tak mówiąc, z płaczem wzdycha:  
 „Ach, ach, Auguście miły!  
 Bądź zdrow – prawi – już iść muszę;  
 Rzym ci państwo oddaje”;  
 A to rzekszy, bitną duszę  
 Wypluł w podziemne kraje.

XXV

Tak się trupem Rzym splugawił,  
 Acz się szczyci grubarzem,  
 Iż mu Nero pogrzeb sprawił,  
 Będąc rzymskim cesarzem.  
 Tym ojczyzny pod ojczy mem  
 Cierpiał pogorzelię;  
 Część go trzecia poszła dymem  
 W nowej Troje perzynę.

XXVI

Jaki dziś Rzym! Jako staniał!  
 Jak różny od onego,  
 Co się z Wolski wręcz uganiał,  
 Dobył państwa greckiego;  
 Numańczyków dostał kraju;  
 Kartagiński posprzątał;  
 Nogi Renu i Dunaju  
 W ich poroście uplątał.

Potym słyszeć głos płaczący:  
 „O, Auguście nasz kwitnący –  
 Mówiąc – już się żegnam z tobą,  
 Niechaj będzie świat pod tobą”.  
 A ziewnąwszy, wypuszczona  
 Dusza poszła do Plutona.

XXV

Dzisiaj leży trup brzydliwy,  
 On Rzym niegdy urodziwy;  
 Nero mu pogrzeb sprawuje,  
 Stos ku spaleniu gotuje.  
 Klaudyjusz go na stos włożył  
 I ogień podeń podłożył.  
 Trzecia część miasta zgorzała,  
 Jak niegdy Troja pałała.

XXVI

Jakie miasto, jak spodłało,  
 Co się przedtym uganiało  
 Z Greki, z Numanty, z Wolskimi,  
 Z Kartagińczykami cnymi,  
 Ktorem wszystkim starło rogi;  
 Będąc Dunajowi srogi,  
 Renowi nie przepuszczało,  
 Wszędzie wojska swe wpuszczało.

XXVII

Te, których się wszystkie bały  
 Narody sił, już zniszczały;  
 A co matki zgromadziły,  
 Zbytki wnęków rozproszyły.  
 Dostatki świata wszystkiego  
 Zgasły przez dziedzica złego.  
 A co lud gruby zostawił,  
 To Alaryk wszystko strawił.

XXVII

Cunctis tremendae gentibus  
Emarcuere vires.  
Luxus nepotum pignora  
Materna dissipavit  
Mundique patrimonium  
Evolvitur unus heres.  
Quod hic reliquit, barbarus  
Absumpsit Alaricus.

XXVIII

Eheu! Quirites posteris  
Stipem petunt honoris.  
Tuae vetustas gloriae,  
Traiane, rupit arcum.  
Sublime septizonium  
Mitissimi Severi,  
Luculliana pegmata,  
Moles Titi steterunt.

XXIX

Stillare cessant balsama  
Mensae Neronianae;  
Foeda scatent uligine  
Thermae Neronianae.  
Antonianis balneis  
Nunc anseres lavantur.  
Tibur Vopisci floridum  
Tondetur a capellis.

XXX

Orchestra, ludi, munera,  
Fontes, arena, circi  
Et editores munerum  
Aurique sparsiones;  
Tragoediae, comoediae,  
Socci Terentiani,



XXVII

Tak musiały schnąć latyńskie  
 Straszne narodom siły,  
 Kiedy zbiory macierzyńskie  
 Zbytki wnuków strawiły.  
 Tak wszystkiego świata plony  
 Zły dziedzic przemarnował;  
 Przetrwało-li co Nerony,  
 To Alaryk splądrował.

XXVIII

Ach! potomni dziś Rzymianie  
 Żebrzą dawnej godności!  
 Twoję bramę, o Trajanie,  
 Zgryzły zęby starości;  
 Wież siedmkrętną Sewerowę  
 Wiek obalił potoczny;  
 Dwor Lukulla, sztuk Tytowę  
 Czas pochłoniął żarłoczny.

XXIX

Już stoły Neronijańskie  
 Balsamem się nie pocą;  
 Już cieplice prawie pańskie  
 Mywszy przedtym dziś błocą.  
 W twych się łaźniach, cny Antoni,  
 Gęsi teraz płokają;  
 Po Tyburze wdzięcznej woni  
 Dziś kozy zażywają.

XXX

Nuż widoki, nuż igrzyska,  
 Szranki, źrzodła, gonitwy,  
 Złota siewby, dziwowiska,  
 Ze lwy, z niedźwiedzmi bitwy,  
 Rożnych akcji wydawacze  
 Z swemi komedjami,

XXVIII

Ach, Rzymianie pozostali  
 Swej godności postradali;  
 Sławną bramę Trajanową,  
 Szumną wieżę Sewerowę  
 Czas zagubił, Lukullowi  
 Dwor i pałac Tytusowi.

XXIX

Od stołu Neronowego  
 Nie czuć balsamu wonnego;  
 One cieplice pieszczone  
 Teraz błotem zaszpecone.  
 Antoniego łaźnie znają,  
 Że po nich gęsi pływają;  
 W tyburskich polach pachnących  
 Ujrzysz dosyć koz śmierzdzących.

XXX

Teatra, dary, igrzyska,  
 Krynice i dziwowiska,  
 I ci co złotem rzucali,  
 Czym sobie gmin przychęcali,  
 Wszyscy komedyjantowie,  
 Nader sztuczni w swojej mowie,  
 I ci co ich słuchać bieżą,  
 Patrz, na jednej kupie leżą.

XXXI

Ci co w naukach przodkują,  
 Tym zarowny kres uczują;  
 Z którychś szukał godności,  
 Płacz, iż są pełne próżności.  
 Mniemałeś, że ujdą śmierci,  
 Ale ta i mądrych wierci;  
 A co na świecie słynęli,  
 Już-eż wszyscy przeminęli.

Spectator, actor, plaudite!  
Una iacent ruina.

XXXI

Qui discutit scientias,  
Haud mitiora cernet.  
Quin immo, quando viderit  
Immitiora, flebit.  
Quas subtrahendas improbis  
Credebat esse Parcis,  
Solo recisas stirpitus  
Dolebit occidisce.

XXXII

Num restat una linea  
De lineis Apellis?  
Num vel manus, vel pes tua,  
Lysippe, sculptus arte?  
Num de Myrone bucula  
Veris amata tauris?  
Num delicati Mentoris  
Caelata Cypris auro?

XXXIII

Quis auctor ille Phidias  
Olympici tonantis,  
In aere doctus integros  
Exercitus movere?  
Tubam putasses clangere  
Vellique signa castris!  
Qui monstra credunt omnia,  
Credant et haec Apellae.

XXXIV

Quis pinxit hanc Lucretiam  
Casto decore torvam?  
Ut odit! Ut se transigit!

Aktorowie i słuchacze,  
Patrz, patrz! leżą kupami!

### XXXI

Chcesz w naukach ujść próżności?  
Nadaremno się kusisz;  
I te pełne nietrwałości;  
Obacz, a płakać musisz.  
Wierzyłby kto, że wždy one  
Parkom się wybiegają;  
Ale-ć z gruntu wyniszczone,  
O swej nędzy znać dają.

### XXXII

Gdzie choć jedna jest linija  
Sztuki Apellesowej?  
Gdzie się aby wior zawija  
Sznickerskiej Lizypowej?  
Kędy Wenus Mentorowa,  
W szczerym złocie wybita?  
Jałowica Myronowa,  
Żywa, choć z miedzi lita?

### XXXIII

Gdzie Fidyjasz sławny siedzi,  
Co Jowisza kształtował?  
Co misternie z twardej miedzi  
Całe wojska szykował?  
Tu zatrąbi chłop miedziany;  
Tu w się rotę uderzą;  
Jakie ciało, takie rany;  
Żydzi temu niech wierzą.

### XXXIV

Czyja-li to Lukrecja  
Oczy wstydem pokrywa?  
Jak jej żal! Jak się zabija!

### XXXII

Gdzie Apellesa naukę  
Abo Lizypowę sztukę  
Ujrzysz sznickersko rzezaną?  
Więc krowę z miedzi odlaną,  
Co do niej byci bieżeli,  
Bo żywą być rozumieli.  
Myron tę sztukę wyprawił,  
Ale Mentor niemniej sprawił:  
Wyrznął Wenerę prawdziwą  
Na złocie, rzekłbyś być żywą.

### XXXIII

Gdzie Fidyjasz, co wielkiego  
Rzezał boga olimpskiego?  
Na miedzi wojska szykował,  
Jak żywym byś się dziwował.  
Trąbę słysząc miedzianego  
Chłopa, kształtem prawdziwego  
Wojska, jak się komu widzi,  
Mogą wierzyć temu Żydzi.

### XXXIV

Kto Lukrecję malował  
A wstyd przystojny kształtował?  
Żal wyraźny a śmierć żywą  
Wyraził sztuką prawdziwą.  
Powiedz, kto znał mistrza tego?  
Niemasz tego i owego.

### XXXV

<Z>ewksides czynił fałszywe  
Jagody, ptakom zdradliwe,  
Których kiedy skosztowały,  
W siłach zaraz zostawały.  
Przyszędł wicher, urwał grono,  
Co na ptaki zastawiono;

Mors ista paene vivit!  
Narra: quis hanc Lucretiam  
Faciebat anne fecit?  
Quid quaeris? Illum nemo iam  
Noscebat anne novit.

XXXV

Fallacis uvas Zeuxidis,  
Mendacium iocosum,  
Quod passeris deceperat  
Pendentibus racemis,  
Decerpsit Auster humidus,  
Heu! saevus esuritor.  
Nimbus tabellam perdidit  
Et alites fugavit.

XXXVI

Priscis sepultis iunior  
Florere coepit aetas:  
Durerus, absque circino  
Qui circulum creavit,  
Colore clarus Angelus,  
Colore Pisanelli,  
Callotus, Ater, Candidus,  
Bolswertii, Rubeni.

XXXVII

His palma nunc addicitur,  
At quam diu virebit?  
Vertente caudam saeculo  
Vix amplius virebit.  
In plurimis provinciis  
Fuisse nescientur.  
Obliviosus nominum  
Illos vocabit: „Olim”.

Obraz wszytek, śmierć żywa!  
 Czyja, mówię, ta malarka?  
 Z czyich-~~l~~i się rąk wzięła?  
 Darmo pytać – już go Parka,  
 Z tym co go znał, sprzątnęła.

XXXV

Nuż gdzie Zeuksis? Gdzie zdradliwe  
 Macice-li, grona-li?  
 Ktore, mając za prawdziwe,  
 Głupi ptacy dziubali.  
 Ach! oberwał wicher grona!  
 Deszcz ptaszyny rozpędził!  
 Płot nie wytrwał Akwilona!  
 Mroz macice powędził!

XXXVI

Po pogrzebie starzałego  
 Już młodszy wiek nadchodzi,  
 Gdy bez cyrkla wszelakiego  
 Dürer cyrkuł obwodzi.  
 Pisanelli, Malerowie  
 W tym się wieku znajdują;  
 Callot, Rubens, Bolswertowie  
 W sztychu, w farbách celują.

XXXVII

Ci tych czasow kwitną dziwnie;  
 Długo-ż będą kwitnęli?  
 Wiek ogonem tylko kiwnie,  
 Alić po nich, zniknęli.  
 Nie usłyszą w wielu stronach,  
 Jeśli kiedy i żyli;  
 Kto złą pamięć ma w imionach,  
 Nazwie ich: „Kiedyś byli”.

A deszcz skropił malowanie,  
 Że dziś nikt nie patrzy na nie.

XXXVI

Gdy wiek dawny ustępuje,  
 Młodszy zaraz następuje;  
 Durerus zatym przychodzi,  
 Bez cerkla w cyrkiel pogodzi.  
 Pisanelli z Malerami  
 Słyną swemi obrazami.  
 Callot, Ater, Bolswertowie,  
 Ruben, Candid, w sztych mistrzowie.

XXXVII

Tego wieku i przodkują,  
 Lecz z drugiemu powędrują;  
 Tylko czas ogonem kinie,  
 Sława ich zarazem minie.  
 W wielu krajach ich nie znają  
 Ani w swej pamięci mają.  
 Kto nie wspomni, jacy byli,  
 Rzecze, iż kiedyś żyli.

XXXVIII

A co większy żal przynosi,  
 Że mała rzecz wielkie znosi;  
 Nie strus pożarł wiersz smyrneński,  
 Ale ow zwiorek błazeński.  
 Mała myszka to sprawiła,  
 Bodaj w koczych zębach była.

XXXIX

Bog wojenny i Dydoną  
 Włoką za sobą Maroną;  
 I Flakkusa wojennego,

XXXVIII

Quod frendeas, res maxumas  
Quandoque parva vastat.  
Smyrnaea certe carmina  
Non struthio voravit,  
Sed una tantum syllaba,  
Sed nequior trecentis.  
Illam trecentis felibus  
Ut dii deaeque perdant!

XXXIX

Macer Maro disparuit  
Et cum Marone Dido  
Pinguisque Flaccus Cerbero  
Ut porcus immolatus;  
Nasonis elegantiae,  
Rhamnusiae Tibulli,  
Propertianae Cynthiae  
Et Lesbiae Catulli.

XL

Pincerna vatum Pegasus  
Confossus ense Turco;  
Nihil deinceps nectaris  
Sicco propinat ungue.  
De pelle caesae beluae  
Non Mantuana musa,  
Sed forsan indoctissimus  
Vestitus est satellites.

XLI

Parnassus ipse evanuit  
Videntibus poetis;  
Exarueret laureae  
Certantibus poetis;

XXXVIII

A co gorsza, rzecz bladeńska  
 Podczas wielkie zwojuje.  
 Ona księga snadź smyrneńska  
 Nie na strusy żałuje.  
 Syllaba ją jedna zjadła,  
 Co się skrada pokątnie;  
 Bodaj na nią ta kaźń padła,  
 Że ją sto kotów sprzątnie.

XXXIX

Chcesz poetów? Tak Marona,  
 Jak Dydonę zakłoto.  
 Na ofiarę dla Plutona  
 Flaki z Flakka wyproto.  
 Też i ciebie, cny Tybulle,  
 I ciebie, cny Owidy,  
 Was, Properey i Katulle,  
 Śmierć pogryzła jak gnidy.

XL

Wasz podczaszy, poetowie,  
 Snadź od Turka legł w boju,  
 Zaczynam w helikońskim rowie  
 Nic nie macie napoju.  
 Skora jego nie poety,  
 Lecz lada poetastry,  
 Lada podczas i szuflety,  
 Lada zdobi chałastry.

XLI

Zgasły góry parnasowe,  
 Gdy *poetae* patrzyli;  
 Poschły wieńce laurynowe,  
 O które ci walczyli.

Właśnie jak wieprza tłustego,  
 Oстрым nożem zarzezano,  
 Cerberusowi oddano.  
 Tybulla i Owidego  
 Śmierć zgryzła, i Properego.

XL

Helikoński on podczaszy,  
 Co poetom nosił w czasie  
 Słodki napój, od ostrego  
 Poległ miecza tureckiego.  
 Skora jego, co została,  
 Leda poetów odziała.  
 Dziś hultaje poetami  
 Zowią z leda szubrawcami.

XLI

Zacny Parnas sam się wali,  
 Na co *poetae* patrzali;  
 Wieńce powiędły laurowe,  
 O które walki surowe  
 Wiedli, wieniec Bachusowy  
 I ten im dawno spadł z głowy.  
 Wiedmy połamały lutnie,  
 O co oni płaczą smutnie.

XLII

Dziewięci siostr ogrodu sławny  
 Odmienił swój zwyczaj dawny;  
 Gdzie krasna Dafne mieszkała,  
 Ziemia się chrostem odziała;  
 A gdzie był bluszcz zielony,  
 Dziś ujrzysz oset mierzony  
 I pokrzywy jadowite  
 Najdziesz tam nazbyt obfite.

Fugere certa Bacchica  
Gementibus poetis;  
Striges tulerunt barbita  
Fremmentibus poetis.

XLII

In tesqua versus degener  
Hortus novem sororum;  
Daphnen fugarunt floridam  
Lappaeque carduique.  
In quo frequenter anguipes  
Serpebat herba clivo,  
Urtica crescit noxia  
Et igne peius urit.

XLIII

Ah! execratas Delphicus  
Tripos stat inter ollas.  
Apollo rursus pastor est  
Sedensque tondet agnos.  
Polluta Cyrrha textitur  
Telis araneorum;  
Victrix Arachna Palladi  
Insultat exulanti.

XLIV

Fons Castalis, fons Castalis  
Amisit omne numen;  
Limosus haeret margini  
Vulgaris instar undae.  
Nullius oestrum spiritus  
Concussa ripa sentit  
Pigroque marcens alveo  
Aguas trahit profanas.

XLV

Sic, unde divum munere  
Soli bibere vates,



Dębami się laury zstały,  
 Co trapiło poety;  
 Wiedmy lutnie popsowały,  
 A ci wrzeszczą: „Niestety!”

## XLII

Ogrod sławny siostr dziewięci  
 Już dziś prosta ziemia;  
 Krasnej Dafnie głowę mąci  
 Oset, chrost, perz, bylica.  
 Gdzie był przedtym bluszcz zielony,  
 Który swym cieniem chłodzi,  
 Tam się teraz chwast mierziony,  
 Tam się pokrzywa rodzi.

## XLIII

Tripus delfow o tym czasie  
 Miasto garca groch warzy;  
 Sam Apollo bydło pasie,  
 Pastwa się mu nie darzy.  
 W Cyrrze pajak <w> swoje siatki  
 Muz miasto much zaciąga,  
 Swe Arachna zdobiąc klatki,  
 Z Pallady się urąga.

## XLIV

Zdroj kastalski krzyształowy  
 Swej okrasę upenił,  
 Glans wod jego marmurowy  
 W kał się szpetny odmięnił.  
 Żadną bogów przytomnością  
 Ozdobnym się nie czuje;  
 Ilem, rzęsą i zgniłością  
 Sprośne żabska częstuje.

## XLV

Gdzie *poetae* sami pili,  
 Tam już i wielbłądowie

## XLIII

Trypus delfow wielkiej chwały  
 Z garki stoi okopciały;  
 Cny Apollin o tym czasie  
 Owce strzyże, bydło pasie.  
 Cyrra, która sławna była,  
 Pajęczyną się okryła.  
 Arachna, gdy zaczął widzi  
 Palladę, ciesząc się szydzi.

## XLIV

I kaszalskie sławne zdroje  
 Straciły ozdoby swoje,  
 Rowne glansiem kryształowi,  
 Podobniejsze już kałowi.  
 Żaden z onych dawnych bogów  
 Nie nawiedzi tamtych progów.  
 Wody szpetne, co zostały,  
 Ilem z rzęsą się odziały.

## XLV

Skąd pijali poetowie,  
 Teraz piją wielbłądowie;  
 Tam i głupich osłów wodzą,  
 Ktorzy w mętym kale brodzą.  
 A opiewszy się mętami,  
 Chcą grać w lutnie kopytami.  
 Zatem wiersze poparszały,  
 Żyto z kąkolem zmieszały.

## XLVI

Cicero cny krasomowca  
 Milczy, i Krassus wymowca.  
 Nie usłyszysz Hortensego,  
 Nie ujrzysz i Salustego.  
 Rostra, co z nich wymowcowie  
 Mawiali, znieśli Gotowie.  
 A żeglarze pozbierali  
 Sztuki, by na nich pływali.

Boeotus inde turbidam  
Quivis camelus haurit;  
Sitim levant et Arcades,  
Lynam deinde pulsan.  
Hinc spasmus ille versuum  
Strumaeque pessimorum.

XLVI

Obmutuere Tullij,  
Obmutuere Crassi;  
Hortensii, Sallustii  
Altum silent in urna.  
Famosa Rostra rhetorum  
Pessum dedere Gothi;  
Vertunt in usus pristinos  
Recepta frustra nautae.

XLVII

Fabri disertum filium,  
Fabrum Philippicarum,  
Angina pridem seria,  
Non ficta strangulavit.  
Hic est, hic est Demosthenes!  
Ancilla monstrat – olim;  
Sed iam licebit quaerere,  
Ubi ergo sunt Athenae?

XLVIII

Zeno, Thales Milesius,  
Solon, Bias, Cleanthes,  
Barba sophi spectabiles  
Instar trucis cometae,  
Postquam canora pulpita  
Stravere disputando,  
Tandem catarrhis obruti  
Tussire desierunt.

Z Beocyjey się wnącili,  
I dwunożni osłowie.  
Opiwszy się mętu marchy,  
To do lutnie z kopytem;  
I stąd one wierszysk parchy,  
Stąd kąkol między żytem.

XLVI

Chcesz retorow? Poniemieli;  
Cycerona nie słyhać.  
Salust, Hortens ochrapieli,  
Krassus nie może dychać.  
Sławne Rostra oratorskie  
Gotowie rozrucili;  
Ich ostatki w statki morskie,  
Gdzie w przod były, wprawili.

XLVII

Syn w greczyźnie ostromowny  
Ojca ostrokrajczego  
Już utracił głos klarowny  
Dla wrzodu gardzielnego.  
Był Demosten, przyznać muszę,  
Wielkiej w Atenach ceny;  
Ale się tu rzec pokuszę,  
Gdzież te-ż same Ateny?

XLVIII

Szukasz mędrcom? I ci w grobie,  
Tales, Bijas i Solon;  
Zeno, Kleant w jednej dobie  
I Peryjander zgolon.  
Ci brodacze ledwie wstawszy  
Po katedrach wołali;  
Aż też głowy rozwoławszy,  
Wrzeszczyć, bo żyć, przestali.

XLVII

Fabra w greczyźnie mownego,  
Syna wymowcę ostrego  
Fabra, gardzielnny wrzód dusi,  
Że od niego umrzeć musi.  
I zacnego Demostena  
Jest w Grecyjej wielka cena;  
Ale spytam o Ateny,  
Co miewały Demosteny.

XLVIII

Szukasz mędrcom o tej dobie,  
Tales, Bijas, Solon w grobie;  
Peryjander, Kleant leży,  
Zeno w grob za nimi bieży.  
Co po katedrach wołali,  
Głowy sobie rozwołali;  
W tym katarem zarażeni,  
Już nie kaślą, leżąc w ziemi.

XLIX

W którym Antystenes lochu  
Zgnił od zbutwiałego prochu?  
Gdzie Demokryt położony,  
Co był z śmiechu rozpukniony?  
Gdzie on który mieszkał w kadzi?  
Już się dziś z nikim nie wadzi;  
Który bywał psem nazwany,  
Choć był płaszczem przyodziany.

L

Mistrz milczenia zawołany  
W którym grobie pochowany?  
Który tylko w szkole gadał,  
Oprocz bobu nic nie jadał.  
Gdzie Sokrates położony?  
Gdzie jest grob złej jego żony?

XLIX

In qua vetus computruit  
Antisthenes caverna?  
Quo morio Democritus  
Defecit in cachinno  
Truncusque sectae stoicae  
Canisque palliatus,  
Versare suetus dolium,  
Ut sol suam quadrigam?

L

Dic: quo cubet sub caespite  
Silentii magister,  
Numquam satis leguminum,  
Nil ausus esse pulpae?  
Quae seminudi Socratis  
Spelunca condit ossa?  
Ubi uxor eius putida  
Caputque trunca -tippe?

LI

Dic: quid Platonis manserit  
De maximo Platone  
Quam gallus implumis, bipes?  
Cur non et ocreatus?  
Vah! Vah! Homo Platonius,  
Cenandus in culina!  
Gulae futurus gratior  
Quam ferculum Thyestae.

LII

Natum Stagirae gurgite  
Euripus hausit alto.  
Tunc passus Arles syncopen  
Vitaeque nominisque,  
Muscas cadentes tutius  
Fixisset otiosus,

XLIX

Gdzie na ludzkie zła śmierć życie  
 Antystena zatłukła?  
 W którym śmiechu, Demokrycie,  
 Śledziona-ć się rozpukła?  
 Z kim się teraz jak pies wadzi  
 On stoikow szarganiec?  
 W jakiej kwasu gnije kadzi,  
 Niegdy beczki mieszkaniec?

L

Do którego zaszedł grobu  
 Mistrz, co w szkole sam gadał?  
 Który ledwie trochę bobu,  
 Mięsa nigdy nie jadał?  
 Kości z mędrca najmędrszego  
 Ktore kryją pagorki?  
 Kędy męża tak cichego  
 Żona gorsza jaszczorki?

LI

Powiedz, proszę, co zostało  
 Z tak wielkiego Platona?  
 Zwierzę, co dwie nodze miało,  
 Bez pierza, bez ogona?  
 Hej, to-ć smaczny na wieczerzy  
 Ten człowiek platonowy!  
 Na bankiet, kto w Boga wierzy,  
 Lepszy niż tyestowy.

LII

Arystotelesowego  
 Ewryp trupa zatopił;  
 Tam się śmierci, tam krotszego  
 „Arles” imienia dopił.  
 Lepiej było, moje zdanie,  
 Muchy po domu ścigać,

LI

Wy coście Platona znali  
 I wielkim go nazywali,  
 Mowcie, co po nim zostało?  
 Zwierzę, co dwie nodze miało,  
 Tylko kurek oskubiony,  
 Bez ostrog, nieopierzony.  
 Taki człowiek platonowy  
 Na wieczerzy bywa zdrowy  
 I smaczniejszy do zaprawy  
 Nad Tyestowe potrawy.

LII

Filozofa nawyższego,  
 Syna Stagiry mądrego,  
 Euryp zatopił głęboki,  
 Że zginął mąż tak wysoki.  
 Lepiej by był muszki chwycił,  
 Aniżli się o tym pytał,  
 Czemu morze przystępuje,  
 A po chwili ustępuje.

LIII

Teraz leży mistrz uczony,  
 Co siadał w szkole przestroniej,  
 Z której grunty obleciały,  
 A *Lyceum* dżdże zalały,  
 Gdzie wroble tylko śpiewają,  
 Sowy lekcje czytają.  
 Zaczyna Stoa spustoszała,  
 Co mądrych ludzi miewała.

LIV

Pojdą za tymi i drudzy,  
 Tak panowie, jak i słudzy;  
 Justynijana już wzdano,  
 Bartolusowi czytano

Quam quod maris reciproci  
Eventilarit aestum.

LIII

Nunc cogitur quiescere  
Argutus ambulator  
Longaeque sessor porticus  
Nolens volens iacere.  
Labuntur altae tegulae  
Et impluit Lyceis;  
Nil praeter atras noctuas  
Deserta stoa nutrit.

LIV

Sequentur istos ceteri;  
Sunt plurimi secuti.  
Iustinianus, Bartholus  
Baldusque „I[ge] debes  
Et I[ge] vasa collige,  
Paragraphum citaris”,  
Seu replicent, seu triplicent,  
Coguntur ad tribunal.

LV

Hippocratem, qui virgula  
Morbos abegit alba,  
Tabum vomentem denique  
Delusit ars medendi.  
Tectus cupressu lugubri  
Componitur Machaon;  
Galenus herbam porrigit  
Et dicit: „Haec fefellit”.

LVI

Caelum senis crystallinum  
Causus puerque fregit.  
Iniqua cura siderum  
Oppressit Archimedes.

Niż na głowie to staranie  
O wrzawie morskiej dźwięgać.

LIII

Teraz musi odpoczywać  
Mistrz, co się rad przebiegał;  
Temu, co był zwykł siadywać,  
Czas, aby się wylegał.  
Obleciały z szkół dachowki,  
Dżdże *Lyceum* nurzają;  
Tylko wroble abo sowki  
W pustej Stoej latają.

LIV

Czego drudzy ciężkim musem  
I ty z drugimi skusisz;  
Justynijan z Bartolusem  
Szli według prawa: „Musisz”.  
Masz i drugie prawo: „Wsiadaj;  
W paragrafie pozwano”;  
Ba, już co chcesz to powiadaj,  
Na trybunał rok dano.

LV

Hippokrates, choć szczęśliwie  
Cudze leczył choroby,  
Gdy śmierć przyszła, swej, o dziwie!  
Nie mógł zlezyć osoby.  
Machaona, snadź nie znając,  
Coś do grobu wtrąciło;  
Galen ziele podawając,  
Mowi: „To mię zdradziło”.

LVI

Sławne niebo kryształowe,  
Gdy się w sztuki rozpukeło,  
Archimeda, cudo nowe!  
Tworcę swego przytłukło.

Prawo: „Musisz, zaraz siadaj”,  
W paragrafie: „Rychło wsiadaj”;  
Ty się replikować kusisz,  
Na trybunał stań, bo musisz.

LV

Hippokrates lekarz dawny  
Był w leczeniu chorób sławny;  
Ten co ratuje cudzego  
Zdrowia, nie ratował swego.  
I Machaon za nim bieży,  
Patrz, na marach także leży.  
Galen ziołko ukazuje,  
Mówiąc, iż to oszukuje.

LVI

Niebo Archimedesowe,  
Gdy się stłukło kryształowe,  
To kiedy się obaliło,  
Tworcę swego przywaliło.  
Kopernikowe bajanie,  
Chcesz, napisz kretą na ścianie.  
Coż to? Patrz, Kopernik leży,  
Ziemia stoi, niebo bieży.

LVII

To kto czytasz, przecz się wzdrygasz?  
Czemu paznokci przyszczygasz?  
Chociaż cię szczęście wyniosło,  
Strzeż, żeby zaś precz nie poszło.  
Patrz, co ludzi pogrzebiono,  
By cię z nimi niełączono;  
Kiedy się pałace wałą,  
Wiedz, że się chatki obalą.

LVIII

Ty sam chcesz iść tymi kroki,  
Żebyś odwrócił wyroki;

Copernici deliria  
Sunt involucra gypsi.  
Quid hoc? Iacet Copernicus,  
Tellus stat, astra currunt.

LVII

Haec qui legis, cur ringeris  
Longosque rodis ungues?  
Nimis tibi confidere,  
Narcisse mi, videris,  
Si nec movebunt funera  
Praemissa tot virorum  
Semperque stare contumax  
Speras cadente Roma.

LVIII

Tu solus ovi Castoris  
Matrisque pullus albae?  
Parcas ut optes parcere,  
Fatum retro moveri.  
Fidum videtur improba  
Fortuna numen esse,  
Cuius rotam vel fimbriam  
Astratus osculeris?

LIX

Insane, qui te sustines  
Ab hac dea peruri!  
Adulterae te mancipas,  
Quae peierare novit  
Procisque noctes ebrias  
Torique iura vendit.  
O, quot proterva principes  
Uxorios fefellit!

LX

Tot ora numquam Proteus  
Deponit et resumit,



Bajki Kopernikowemi  
Kretę kędyś odziano;  
Jemu leżeć, a stać ziemi,  
Biegać niebu kazano.

LVII

To czytając przecz się dąszasz,  
Długie gryząc paznokcie?  
Ach! choć szczęściem zbyt potrząszasz,  
Na pianach wspierasz łokcie.  
Więc cię namniej nie poruszają  
Te tak wielu zamieci?  
Wierę-ć, chaty upaść muszą,  
Gdy nawet i Rzym leci.

LVIII

Tyś się w czepku miał urodzić  
I mieć takie przeskoki,  
Że z Parkami chcesz się zgodzić,  
Mieniać Boskie wyroki?  
To ty wierzysz, że już zgoła  
Chęć Fortuny uczujesz,  
Iż jej szatę, ba, i koła  
Tak ochotnie całujesz?

LIX

Głupiś, głupi, co się dawasz  
Tej boginie uwodzić;  
Z nałożnicą źle przestawasz,  
Która umie zaszkodzić.  
Nie noc jedną ani drugą  
Na zaletach strawiła;  
O, jak wielu swą usługą,  
Choć i krolow, zdradziła!

LX

Proteusza nie tak dzielą  
Różne co raz postaci,

Barzo ufasz szczęściu twemu,  
Szczęściu zawsze odmiennemu;  
Bogini to jest fałszywa,  
Tej ufasz, ona zdradliwa;  
Jednak przed nią pokłękujesz,  
Koła obrotne całujesz.

LIX

O głupcze, czemu się dajesz  
Za nos wodzić i przestajesz  
Z tą lotrynią obrzydliwą,  
W obietnicach swych fałszywą,  
Co zalotne pijanice  
Wiedzie do cudzej łóżnice?  
Niech przyznają i krolowie,  
Co ich zginęło w tym łowie.

LX

Proteusz w swych odmiennościach  
Nie taki, jak ta w próżnościach;  
Różne swoje ma postaci,  
To się gniewa, to się braci.  
Z rana Helenę przechodzi,  
Wieczor z babami się zgodzi.

LXI

Kiedy cię chce pocałować,  
Uciecz, nie chcesz-li żałować.  
Tysiąc prośb do ciebie wniesie,  
Tysiąc odmow niech odniesie.  
Słówka jej pełne słodkości,  
A serce pływa w gorzkości.  
Jako żmija jadowita,  
Tak ona we złość obfita.

LXII

Doznał Rufin i z rzezańcem  
Ewtropijuszem, wygnaćcem:

Quot ipsa vultus Punicos  
Permutat et refingit.  
Cum phosphoro quae Tyndaris  
Et naris expolitae,  
Sub hespero fit turpior  
Anu canente lessum.

LXI

Oblata labris basia  
Luctantibus recusa;  
Etsi rogaret milies,  
Tu milies recusa.  
Quae verba fingit sesamo  
Dulcique plena melle,  
Credas cerastae toxico  
Flavoque sparsa felle.

LXII

Rufinus hoc expertus est  
Et consul eviratus,  
Bysantio proscribitur;  
Statuae trahuntur unco.  
Finguntur ex his urcei:  
Strigil, patella, pelvis.  
Eunuche, nunc es usui  
In omnibus tabernis.

LXIII

I, curre, demens Hannibal,  
Ex Africa per Alpes.  
Rupes aceto divide,  
Perfringe claustra brumae.  
Quam copiam Cannensium  
Praedaris anulorum,  
Pensabit unus anulus,  
Ex quo bibes venenum.

Jako onę, gdy z tak wielą  
 To się gniewa, to braci.  
 Chcesz ją widzieć na świtanu?  
 Helena doskonała;  
 Nachyli się dzień ku spaniu,  
 Aż z niej baba zgrzybiała.

LXI

I ma-ć się co upodobać  
 W tak przemierzłej osobie?  
 Ba, choćbyś miał świnię skrobać,  
 Zarwona złej chorobie!  
 Słowa zmyśla pełne miodu,  
 Jakbyś jagody zmykał;  
 Lecz ile słów, tyleś płodu  
 Żmij okrutnych połykał.

LXII

Doznał Rufin i z Rufinem  
 Eutropijusz rzeźnię<c>,  
 Jako siada między gminem  
 Nędzny z pana wygnaniec.  
 Z pańskich osob mis, nalewek  
 Pełno po Carogrodzie;  
 Rzezańcze! sługąś u dziewczek  
 Niemal w każdej gospodzie.

LXIII

Bież przez Tatry, puszcze, lasy,  
 Annibalu zuchwa<ł>y!  
 Ostrej zimy łam tarasy,  
 Krusz octem twarde skały!  
 Tych pierścieni wnet przypłacisz,  
 Ktore w Kannach rachujesz;  
 Bo przez pierścień żywot stracisz,  
 Gdy się z niego otrujesz.

W Czarogrodzie ich odlane  
 Osoby, z miejsc pozrzućane;  
 Co ich przedtym szanowano,  
 Misek, kubkow z nich nalano.  
 Rzezańcze, który-ś panował,  
 Dziewkom będziesz posługował.

LXIII

Bież przez puszcze, Alpes, skały  
 Hannibalu pokrusz śmiały,  
 Ogniem paląc, polewając  
 Octem, na lody nie dbając.  
 Co-ś w Kannie pierścienie mierzył  
 Korcem, jeśli będziesz wierzył:  
 Jeden pierścień to-ć nagrodzi,  
 Co-ć przez truciznę zaszkodzi.

LXIV

Żołnierz, co chadzał w łańcuchu,  
 Nie ma koszule na brzuchu;  
 Z pana wygnaniec ubogi,  
 Łzami kropi cudze progi.  
 Co miał przedtym nazbyt chleba,  
 Dziś mu go żebrać potrzeba.  
 Ciebie krolewska korono  
 Na wendecie zawieszono;  
 Ozdoby z czoła zdejmują,  
 A cechą je pieczętują.

LXV

On w tryumfy nader sławny  
 Belizary, hetman dawny,  
 Po obozie <ż>ebrząc chodzi,  
 Ślepy, aż go chłopczyk wodzi.  
 Ty co-ś go znał wojownikiem,  
 Ujrzy<sz> go wielkim nędznikiem;

LXIV

Dat colla loris nauticis  
Torquatus ante miles.  
In insulam detruditur  
Dictator e curuli.  
Fixa sub hasta veneunt  
Et Persicae tiarae.  
Inscripta frons fert litteram,  
Quae fasciam ferebat.

LXV

Hic ille Belisarius  
Confossus a triumphis –  
Castrense mendicabulum  
Mundique caecus exul;  
Bellator ante strenuus,  
Nunc publicus rogator.  
Si vel scobem porrexeris,  
Hac sportula beasti.

LXVI

Magni superbus Flavii  
Ablavius dynasta  
Ibat verendis caesarum  
Sublimior quadrigis;  
Sed valle mox depressior  
Contaminavit enses,  
Discerptus instar Marsyae  
In mille frustra caesi.

LXVII

Fortuna ludit musicis,  
Ut est perita, chordis:  
Nunc fila tendit pollice,  
Nunc laxat et remittit;  
Irata mox testudinem  
Allidit ad sepulcrum.

LXIV

Ow na szyjej linę nosi;  
 Chadzał przedtym łańcuszno;  
 Ow rozdawał, sam już prosi;  
 Wczora pan, dziś mu duszno.  
 Na wendetę wystawują  
 Perskie nawet zawoje;  
 Czoło cechą pieczętują,  
 Ktore zdobiły stroje.

LXV

Ono sławny Belizary,  
 On tryumfow smaganiec;  
 Żebak młody, hetman stary,  
 Ślepy świata wygnaniec.  
 Przedtym żołnierz jak potrzeba,  
 Teraz mendyk ubogi;  
 Dasz mu aby skibkę chleba,  
 Jakbyś mu dał skarb drogi.

LXVI

U wielkiego Konstantyna  
 Był wielkim Ablawi;  
 Kto Fortuny nie zna syna,  
 Nad tobą się zabawi.  
 Ale-ć prędko poniżony,  
 Miecześ zmaczał posoką;  
 Jak Marsyjasz rol zagony,  
 Gdy go po sztuce wloką.

LXVII

Gra Fortuna z not wszelakich,  
 Jako świadoma lutnie;  
 Raz naciąga stron czworakich,  
 Drugi raz spuszcza chutnie.  
 Jedną razą, zapalczywa,  
 O grob lutnią roztrąci;

Gdy mu potkniesz sztuczkę chleba,  
 Rzecz-ć: „Płać ci Boże z nieba”.

LXVI

Wielkim panem u wielkiego  
 Był Ablawi Konstantego;  
 Jak sam cesarz, on takimi  
 Woził się końmi pysznymi.  
 Ale przeciuchno zniżony,  
 Był na szablach rozniesiony;  
 Jak Marsyjasz zawołany  
 Na tysiąc sztuk rozsiekany.

LXVII

Gra Fortuna wyćwiczona  
 W muzyce, w lutniej uczona;  
 Raz wysoko ciągnie strony,  
 Drugi raz ma ton spuszczone;  
 A jak z gniewu spojrzy smutnie,  
 Wtrąci razem w grob i lutnie.  
 Skąd żałośni są dworzanie,  
 Widząc takie pomięszanie.

LXVIII

Ci co wysoko siedzieli,  
 Patrz, jako na dół zlecieli;  
 A ci co na dole byli,  
 Zaś się wzgorę podwyższyli;  
 Wysokie zamki niszczały,  
 Niskie chatki zupadały.  
 Małą rzecz sam czas obali,  
 Wielką wielka moc rozwali.

LXIX

Podź do czasow terażniejszych,  
 Nie ujdą niczym dawniejszych;  
 Nie zrownasz ich do złotego  
 Wieku, lecz do żelaznego.

Hinc flebilis symphonia,  
Ululatus aulicorum.

LXVIII

Quae summa sunt, mox concidunt  
Et rursus ima fiunt.  
Deiecta vidi surgere,  
Vidi suprema labi.  
Sternuntur alta culmina,  
Non alta proteruntur.  
Minora sponte corruunt,  
Maiores vi premuntur.

LXIX

Ad nostra transi tempora,  
Tot luctuosa fati:  
Prorsus nihil Saturnia  
Ferroque duriora;  
Quam lubrica vertigine  
Europa sola nutat!  
Collisa regna mutuo  
Quales furunt furores!

LXX

In unica Germania  
Quid defuit malorum?  
Quam mira lustris quattuor  
Vicissitudo torsit!  
Nudata dorsum vapulat  
Immanibus flagellis  
Suique plorat naufraga  
In sanguinis procellis.

LXXI

Urgete nimbi lumina  
Et irrigate vultum;  
Ut verna nix in flumina

Stąd muzyka smutna bywa,  
Bo się dworskim łeb mąci.

LXVIII

Rzeczy wyższe upadają  
I grzebią się głęboko;  
Zaś upadłe powstają  
I wzlatują wysoko.  
Wyniosłe się wierzchy wałą,  
Na równinie poskoczą;  
Słabsze rzeczy wnet obalą,  
Duższe gwałtem utłoczą.

LXIX

Spróbuj wieku niniejszego,  
Oplakana w nim skaza;  
Nic w nim złota, nic dobrego,  
Wszystek twardszy żelaza.  
Jak się strasznie chodząc młynkiem  
Europa sama chwieje!  
Państwa spólnym pojedynkiem  
Jakie stroją turnieje!

LXX

W samych Niemczech, o moj Panie!  
Ktorej nędzy nie było?  
Jak tam dziwne zamieszanie  
Lat dwadzieścia wicherzyło!  
Obnażonej grzbiet ziemice  
Skatowano okrutnie.  
Aż spławione krwią granice  
Lamentują dość smutnie.

LXXI

Niech z was, oczy, deszcz się leje,  
Aby skropił me lice;  
Jak na wiosnę śnieg topnieje,

Już Ewropa chodzi młyncem,  
Zminęła się z swym gościńcem.  
Państwa od spólnych sił giną,  
Czego wewnętrzny gniew przyczyną.

LXX

W samych Niemczech co tam było  
Ucisków, gdy się wicherzyło  
Przez czas długi z zamieszaniem,  
Na co jęczy z narzekaniem  
Ta ziemica udręczona,  
Srogim biczem posieczona.  
Spytaj, co się to tam dzieje?  
Krew się po granicach leje.

LXXI

Niech się z oczu łzy wyleją,  
Niech mą twarz wszystkę obleją;  
Jak na wiosnę śnieg topnieje,  
Niech się z powiek deszcz wyleje.  
Bijcie się w piersi pięściami,  
Drapcie lice paznokciami,  
Byście oplakali drogiej  
Ojczyzny upadek srogi.

LXXII

<O>, Tampierze mężny w boju,  
Już leżysz w ziemnym pokoju;  
I Bukwoja poraniono,  
Do Charonta zawieziono.  
Pappenheima śmierć podcięła,  
Lecz sławy jego nie wzięła;  
Bo on, chociaż w ziemi gnije,  
W nieśmiertelnej sławie żyje.

LXXIII

I ty Tylli leżysz w ziemi,  
Sławny tryumfy wielkimi;

Palpebra colliquesce.  
Pectus lacerti tundite,  
Malas arate pugni,  
Ut Alemannae patriae  
Heroibus parentem.

LXXII

Iacesne, dux fortissime,  
Tampiere Lotharinge?  
Buquoyus ergo vulnerum  
Perfusus imbre vixit!  
Ah! cerno Pappennhemii  
Mixtam iacere calvam,  
Sed haec triumphis omnibus  
Armata gaudet umbra.

LXXIII

Et tu iaces in pulvere,  
Tilli, verende Tilli,  
Vestite tot victoriis,  
Quot densa barba canis,  
Equis in urbem candidis  
Alto vehende curru,  
Vatum sacris horroribus  
Tilli canende, Tilli.

LXXIV

O, vera belli numina  
Et invocanda castris,  
Delapsa caelo fulmina  
In hostium phalanges!  
Quis non manus exhorruit?  
Quis terga vestra vidit?  
Nunc vana, vana nomina,  
Nunc vana, vana, vana.



Tak się topcie żrzenice.  
 Tłuczcie w piersi obie pięści,  
 Ręce drapcie jagody,  
 Bym oplakał, choć po części,  
 Ziemi niemieckiej szkody.

LXXII

Tak-li leżysz mężny w boju,  
 Lotaryngu Tampierze!  
 Też i ciebie, cny Bukwoju,  
 W swej wiozł Charon galerze!  
 Ach! i twoję, Pappenheimie,  
 Śmierć duszycę zajęła!  
 Acz twej sławy nic nie zajmie,  
 Co z tryumfow stanęła.

LXXIII

I tyś Tyli już nie Tylim!  
 Iliś słynął w zachodzie,  
 Gdy zwycięstwa twe liczyli,  
 Jak włosy w gęstej brodzie.  
 Parki-ć bronią tryumfować?  
 Skąd wždy takie niechęci?  
 Więc cię muzy muszą chować  
 W nieśmiertelnej pamięci.

LXXIV

O, prawdziwi wojsk bogowie,  
 Cne potomstwo Fortuny!  
 Swoich połkow pewne zdrowie,  
 Przeciw cudzym pioruny!  
 Kto was w kroku nie stojące,  
 Kto was widział nikczemne?  
 Cmyście teraz wzrok myłące,  
 Prożne, liche, daremne.

Kto zwycięstwa zliczy twoje  
 Gęste, jako włosy moje?  
 Godzieneś tryumfálnego  
 Wozu, nader ozdobnego;  
 Choć cię w grobie pochowają,  
 Muzy nie zapamiętają.

LXXIV

O, prawdziwi wojsk hetmani,  
 Cnym rycerzom pożądani!  
 Z nieba spuszczone pioruny  
 Na nieprzyjacielskie strony!  
 Co przed wami srodze drżeli,  
 Zetrzeć się z wami nie śmieli.  
 Teraz czymeście? Cieniami  
 Prożnymi, lichemi, chmurami.

LXXV

Ten skutek prawa Boskiego,  
 Iże niemasz nic wiecznego;  
 Tarcze, zbroje i koncerze,  
 Miecze, spisy i puklerze;  
 Z miast łańcuchy poczynione  
 W ziemi będą pogrzebione.  
 Jedna trunna to pochłonie,  
 W jednym to grobie utonie.

LXXVI

Gdy poległi Hektorowie,  
 Niech się boją Paryzowie;  
 Uważ, gdzie się obrocili,  
 Ci co się pod Pragą bili;  
 Zlicz chorągwie, co ich było,  
 O, jak ich siła ubyło!  
 Masz trzydzieści, mniej czy więcej?  
 Nie najdziesz ich i dziewięci.

LXXV

Fatum ratumque scilicet,  
Ut nil perenne duret.  
Thoraca, cristas, balthea,  
Et cassides, et enses,  
Nexasque captis urbibus,  
Ut anulis, catenas  
Coercet arca funebris  
Et parva taeda condit.

LXXVI

Si conciderunt Hectores,  
Quid non Paris timebit?  
Expende, sis, superstites  
A proelio Pragensi.  
Duc calculos et computa:  
Vexilla quot recenset?  
Ter dena? Suffla. Ter tria?  
Suffla. Nec octo? Suffla!

LXXVII

Protrusit alter alterum  
Ad fata, bella, caedes  
Alterque se post alterum  
Subduxit e theatro.  
Cum ceteri catastrophem  
Scenamque finiissent,  
Novum dedit spectaculum  
Ballaena grandis orbi.

LXXVIII

Quinto choragus Sueciae  
Prodire coepit actu.  
Gustavus alto turgidus  
Et spe laboriosa,  
Audax Iason fabulam  
Egit duobus annis.

LXXV

Ten praw wiecznych wyrok prawy,  
 Nic wieczności nie zgmerze.  
 Tarcze, zbroje i buławy,  
 Miecze, spisy, puklerze  
 I spojone z miast pobranych,  
 Jako z ogniów, łańcuchy  
 Jedna skrzynka z desk ciosanych  
 Zamknie w sobie jak muchy.

LXXVI

Hektorowie gardło dali,  
 Więc się Parys nie zboi?  
 Tych co z praskiej pozostali,  
 Uważ, wiele też stoi?  
 Zrachuj wszystkich a przeczytaj,  
 Masz co chorągwi? Ledwie.  
 Są trzydzieści? Ani pytaj!  
 Z dziesięć? Boże, by ze dwie!

LXXVII

Tak się cisną-  
 To na wojny, to w groby;  
 Jaki taki myk za drugim,  
 Jak z teatrum osoby.  
 A gdy każdy swą akcją  
 I personę odprawił,  
 Nową świata trajedię  
 Pan wieloryb wystawił.

LXXVIII

Akt ostatni był zaczęty  
 Od tańc-hersta szwedzkiego;  
 On to Gustaw dumą zdjęty  
 I nadzieją cudzego.  
 Gdy dwie lecie, Jazon durny,  
 Na złote runo czuwał,

LXXVII

Jeden poraził drugiego,  
 A ten poległ od inszego;  
 A skoro swe odprawili  
 Kunszty, w ziemię się pokryli.  
 Odprawiwszy komedię,  
 Zaczął nową tragedję  
 On wieloryb z głębokości  
 Morskiej, przyszedł w nasze włości.

LXXVIII

Na piąty akt naznaczony  
 Wodz szwedzki Gustaw rzeczony;  
 Wysoka nadzieja była,  
 Co go prace nabawiła.  
 Przez dwie lecie ten zuchwał  
 Bajkę bają Jazon śmiały.  
 Potym go z botow rozzuto  
 A ziemią w grobie przysuto.

LXXIX

Tak się wszelka chwała chwieje,  
 Powiewając się, wietrzeje;  
 Z obłokami przystępuje,  
 Z obłokami ustępuje.  
 Różne jej kształty uznamy,  
 Na ostatku nic nie mamy.  
 Bo wszystkie ludzkie nadzieje  
 Po powietrzu wiatr rozwieje.

LXXX

Wiele rzeczy, co się rodzą,  
 Na samym początku schodzą;  
 Z wolna ginie, co ma zginąć,  
 Co się rodzi, musi minąć.  
 Wszyscy się na to rodziemy,  
 Coś pobywamy, że zginiemy.

Dein cothurnos exuit,  
Quos induisse nollet.

LXXIX

Sic omnis aura gloriae  
Afflantis evaporat.  
Cum nubibus consumitur,  
Cum nubibus rotatur.  
Formas in omnes vertitur,  
Extrema nil vocatur.  
O, quanta spes mortalium  
post vota strangulatur!

LXXX

Hac lege quaedam condita,  
Ut occidant in ortu.  
Sensim peritur, interit  
Res interire nata.  
Omnes ad haec suspiria  
Ducuntur aut trahuntur,  
Suis comati crinibus  
Rudentibusque calvi.

LXXXI

Erratis, o Adamidae,  
Saxo lutove ficti,  
Si firmitatem quaeritis  
In vitrea moneta;  
Vestras casas in orbitam  
Diversa fata gyrant;  
Gyrantur ut mapalia  
Fugacium Scytharum.

LXXXII

En totus orbis turbine  
Quassatur et laborat.  
Vix ipse iam se sustinet  
Compage dissoluta;

Sprzątnął scenę, zzuł koturny,  
Nierad, że je obuwał.

LXXIX

Tak ci wszelkiej chwały para  
Powiewając wietrzeje;  
Z obłokami krąży mara,  
Z obłokami niszczeje.  
Coś na przodku, wnet się mieni,  
Na końcu nic nie mamy;  
O, jak często omyleni  
W swych nadziejach bywamy!

LXXX

Wiele rzeczy na to wschodzi,  
By na wschodzie zapadły;  
A to wszystko, co świat płodzi,  
W się pożera wiek zjadły.  
Do śmiertelnej wszystkich kosi  
Lub to pchają, lub wiodą;  
Gdy kudłatych rwą za włosy,  
Łsych widłami bodą.

LXXXI

O, jako się zdradzać dacie,  
Głupie ludzkie stworzenie!  
Ktorzy błoto za skarb macie,  
Szkło za drogie kamienie.  
Wasze chaty różne trudy  
To tam, to sam rzucają;  
Jak Tatarzy swoje budy  
Co raz indziej stawiają.

LXXXII

Świat się wszytek prawie kazi,  
Gdy go wichry szamocą;  
Już nieborak ledwie łązi;  
Stawy się w nim gruchocą.

Tak powiodą kudłatego  
Za łeb, jako i łysogo.

LXXXI

O, jak błądzisz ludzkie plemię,  
Co masz swój początek z ziemię!  
Że tak barzo drżysz na złoto,  
Ktore takie jak ty błoto;  
Chatki wasze przemijają,  
Dokoła się obracają,  
Jak bywa między Tatary,  
Co przenoszą swe kotary.

LXXXII

Oto się wszytek świat chwieje,  
Od wichrow srogich aż mdleje.  
Stawy się w nim potargały,  
Swoję moc poutracały.  
Zmarszczki mu twarz oszpeciły,  
Krzyże mu się pokrzywiły.  
Owo zgoła, że już kona,  
Będzie prędko u Charona.

LXXXIII

Żywiły się nie zgadzają,  
Wzajem na się powstawają.  
Wody ogień zalewają,  
A same przed nim pierzchają.  
W trąby wojnę wytrębują,  
Same się z sobą probują;  
I następują potężnie,  
Ścierając się z sobą mężnie.

LXXXIV

Kto jest serca wspaniałego,  
A chciałby ujść tego złego,  
Niech tu na ziemi nie żyje,  
Lecz się pod niebo wybije,

Rugis et annis obsitus,  
Gibbosus et vacillans,  
Iam iam vehendus, suaserim,  
Naulum dedit Charonti.

LXXXIII

Elementa rerum dissident  
Secumque proeliantur.  
Aqua dolent ab ignibus,  
Occidit unda flammās.  
Clangore credas bucinam  
Ad arma concitare;  
Impacta tantis viribus  
Tunduntur et retundunt.

LXXXIV

Quae mens superbit ardua  
Tales pati tumultus,  
Consurgat et sublimius  
Evecta libret alas;  
Terris relictis aethera  
Nullo morante tranet,  
Qua virgo libram spiceo  
Serena mulcet astro.

LXXXV

Illic licebit ingredi  
Summam Sionis arcem  
Regnumque nec mutabile,  
Nec fine terminandum.  
Dies Orion submovet  
Horasque supplicantes;  
Mensesque, quamvis ambient,  
Mucrōne lictor arcet.

LXXXVI

Non hic timentur Attilae,  
Non Baltici tyranni,

Grzbiet zgarbaciał, twarz zbabiała,  
W siłach barzo szwankuje,  
Już, już kona; już bez mała  
Na on się świat gotuje.

LXXXIII

Żywioły się nie zgadzają;  
Ten się na ow obrusza;  
Wody ogień zatłumiają;  
Ogień wodę wysusza.  
Jakby im kto grał na trwogę,  
Tak się z sobą bić lubią;  
Wszystkie krzycząc: „Ja przemogę”,  
Wzajem się dużo skubią.

LXXXIV

K< t > o, wspaniały w animusze,  
Tych burd cierpieć nie raczy,  
Niech ku gorze ma się z dusze,  
A niech ziemie zabaczy.  
Aż ku niebu przez obłoki  
Niech się spieszo przebija,  
Gdzie Astrea czyniąc kroki  
Złotym kłosem wywija.

LXXXV

Tam się będzie wniść godziło  
Do Syjonu gornego;  
Tam krolestwa użyć miło  
Nieodmiennie wiecznego.  
Kędy za dniem noc nie chodzi  
Ani jutro za wczorem;  
Gdzie odmianą swą nie szkodzi  
Czas tuteczny z swym dworem.

LXXXVI

Tam Attylow już nie najdzie;  
Nikt się Szwedow nie kaje;

Kędy Wagę Panna nosi,  
Mając w ręku złote kłosy.

LXXXV

Tam wniść wolno do Syjonu,  
Stanąć u Pańskiego tronu,  
Gdzie krolestwo uwielbione,  
Na wiek wieków nieskończone.  
Gdzie nie rzeczesz nigdy: „Wczora”,  
Niemasz nocy ni wieczora.  
Tam i miesiące ustaną,  
Nie szkodząc wam swą odmianą.

LXXXVI

Tam nie straszni Attylowie  
Ani bałtyccy Szwedowie,  
Bo choć się tam lew dostanie,  
Barankiem się zaraz zstanie.  
Nie ujrzysz tam najeźdźników  
Ani złośliwych rozbojników.  
I ci co krew rozlewają,  
Tacy tam nie przebywają.

LXXXVII

Wieczność się sama przechodzi,  
A święte miasto obchodzi.  
Cieszy swe obywatelę,  
Przynosząc wesela wiele.  
Tam pałace wystawione,  
Z żywych pereł urobione.  
O, jak to szczęśliwy będzie,  
Co tam wybrany usiedzie!

LXXXVIII

Tam uroda nie zwiędnieje,  
Tam się młodość nie zstarzeje;  
Tam jest rozkosz bez przysady,  
Niemasz bólu, niemasz zwady.

Nam quisquis intrat Wandalus,  
Mitescit instar agni.  
Absunt procul sicarii  
Et perdit latrones  
Dirique bestiarii,  
Cruoris helluones.

LXXXVII

Aeternitas obambulat  
Sanctamque cingit urbem  
Et inquilinos gaudiis  
Gaudentibus coronat.  
Vivis pyropis civium  
Stellata surgit aula.  
Qui vivit, horum vivere  
Electus, ille vivit.

LXXXVIII

Ibi venustas pulchrior  
Non excavatur annis;  
Ibi iuventa laetior  
Non laeditur senecta;  
Ibi voluptas purior  
Nullos timet dolores  
Nec expavescit Martios  
Palmata pax fragores.

LXXXIX

Ibi nec ardet Ilium,  
Nec fumat ulla Roma.  
Gemmata propugnacula  
Securitas tuetur.  
Postes sacri palatii  
Sunt semper obserati.  
Quod possident, hoc possident,  
Qui possident, beati.



Bo choć i lew, gdy tam zajdzie,  
Barankiem się wnet zostaje.  
Daleko stąd rozbojnicy,  
Daleko wysiekacze  
I w zapaskach ludzie dzicy,  
Hojni krwi rozlewacze.

LXXXVII

Wieczność, chodząc nad murami,  
Święte miasto obtacza,  
Rozkosznymi rozkoszami  
Swe mieszkańce uracza.  
Z żywych pereł w żywym ciele  
Pałace się podnoszą;  
Kto tam żyje, rzekę śmieje,  
Tego żywot rozkoszą.

LXXXVIII

Tam uroda nader śliczna  
Za laty nie więdnij<e>;  
Tam i młodość ustawiczna  
Nigdy się nie zstarzeje.  
Tam rozkoszy bez przysady;  
Żaden nigdy nie stęka;  
Żadnych wojen, żadnej zwady,  
Ich się pokój nie lęka.

LXXXIX

Ogień gmachów dardanowych  
Ani Rzymu nie psuje;  
Murow złotych, twierdz perłowych  
Beśpieczeństwo pilnuje.  
Bramy zewnątrz zamykają;  
Wewnątrz krole prawdziwi;  
Co trzymają, to trzymają,  
A trzymając szczęśliwi.

Żadna wojna tam nie wchodzi,  
Która pokojowi szkodzi.

LXXXIX

Tam Troje ogień nie spali  
Ani Rzymu nie rozwali;  
Tam z pereł zrobione wieże,  
Których bezpieczeństwo strzeże.  
Bramy pałacu świętego  
Są pokoju prześpiecznego.  
Kto to ma, błogosławiony,  
Ten prawdziwie wywyższony.

XC

Jednego tam zażywają  
Dobra, lecz nalepsze mają;  
Morze wielkiej głębokości,  
Pełne serdecznej słodkości,  
W którym się serca narzają,  
Co w nim toną, te port mają.  
To wszystko z swą głębokością  
Napełnione jest miłością.

XCI

W duszach światłość wiecznej chwały  
Czyni pozor okazały,  
Kiedy na Boga patrzą;  
I w prawdzie go poznawają,  
Wszelka trudność i żałośna  
Bo tam już będzie nieznosna;  
Tam i prorocy ustaną,  
Bo się niemi wszyscy zstaną.

XCII

Już tam w słońcu chodzić będą  
I na miesiącu usiedą.  
Tam Mars będzie pod nogami

XC

Uno bono, sed optimo,  
Sed maximo fruuntur.  
Exundat immensum mare;  
Venasque litorales  
Ripasque transit pectorum  
Dulcissimum profundum.  
Portum tenet, qui mergitur,  
Nam fluctus est amoris.

XCI

Illustre lumen gloriae  
In mentibus refulget,  
Quo numen aspectabile  
Medullitus videtur.  
Soluta sunt aenigmata,  
Velamen est reductum.  
Nullis prophetis indigent:  
Sunt singuli videntes.

XCII

Calcant globum Titanium  
Lunamque vorticosam,  
Altam Gradivi lanceam,  
Cyllenii galerum,  
Errantis ignes feminae,  
Iovem Iovisque patrem.  
Lambunt pedes tonitrua  
Et murmurant tributum.

XCIII

Infra planetas infera  
Potenter attonantur;  
Nostri maris Ceraunia  
Cautesque verberantur.  
A planta ad usque verticem  
Vix ulla sana rupes.  
Ut infremunt! Ut eiulant!  
Optentque vallis esse!

XC

Jedno dobro w ich dzierzawie  
 Wszystkie dobra przechodzi;  
 Leje morze, morze prawie,  
 Bo go żaden nie zbrodzi.  
 Po serdecznym pływa łonie  
 Przepaść pełna słodkości;  
 Port otrzymał, ten co tonie,  
 Bo t<0>ń wszytka miłości.

XCI

Światło chwały wiekuistej  
 Z okiem wnętrznem się spika,  
 Ktorem w prawdzie oczywistej  
 Dusza Boga przenika.  
 Żadna trudność nie zawadzi;  
 Zasłon niemasz przed okiem;  
 Prorokow się nikt nie radzi,  
 Każdy sobie prorokiem.

XCII

Depcą nogi okrąg słońca  
 I księżycą zmiennego;  
 Cylleńczyka, bogow gońca,  
 Marsa włoczną srogiego.  
 Leży Jowisz pod nogami,  
 Saturn z gwiazdą zwierzęcą;  
 Nawet gromy z piorunami  
 O daninę się kręcą.

XCIII

Rzeczy niżej położone  
 Szczęścia mają o male.  
 Skały z morza wystawione  
 Gromy tłuką i fale.  
 Z gor zaledwie najdziesz którą,  
 Co by miała grzbiet cały;  
 Stąd huk! jęk! szum! Już nie gorą,  
 Lecz by dołem być chciały.

Z swemi krwawemi włoczniami;  
 Jowisz z Saturnem ustaną,  
 Bo się podnożkami zstaną.  
 Pioruny, co straszne były,  
 Siły swoje utraciły.

XCIII

Rzeczy niżej położone  
 Potężnie będą zniesione;  
 Z morza wyniesione skały  
 Przed piorunami będą drżały.  
 Gory wyniosłe polegą,  
 Do jednej zrzuczone będą.  
 O, jako będą jęczały!  
 Doliną by być wołały.

XCIV

Nieszczęsne przygody hurmem  
 Zmiesząją powietrze szturmem,  
 Liczbą skowronkom zrownają,  
 Ktorzy na wiosnę śpiewają;  
 A gęste niebezpieczeństwa  
 Pozbawią nas bezpieczeństwa.  
 Te na cię wszystkie zmierzają,  
 Ciebie za cel sobie mają.

XCIV

Synek Wenery zuchwały  
 Miecze z łuku swoje strzały;  
 A gorszy jad groty mają,  
 Niż macochy zażywają.  
 A ty skaczesz postrzelony,  
 Tak właśnie jako szalony;  
 Ale wnet-że jad uczujesz,  
 Gdy sępa w sercu spróbujesz.

XCVI

Ty co bankiety sprawujesz,  
 Zapach piekielny poczujesz;

XCIV

Discriminum tot agmina  
Per aerem feruntur,  
Quot vere primo convolant  
Et concinunt alaudae.  
Densis pluit periculis  
Et grandinat sagittis,  
Quarum scopus praefigeris  
Et meta destinaris.

XCV

Contendit arcus stridulos  
Salax puer Cupido  
Linitque suco spicula  
Peiore quam noverca.  
Tu fixus excussissima  
Amas furisque canna,  
Sed mane sentis vulturem  
In corde saevientem.

XCVI

Conviva, quadram discute:  
Dapes olent Avernum;  
Ne saeva mandas ostrea  
Offasque Claudianas.  
Iugulat Falerna sardonix,  
Nux plena Massicorum.  
Et gemmeis, et fictili  
Potabis id, quod odi.

XCVII

At tu, rosis circumdate  
Viator in popina,  
Diis laetus indignantibus  
Cuticulam saginas;  
Ceu non foret cum plurimis

XCIV

Złe przygody tak się szturmem  
 Po powietrzu zbiegają,  
 Jak na wiosnę lecąc hurmem  
 Skowronkowie śpiewają.  
 Niebeśpieczeństw pełno wszędzie,  
 Chroń się złego, kto może;  
 Lecz ich celem pewnie będzie  
 Twoja głowa, nieboże.

XCV

Strzały z łuku wysypuje  
 Wenery chłopiec płochy;  
 Groty jadem namazuje,  
 Gorszym niżli macochy.  
 Ty z postrzałem poskakujesz,  
 Nierówny szalonego;  
 Ale sępa wnet poczujesz  
 Serce twoje żrącego.

XCVI

Biesiadniku! twe bankiety  
 Śwędem trącą piekielnym;  
 Boj się, że cię smaczne wety  
 Kęsem strują śmiertelnym.  
 Często z kufła miasto wina  
 W gardziel trucizna włazi;  
 Bądź on złoto, bądź on glina,  
 Jednakowo zarazi.

XCVII

A ty przecię z dobrą myślą  
 Po bankietach rad chadzasz;  
 Wiesz, co-ć za kaźń z nieba przyślą,  
 A wždy skorze dogadzasz.  
 Jakbyś nie miał powędrować,

Strzeż się, by twe specjały  
 W raz ci się śmiercią nie zstały;  
 Żeby-ć w wino, co-ć nalano,  
 Trucizny nie przymieszano,  
 Ktora tak szkodzi złotemu  
 Kufłowi, jak glinianemu.

XCVII

Ty w wieńcu siedzisz rożanym,  
 Pijaku ze łbem pijanym;  
 Gniewu się z nieba nie boisz,  
 Bankiety dla brzucha stroisz.  
 Jakbyś nie miał pość z inszymi  
 I równo umrzeć z drugimi.  
 Nogi-ć się w taniec gotują,  
 Gdy inszy w grob poskakują.

XCVIII

„Hoj-że, hoj-że” – pokrzykujesz,  
 Każdą duszkiem wyciujesz;  
 Wedle ciebie dzban zielony,  
 Brzęczą-ć na cymbale strony.  
 Obżarszy się, bęczeć dudzie  
 Każesz, nie wczasują-ć ludzie.  
 A mniemasz będąc pijany  
 Że nie zginie świat miedziany.

XCIX

Tarszeńskie głos<i> naczynie,  
 Iże wszytek świat przeminie;  
 A woła na Koryntczany,  
 Iże przyjdzie do odmiany.  
 Słyszysz, iże świat zaginie,  
 Słyszysz, iż kształt świata minie;  
 Świata tego tak marnego,  
 Świata nader obłudnego.

Ad plurimos eundum,  
Sed in via pes Appia  
Probandus ad choream.

XCVIII

Festiva spumas orgia,  
Amystides laccessis;  
Satur manu trementia  
Pectis micante fila,  
Strepensque Cypri cymbalis  
Niloticisque sistris,  
Tecum negas aheneum  
Perire posse mundum.

XCIX

Tarsense vas oraculo  
Diviniore tinnit:  
„Mundi figura praeterit” –  
Aes personat Corinthi.  
Audis? Figura praeterit.  
Audis? Figura mundi;  
Mundi figura perfidi,  
Vani figura mundi.

C

Cantantur haec, plorantur haec,  
Scribuntur et leguntur;  
Videntur haec, ridentur haec  
Et lecta negliguntur.  
Caduca, fluxa vanitas  
Quanto paratur auro!  
Aeternitas dupondio  
Non aestimatur uno.

Tam gdzie wszyscy wędrują;  
Chciałbyś w taniec poskakować,  
Gdy drudzy w grob zskakują.

XCVIII

Rozgardyjasz ledwie wstawszy,  
Duszkciem idą kurowe;  
Brzuch natkawszy, mózg zagrzawszy,  
Drażnisz strony stalowe.  
Jak przy dzbanie malowanym,  
Przy wesołej godzinie  
Świat rozumiesz być miedzianym,  
Że i z tobą nie zginie.

XCIX

Lepsze myśli w głowę wbija  
Statek Tarsu wybrany;  
„Świata tego kształt przemija!” –  
Woła na Koryntczany.  
Słyszysz, o czym i co głosi?  
Świat przemija tak cudny!  
O, przemija, choć się wznosi,  
Marny, próżny, obłudny!

C

To piszemy i głosimy,  
Ba, i z płaczem czytamy;  
To widzimy, a szydziemy;  
Przeczytawszy, nie dbamy.  
O, jak drogo niestateczną  
Człowiek próżność kupuje!  
O, jak tanie wieczność wieczną,  
Żal się Boże, szacuje!

C

To z płaczem sobie czytamy,  
A po chwili nic nie dbamy.  
Czytamy to i widzimy,  
Że tak jest, przecię szydziemy.  
Marną próżność kupujemy,  
Złota za nią dość dajemy;  
A o wieczność nic nie dbamy,  
Szeląga za nią nie damy.





# KOMENTARZE



## Komentarz edytorski

### I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji. Cytaty biblijne

- < > – ingerencje wydawcy.
- [ ] – rozwinięcia skrótów.
- I... – cyframi rzymskimi oznaczono poszczególne części utworu.
- B – tłumaczenie Brudeckiego.
- L – tłumaczenie Libickiego.

Skróty dotyczące literatury starożytnej [za:] *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, Warszawa 2007 oraz *Słownik grecko-polski*, pod red. Z. Abramowiczowej, Warszawa 1958–1965.

Skróty biblijne [za:] *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1983.

Cytaty biblijne we wprowadzeniu do lektury i objaśnieniach [za:] *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa 1999.

### II. Opis źródeł i zasady wydania

Celem edycji jest równoległe przedstawienie części wspólnej wszystkim trzem źródłom. Stąd przedmowy i motto do *Snu...* Brudeckiego, wiersz dedykacyjny do utworu Libickiego, a także cytaty biblijne poprzedzające poszczególne strofy oryginału (por. ilustracja na s. 11) umieszczono na końcu książki w aneksie. Z tego samego powodu w ogóle nie uwzględniono w wydaniu licznych parafraz każdej ze strof łacińskiego poematu z 1638 r. (por. *Wprowadzenie do lektury*, s. 10–12).

## I

Z wydań poematu Baldego za życia poety możemy wskazać (nie są to odpisy kart tytułowych, a wypisy z prac Westermayera [W] i Sommervogla [S]); podaję tylko tytuł, miejsce i rok wydania, wydawcę:

### Wydania zawierające sto strof z tłumaczeniem na język niemiecki

1. *Hecatombe, seu ode nova de vanitate mundi. Centum strophis latinis totidemque germanicis absoluta*, Monachii 1636. 24. Apud Nicolaum Henricum (W, S wzmiankuje).
2. Według katalogu Bawarskiej Biblioteki Narodowej inne wydanie z 1636 roku nosi tytuł: *Ode nova dicta hecatombe de vanitate mundi*.
3. *Ode nova dicta Hecatombe de vanitate mundi. Cantata ab ejus quodam contemptore. Nunc aliis etiam oblata, et denuo excusa*. Monachii 1637, 16° (S).
4. *Ode saecularis de vanitate mundi*. Monachii 1638. formis Corn. Leysserii. 24. ed. quarta (W).

### Wydania z parafrazami

Ponieważ tytuł jest prawie zawsze ten sam (niekiedy po prostu *De vanitate mundi*), a nie w każdym przypadku miałam dostęp do oryginalnych kart tytułowych, nie podaję odpisów, lecz miejsce i datę wydania oraz wydawcę, o ile to możliwe.

1. Monachium 1638, Cornelius Leysserius (W, S).
2. Monachium 1649, Luca Straubius Sumtibus (W, S).
3. Monachium 1651, Cornelius Leysserius (S).
4. Würzburg (Herbipolis) 1659, Joannes Bencard (W, S).
5. Frankfurt 1659 (W).
6. Kolonia 1660 [w:] *Poematum tomus IV, complectens miscellanea*; dostępne na serwerze CAMENA, <http://www.uni-mannheim.de/mateo/camena/AUTBIO/balde.html>, stan z dnia: 15.03.2013.
7. edycja niedatowana, bez miejsca wydania (S).

Podstawą edycji jest *Poema de vanitate mundi* z 1638 roku, ponieważ najprawdopodobniej stanowiło ono również podstawę polskich tłumaczeń. W związku z tym świadomie nie zdecydowano się, by edycję oprzeć na ostatnim wydaniu za życia autora, pochodzącym z jego dzieł wszystkich opublikowanych w 1660 roku, które w kilku miejscach różni się znacznie od wersji o ponad dwie dekady wcześniejszej. Karta tytułowa wydania z 1638 roku, wypełniona alegorycznym miedziorytem, to:  
[antykw:] IACOBI BALDE || E Societate Iesu || POEMA || DE || VANITATE MUNDI.

W kolofonie natomiast znajduje się adres wydawniczy:

[kursywa:] MONACHII, || [antykw:] Formis CORNELII || LEYSSERII, Electro-  
|| ralis Typographii. || [sygnet drukarski, poniżej:] ANNO || [kursywa:]  
MDCXXXVIII.

Egzemplarze tego wydania znajdują się m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. BJ St. Dr. 311345 I oraz BJ St. Dr. 399 I).

## II

Bardzo liczne wznowienia przekładu Brudeckiego publikowano, nie podając nazwiska polskiego autora. Wymieniają je dopiero edycje z roku 1732 i 1781. Jedynie wydanie, które powstało za życia tłumacza, zawiera poemat w wersji polskiej i łacińskiej z przedmową Łukasza Kupisza. W niniejszej edycji uwzględniono oczywiście tylko tekst polski, gdyż łacinę zaczerpnięto z druku monachijskiego.

Jedyny, według mojej wiedzy, zachowany egzemplarz druku Kupisza pochodzi z Biblioteki Kórnickiej (sygnatura: 1526 Def., sygnatura mikrofilmu: Mf 5828) i jest pozbawiony karty tytułowej. Zawiera on jedynie kartę rękopiśmienną, która mogła ewentualnie być odpisem z innego egzemplarza. Świadczyłyby o tym prawdopodobnie odrysowane winiety. Oto odpis karty rękopiśmiennej:

SOMNIUM VI || TAE HVMANAE || carmine Latino || PER || R.P. Iacobum Balde. || Societatis Iesu. || A quodam ex eadem || Societate Rhythmis || Polonicis || expressum. [winieta] (verso)

SEN ZYWOTA || LUDZKIEGO || Wierszem Lacinskim || PRZEZ || W.O. Iakuba Balde || Societatis Iesu. || Od iednegoż z tegoż || Zakonu Rytмами || Polskimi || wyrażony. [winieta] (recto nast. karty)

Ponieważ tytuły prawie w ogóle nie różnią się w poszczególnych edycjach od wyżej przytoczonego, podam jedynie datę i miejsce wydania pozostałych druków za Bibliografią Polską Karola Estreichera oraz zaznaczę, czy były one dwujęzyczne:

1. Poznań 1682, drukarnia Coll. Soc. Jesu (łac.-pol.).
2. Poznań 1689, drukarnia Coll. Soc. Jesu (łac.-pol.).
3. Lublin 1691, drukarnia Coll. Soc. Jesu (tekst polski).
4. Warszawa 1697, drukarnia J.K.M. Scholarum Piarum (tekst polski).
5. Wilno 1732 (łac.-pol.).
6. Wilno 1739, drukarnia Societ. Jesu (łac.-pol.).

7. Wilno 1781, drukarna królewska przy Akademii (Obok *Snu żywota ludzkiego* druk ten zawiera: *O złczeniu się słowa przedwiecznego z naturą ludzką. Wiersz od X. Hieronima Drexeliusza po łacinie napisany, a na polskie przełożony od X. Piotra Puzyny obu kapłanów Tow. Jezusowego oraz Słodkie pieszczoty z niemowlęciem Jezusem przy żłobie z rytmów tegoż X. Drexeliusza Soc. J. wybrane y na polskie przełożone*).

### III

*Sen żywota ludzkiego* w przekładzie Jana Libickiego ukazał się, według Bibliografii Polskiej Karola Estreichera, dwukrotnie: w roku 1647 i, pośmiertnie, w 1677. Za podstawę edycji uznano więc pierwsze wydanie, z kartą tytułową:

[winieta, poniżej antykwa:] SEN || ZYWOTA || LVDZKIEGO || Wierżem Łácińskim || [kursywa:] Przez || W. O. IAKVBA BALDE Societ. IESV || [antykwa:] NAPISANY: || [kursywa:] A przez || [antykwa:] IANA LIBICKIEGO || Sekretarz I. K. M. || Rhytmámi Polskimi || WYRAZONY. || [winieta, poniżej:] W KRAKOWIE, || [kursywa:] W Drukárni Fránćifzká Cezárego, Roku P. [antykwa:] 1647.

Kartę tytułową wydrukowano i w innej wersji, znanej wydawcy z egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej o sygn. 1434 I. Różnica polega na tym, że na dole umieszczono dodatkowo zapiskę własnościową: STANISLAVS SLESZKOWSKI || *Stud: Acad: Crac.* Tekst główny pozostał jednak bez zmian.

Edycja *Snu żywota ludzkiego* z 1647 roku zachowała się w dość licznych egzemplarzach. Wydawca oglądał te znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece Książąt Czartoryskich. Dzieło to niekiedy funkcjonuje samoistnie (np. Czart. sygn. 36478 I, BJ sygn. 1434 I), niekiedy zaś występuje w klocku wydawniczym razem z drugim znanym tłumaczeniem tego samego autora pt. *Horatius Flaccus. Przekładania Jana Libickiego*. Pełny egzemplarz Biblioteki Książąt Czartoryskich (sygn. 33908 II) zamyka wspólna dla obu dzieł aprobatą cenzorską (por. niżej) oraz errata (w katalogu klocek ten opisano jedynie jako *Horatius Flaccus. Przekładania Jana Libickiego*). Z kolei druk przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. 585141-43 I) zawiera obok wspomnianych wyżej dwóch utworów także *Emblemata Horatiana* Stanisława Łochowskiego. Nie da się jednak stwierdzić na pewno, że i ten ostatni zbiór wydano pierwotnie razem z przekładami Libickiego, mimo iż na wszystkich stronach tytułowych wytłoczono ten sam rok.

### Tekst aprobaty cenzorskiej (w transkrypcji)

#### Aprobacja

Ja, ks. Jakub Vitellius, Pisma Świętego doktor, dziekan kościoła ś. Floryjana, na ten czas Akademiej Krakowskiej rektor, zeznawam, że czytał Horacyjusza na polskie rytmem przełożonego od urodzonego pana Jana Libickiego, sekretarza K.J.M., przy tym i *Sen żywota ludzkiego*, także rytmem zamknięty. A że w obojgu nic, co by albo wierze świętej, albo obyczajom dobrym przeczyć miało, nie znajduje się, i owszem dowcipny poety wykład znać, dlatego-ż mocą od zwierzchności sobie daną drukować pozwoliłem. Dat. w Kolegium Wielkim Akademiej Krakow. 26 Martii roku 1647.

### III. Ingerencje wydawcy (po lewej stronie – błędy; po prawej stronie – poprawki wydawcy)

*Poema de vanitate mundi* (poprawki, które wymieniono na końcu druku jako *Emendata*, naniesiono w tekście bez dodatkowych oznaczeń i nie zamieszczono ich poniżej)

LXXIX (LXXVIII) – LXX<VIII>  
*purimos* (XCVII) – *plurimos*

Przekład Zygmunta Brudeckiego

*pochnonął* (XXVIII) – *poch<ł>onął*  
*czyichli* (XXXIV) – *czyich-<l>i*  
*W Cyrrze pająk swoje siatki / Muż miasto much zaciąga* (XLIII) – *W Cyrrze*  
*pająk <w> swoje siatki / Muż miasto much zaciąga*  
*imiena* (LII) – *imien<i>a*  
*rzezanieć* (LXII) – *rzezanie<c>*  
*zuchwały* (LXIII) – *zuchwa<t>y*  
*byles* (LXVI) – *byle<ś>*  
*cisnąc* (LXXVII) – *cisną-<ć>*  
*Kko* (LXXXIV) – *K<t>o*  
*wiednieję* (LXXXVIII) – *wiedniej<e>*  
*teń* (XC) – *t<o>ń*

Przekład Jana Libickiego (poprawiając wyraz *Muzy* na *Mury* w X strofie tłumaczenia Libickiego, nie ujęto w nawias trójkątny litery *r*, ponieważ o tym błędzie

informuje errata na końcu druku, znana z egzemplarza Biblioteki Książąt Czar-toryskich o sygn. 33908 II: „*We Śnie żywota ludzkiego. Miasto Muzy popraw Mury*”).

*Siekierą* (VI) – *Siekier*<*a*>

*Henrykiem* (XVII) – *He*<*rni*>*kiem*

*pewna* (XXIII) – *pewn*<*q*>

*Tewksides* (XXXV) – <*Z*>*ewksides*

*ujźrzyś* (LXV) – *ujźrzy*<*sz*>

*zebrząc* (LXV) – <*ż*>*ebrząc*

*Tampierze mężny w boju* (LXXII) – <*O*>, *Tampierze mężny w boju*

*wczasując* (XCVIII) – *wczasując*-<*ć*>

*głosy* (XCIX) – *głos*<*i*>

## IV. Zasady transkrypcji

### I. Zasady transkrypcji tekstu łacińskiego

Formy klasyczne ustalano na podstawie *Słownika łacińsko-polskiego*, pod red. M. Plezi, t. 1–5, Warszawa 2007. Przy transkrypcji wyrazów nieklasycznych kiero-wano się przede wszystkim *Słownikiem łaciny średniowiecznej w Polsce*, pod red. M. Plezi, K. Weyssenhoff-Brożkowej i M. Rzepieli, t. 1–8, 1953–2012. Przy tran-skrypcji nazw własnych wykorzystano *Totius Latinitatis Onomasticon V de Vita* (t. 1–4, Patavii 1859–1887).

1. Zamieniano *v* w miejscu zgłoskotwórczego *u* na *u* (np. *Ilium* – *Ilium*).
2. Zamieniano *y* na *i* w takich wyrazach jak *inclitya*.
3. Wszelkie *j* zamieniano na *i*.
4. *f* zamieniano na *s*.
5. Zamieniono *c* na *t* w wyrazach typu *nunciant* (*nuntiant*).
6. Uproszczenia grup spółgłoskowych sprowadzano do postaci pierwotnej (*absumsit* – *absumpsit*).
7. *N* przed *q* zamieniono na *m* w wyrazach typu *nunquam*.
8. Usuwano podwojenie liter w wyrazach typu *sarissa*.
9. Uzupełniano podwojenie liter w wyrazach typu *imo*.
10. Wyrazy typu *exerta* sprowadzono do formy nieuproszczonej z *s* (*exserta*).
11. Wyrazy typu *exsulanti* transkrybowano *exulanti*.
12. Sprowadzono do formy klasycznej pisowni wyrazów z *ae* : *e* : *oe* (np. *frae-nat* – *frenat*, *faeda* – *foeda*).



13. Skróty np. *Strumaq* (*q* jest uzupełnione o charakterystyczny ogonek) rozwijano (*Strumaque*).
14. Nie zachowywano oznaczeń długości, akcentu lub frematy nad literami (np. *Coërcet* – *Coercet*).
15. Nie zachowano kursywy ani wersalików, którymi wyróżniono w druku niektóre wyrazy i fragmenty, np.

*Sic itur in PHARSALIAM*  
*Bubonibus sinistris,*  
*Emuntur irae Civium –*  
*Sic itur in Pharsaliam*  
*Bubonibus sinistris,*  
*Emuntur irae civium.*

16. *Ph* zmieniono na *p* w wyrazach typu *Trophaea*.
17. *Ch* zmieniono na *c* w wyrazie *lachrymae*.
18. Ligaturę *œ* transkrybowano jako *et*. Ligatury *œ*, *æ* transkrybowano jako *oe*, *ae*.
19. Podwójne *v* (*vv*) w wyrazie *Bolsuvertii* oraz *VVandalus* transkrybowano jako *w*.
20. Greckiej pisowni *ei* w wyrazach typu *maneis* nie zachowano (transkrybowano: *manes*).
21. Pisownię wielkimi literami zmodernizowano. Zgodnie z tradycją zachowano wielką literę we wszystkich wyrazach, które pochodzą od nazw własnych (np. *Pharsaliam*), a także w wyrazie *Senatu*.
22. Symbol ¶ zamieniono na *paragraphum*.
23. Interpunkcję w zasadzie modernizowano. Jednak w większości przypadków nie oddzielano przecinkiem imiesłowowych równoważników zdań. Nie stosowano też przecinka w konstrukcji z podwójnym *-que*. Z reguły zachowywano za drukiem średniki i kropki tam, gdzie oddzielają one samodzielne zdania; dwukropek często zmieniano na średnik. Dwukropka używano przy ewidentnych wyjaśnieniach, a więc w dzisiejszej funkcji. Tam, gdzie to było konieczne, zmieniano przecinek na średnik, a także średnik na kropkę (lub na odwrót).

Występujące w druku odstępstwa od pisowni klasycznej lub przyjętej (w wypadku późniejszych nazw własnych):

inclyta – inclita (I)  
 fraenat – frenat (IV)  
 lachrymae – lacrimae (V)

utcunque – utcumque (VI)  
quanquam – quamquam (VIII)  
quacunque – quacumque (IX)  
chimerae – chimaerae (X)  
trophaea – tropaea (XIII)  
sepulchra – sepulcra (XIII)  
objici – obici (XIV)  
sarissa – sarisa (XV)  
Tybri – Tibri (XVI)  
exerta – exserta (XVIII)  
nunciant – nuntiant (XXIII)  
maneis – manes (XXIV)  
haeres – heres (XXVII)  
Allaricus – Alaricus (XXVII)  
faeda – foeda (XXIX)  
Tybur – Tibur (XXIX)  
imo – immo (XXXI)  
belluae – beluae (XL)  
execratas – exsecratas (XLIII)  
Gotthi – Gothi (XLVI)  
cespite – caespitē (L)  
nunquam – numquam (L)  
coenandus – cenandus (LI)  
Thyaestae – Thyestae (LI)  
Lycaeis – Lyceis (LIII)  
caeteri – ceteri (LIV)  
nunquam – numquam (LX)  
Protheus – Proteus (LX)  
millies – milies (LXI) – dwa razy  
Byzantio – Bysantio (LXII)  
annulorum – anulorum (LXIII)  
annulus – anulus (LXIII)  
literam – litteram (LXIV)  
Allemannae – Alemannae (LXXI)  
Pappennhemii – Pappennhemii (LXXII)  
balthea – baltea (LXXV)  
annulis – anulis (LXXV)  
praelio – proelio (LXXVI)

caeteri – ceteri (LXXVII)  
 balaena – ballaena (LXXVII)  
 omneis – omnes (LXXIX)  
 praeliantur – proeliantur (LXXXIII)  
 buccinam – bucinam (LXXXIII)  
 Balthici – Baltici (LXXXVI)  
 littorales – litorales (XC)  
 faeminae – feminae (XCII)  
 succo – suco (XCV)

## II. Zasady transkrypcji stosowane w *Śnie żywota ludzkiego* Zygmunta Brudeckiego

### Konwencje graficzne

1. W tekście wiele fragmentów drukowanych jest majuskulną antyką (przeplatana minuskulnymi literami spoza alfabetu łacińskiego). Są to większe urywki (*GRZEBIE STAROŚĆ y GROBY*), pojedyncze słowa (*URODA, MUCH*), bardzo często wyrazy obce, nazwy własne, choć nie wszystkie. Dlatego zdecydowano, że spośród tych antykwowych wstawek jedynie *pyramis* i *poetae* zostaną oddane kursywą jako całkowicie obce polskim odpowiednikom tych słów. *Rostra*, *Nero* i inne wyrazy, które po polsku mogą brzmieć dokładnie tak samo jak po łacinie, nie zostały wyróżnione kursywą. Tym krojem wyróżniono ponadto nazwę *Lyceum* jako jedyny wydrukowany w pełni minuskulną antyką.
2. Zachowano szczególną formę rzymskiej ósemki – *IIX* (także: *XIIX*), obok zwykłej (np. *XXVIII*).
3. Litery majuskułne uzupełniano o znaki diakrytyczne (np. *Smierć* – *śmierć*), majuskułne *Ł* – o kresczkę (np. *SLawę* – *Ślawę*). We fragmentach drukowanych antyką w majuskułce zastępowano także *e* przez *ę*, w wyrazach, gdzie normalnie występuje *ę* (np. *SIE* – *się*).
4. Tam, gdzie *v* występuje w miejscu *u*, zastępowano je *u* (np. *vganiał* – *uganiał*).

### Skróty

Liczne skróty, polegające najczęściej wzorem łaciny na ominięciu *m* lub *n* na końcu lub w środku wyrazu, rozwijano, nie zaznaczając (np. *w zamiã* – *w zamian*). Podobnie postępowano też ze skrótami typu *szwedzkie*<sup>o</sup>. Pozostałe skróty rozwinięto, ujmując dopisane litery w kwadratowe nawiasy.

### Samogłoski *i*, *y*, głoska *j*

1. *I* niezgłoskotwórcze modernizowano jako *j* (np. *leda iakie* – *leda jakie*).
2. *Y* oznaczające *j* oddawano przez *j* (np. *gay* – *gaj*), a oznaczające *i* – przez *i* (np. w spójniku *y*).
3. *Y* oznaczające w wyrazach obcych dodatkową sylabę *yj*, tak transkrybowano (np. *Dyany* – *Dyjany*). Także *Syryski* transkrybowano *Syryjski*.
4. Zachowano formę *trajedyjā*.
5. Zachowano formę *sznicerskiej*.
6. Zachowano formę superlatywu bez *j* (*namniej*).

### Samogłoski pochyłone

1. W druku nie występuje osobny znak dla *o* pochyłonego. Nie modernizowano go do *ó*.
2. Zachowywano staropolską pisownię typu *płokajā*, *zakłoto*.
3. Nie zachowano *á* (np. *dáchowki* – *dachowki*).
4. Utrzymano formę realizującą pochyłone *a*: *koźdej*, *koźdy*, obok formy *z a* (*kaźdy*).
5. Zachowano formy *mnimaniu* oraz *dziło*.
6. Zachowano rym *strojem* || *swoim*, świadczący o wymowie pochyłonego *e*.

### Samogłoski nosowe

1. *On* w miejscu dzisiejszej nosówki oddawano przez *ą* (np. *splondrował* – *splądrował*).
2. Zachowano formę *miedzy* obok *między*. Formę *wszedzie* zmodernizowano (wystąpiła ona w pozycji rymowej: *wszędzie* || *będzie*). Nie zachowano *ę* w wyrazie *wrzęszczących*. *E* zamiast *ę* w pozycji wygłosowej w wyrazie *twoje* – biernik rodzaju żeńskiego zmodernizowano do *ę*. Niekonsekwentną pisownię nosówek w końcówkach czasownika w czasie przeszłym (*kwitneli* i *znikneli* obok *pragnęli*, *stanęła* obok *zajęła*) modernizowano.
3. Zachowano wtórną nosowość (np. *sām*), nawet jeśli występowały formy z wtórną nosowością i bez niej w obrębie jednego wyrazu lub rdzenia (np. *cień* obok *cięniów*).

### Spółgłoski

1. Literę *f* oddawano przez *s* (w większości przypadków), *z* (jeśli dzisiejsza norma wymaga spółgłoski dźwięcznej np. *rospiętemi* – *rozpiętemi*) lub *ś*, skłaniając się ku transkrypcji uwspółcześnionej, jednak z wyjątkami w przy-

padkach ewidentnych (*tam i jam – tam i sam*). Wyraz *spieszno* transkrybowano *spieszno*.

2. Modernizowano spółgłoski bezdźwięczne w miejscu uniwersalnego ubezdźwięcznienia w języku polskim, w którym jednak dziś stosuje się znaki spółgłosek dźwięcznych (np. *niroftropni – nieroztropni*). Postępowano podobnie, jeśli dzisiejsza pisownia oddaje ubezdźwięcznienie, a zabytek nie (np. *Zpelzły – spelzły*). Zmodernizowano wyraz *prętko* do formy również występującej w tekście: *prędko*.
3. *Ć, dź, ś, ź* przed *i* oznaczającym miękkość oddawano jako *c, dz, s, z* (np. *poroście – poroście*).
4. Zmodernizowano *z* do *ż* w wyrazie *greczyźnie*.
5. Formę *ciśnąć* transkrybowano jako *cisnąć*.
6. Modernizowano pisownię *ż* zamiast *z* (np. *pokażany – pokazany, dożorce – dozorce*) oraz *z* zamiast *ż* (*wzdy – wždy, wyższe – wyższe*). Podobnie uzupełniano diakrytyki nad *n* (np. *Numanczycy – Numańczycy*).
7. Zachowano *ch* w wyrazie *chałustry*.

### Grupy spółgłoskowe

1. Zachowano uproszczenie grupy spółgłoskowej w wyrazach *rzekszy, garca, duższe, obieś*.
2. Formę *rżąc* transkrybowano jako *rząc*, formę *zgrzyły* jako *zgryły*. Obie formy rozumiano jako przejaw hiperpoprawności. Dlatego zachowano formy *rozrucić* oraz *wierżchy*, mogące świadczyć o niezakończonym procesie twardnienia grupy *rz* oraz zanikania w niej elementu drżącego. Zachowano oboczność *krzyszałowe* do *kryształowe*.
3. Kilkakrotnie pojawiającą się formę *szczęście* ujednolicono do *szczęście*. Podobnie postąpiono z formą *descz*.

### Wyrazy obcego pochodzenia

1. W wyrazie *poëtae* zastosowano dzisiejszą pisownię łacińską *poetae* oraz kursywę, usunięto tremę. Wyraz *rozgardyas* przetranskrybowano *rozgardyjasz*. W wyrazach obcych usuwano *h* (np. *rhetorow – retorow*). Zachowano podwojenie *l* w wyrazie *syllaba*. Zachowano dywiz w wyrazie *tańc-hersta*.
2. Nazwy własne z greki i łaciny modernizowano pod względem pisowni *i* oraz *y* (*Mironowa – Myronowa*). Jeśli w dzisiejszej normie istnieje dowolność w tej kwestii, zachowywano postać, która pojawia się w tekście (np. *Cicero*). Dokonano także modernizacji pod względem zakończenia na *s* (np. *Eutropijus – Eutropijusz*). Normalnie zamieniano *i* na *ij* lub *y* na *yj*

(np. *Fidyasz* – *Fidyjasz*). Typowo graficzne cechy polszczone: *x* zastępowano przez *ks* (*Araxes* – *Arakses*), *c* przez *k* (np. *Hercules* – *Herkules*), *ae* przez *e* (np. *Graekowi* – *Grekowi*), *ph* przez *f* (*delphow* – *delfow*), usuwano *h* (np. *karthagiński* – *kartagiński*). Zachowywano spolszczenia, także te dotyczące jedynie pisowni (np. *Kamillus*). Usuwano podwojenie liter, jeśli nie występuje ono w języku, z którego wyraz został zapożyczony (*Lizyppowej* – *Lizypowej*). Zachowano częśćkę *ew* w miejscu dzisiejszego *eu* (np. *Ewryp*).

3. W nazwach własnych z języków nowożytnych usuwano spolszczenia mające charakter jedynie graficzny (np. *Kallot* – *Callot*, *Pappenhaymie* – *Pappenheimie*). Pozostałe spolszczenia zachowywano (np. *Bukwoju*). Nie zachowano podwojenia *l* w nazwisku *Mallerowie*, zgodnie z pisownią oryginalną. Zachowano formę *Tyli*, ze względu na grę słów (*Tyli, ilis*). *Durer* zapisano *Dürer*.

## Wielkie i małe litery

1. Wielką literę zachowano:
  - na początku wersu,
  - w określeniach Boga i przymiotnikach od nich (np. *Boskie*),
  - w wyrazie *Koryntczany*.
2. Wielkiej litery nie zachowano:
  - w przymiotnikach od nazw narodów, krajów, łańcuchów górskich i innych nazw geograficznych (np. *Dardańskie* – *dardańskie*, *Idejskie* – *idejskie*) i wyrazie *Grecyznie*,
  - w wyrazach związanych ze sferą kosmiczną, a niebędących nazwami własnymi (np. *Słońca* – *słońca*, *Niebo* – *niebo*),
  - w wyrazach z dziedziny geografii (np. *Morza* – *morza*),
  - w nazwach zwierząt (np. *Wielbłądowie* – *wielbłądowie*),
  - w wyrazach oznaczających funkcję, zawód lub będących innym rzeczownikowym określeniem człowieka (np. *Pogrzebieńcze* – *pogrzebieńcze*),
  - w określeniach pokrewieństwa, powinowactwa itd. (np. *Ojczymami* – *ojczymami*),
  - w wyrazach *Pana*, *Panny* itp.,
  - w niebędących nazwami własnymi nazwach istot mitologicznych (np. *Bogow* – *bogow*),
  - w określeniach czasu (np. *Zimy* – *zimy*, *Rok* – *rok*),
  - w określeniach z dziedziny sztuki (np. *Teatrum* – *teatrum*),
  - w nazwach budowli, miejsc (np. *Gmachow* – *gmachow*),

- w określeniach ze sfery polityki, wojny, życia publicznego (np. *Rokoszem – rokoszem, Senacie – senacie*),
  - w wyrazach będących pojęciami abstrakcyjnymi (np. *Prożności – prożności, Pokój – pokój*),
  - w przymiotnikach związanych z wymienionymi wyrazami i określeniami (np. *Lwim*),
  - w wyrazach: *Bylica* (gatunek rośliny) oraz *Akcja* (wyróżnione są często wyrazy obcego pochodzenia).
3. Wyraz *Fortuna* oddawano zawsze wielką literą (w druku pisownia jest chwiejna) ze względu na konsekwentną personifikację.

### Pisownia łączna i rozdzielna

1. Wyrazy *przedtym* i *zaczynam* pisano za zabytkiem łącznie.
2. Partykuły *-li, -ć, -że, -ż* oddzielano dywizem dla większej jasności tekstu. Wyjątek: *choćże, gdzież*. Niekiedy znaczenie zbitki było trudne do ustalenia:

*Był Demosten, przyznać muszę,  
Wielkiej w Atenach ceny;  
Ale się tu rzecz pokuszę,  
Gdzież te-ż same Ateny?*

Zachowywano łączną pisownię końcówek ruchomych, np. *tyś*.

3. Pisowni rozdzielnej wyrażen, którym nadaje ona znaczenie mniej utarte, inne od współczesnego, wskazując na żywe wycucie etymologii (*w ten czas, w przód, co raz*) nie modernizowano, ale tylko wówczas, gdy poszczególne elementy tych zwrotów mają samodzielne znaczenie we współczesnej polszczyźnie (modernizowano *z tąd* oraz *ztąd* do *stąd*, *w ręcz* do *wręcz*). Zachowywano pisownię łączną tego typu wyrazów za tekstem (np. *podczas*).
4. Zmodernizowano:
  - pisownię wyrażen przyimkowych (np. *podsię – pod się*) i tym podobnych (np. zachowano łączną pisownię *wkoło* w znaczeniu *wokół* obok rozdzielnej pisowni *w koło* w znaczeniu *w kółko*),
  - pisownię czasowników złożonych (np. *w bija – ubija*),
  - pisownię z *nie* (np. *nie jednemu – niejednemu*),
  - pisownię cząstki *-by* (np. *wstydby – wstyd by*),
  - inne wyrazy (np. *ledajakie – leda jakie, cobył – co był, złotasiewby – złota siewby*).

## Interpunkcja

1. W przytoczeniach zastosowano cudzysłów, dwukropek i wielką literę, np.

*Kto złą pamięć ma w imionach/  
Nazwie ich/ KIEDYŚ BYLI. –  
Kto złą pamięć ma w imionach,  
Nazwie ich: „Kiedys byli”.*

Wtrącenie w przytoczeniu ujęto w dwa myślniki:

*Ach/ ach/ Auguście miły!  
Bądź zdrow prawi, już iść muszę;  
Rzym ci państwo oddaje: –  
„Ach, ach, Auguście miły!  
Bądź zdrow – prawi – już iść muszę;  
Rzym ci państwo oddaje”;*

Szczególny fragment:

*[Świata tego kształt przemija!]  
Wola na Koryntczany.*

transkrybowano:

*„Świata tego kształt przemija!” –  
Wola na Koryntczany.*

2. Kropkę usunięto po tytule, a także po rzymskich cyfrach oznaczających numer strofy.
3. Usunięto znak dzielenia i nawias przy przenoszeniu poniżej lub powyżej fragmentu ostatniego wyrazu w wersie z powodu braku miejsca w linijce i umieszczano fragment ten na jednej wysokości, np.

*(dzi  
cho= – chodzi.*

4. Dwukropek, znak średniej pauzy, zastępowano średnikiem.
5. Ukośnik, znak krótkiej pauzy, zastępowano przecinkiem.
6. Usunięto ukośnik tam, gdzie oznacza on jedynie klauzulę wersu, a nie całość syntaktyczną oddzielaną przecinkiem według współczesnych zasad, nawet jeśli w tym miejscu przerwa w mówieniu jest naturalna. Dotyczy to szczególnie dopełnień, okoliczników, np.



*Tak okrąg świata niższego/  
Kółem odmiany krąży. –  
Tak okrąg świata niższego  
Kółem odmiany krąży.*

Zakłada się, że sama klauzula jest w tym wypadku dostatecznym sygnałem pauzy. Czasem trzeba było uzupełnić przecinek w klauzuli, np.

*Co się kolwiek w świecie rodzi  
To też wzajem umiera: –  
Co się kolwiek w świecie rodzi,  
To też wzajem umiera;*

Jeśli według dzisiejszych zasad przecinek występowałby w środku wersu, w zasadzie uzupełniano go, niekiedy rezygnowano z tego na rzecz zachowania rytmu, w przypadku niektórych wtrąceń (np. *Po obozie <ż>ebrząc chodzi*) lub w miejscach typu *tych co*, np.

*Tych/ co z praskiej pozostali/  
Uważ wiele też stoi? –  
Tych co z praskiej pozostali,  
Uważ, wiele też stoi?*

Jeśli równoważnik zdania zawierający imiesłów na *-ąc*, *-wszy* był wtręceniem jedno- lub dwuwyrazowym, nie stosowano przecinków.

7. Niekiedy usuwano ukośnik w środku wersu, nawet wbrew naturalnej pauzie w tym miejscu, jeśli było to zgodne ze współczesnymi zasadami, np.

*Tak Marona  
Jak Dydonę/ zakłoto. –  
Tak Marona,  
Jak Dydonę zakłoto.*

*Skora jego/ nie poety/  
Lecz lada poetastry/  
Lada podczas i szuflety/  
Lada zdobi chalastry. –  
Skora jego nie poety,  
Lecz lada poetastry,  
Lada podczas i szuflety,  
Lada zdobi chalastry.*

8. Usuwano nawiasy oznaczające wtrącenie i zostawiano pozostałe znaki interpunkcyjne oddzielające wtrącenie, np.

*Aktorowie i słuchacze/  
(Patrz/ patrz!) leżą kupami! –  
Aktorowie i słuchacze,  
Patrz, patrz! leżą kupami!*

Jeśli zaś z którejś strony brakowało wówczas znaku – uzupełniano przecinek, np.

*Był Demosten/ (przyznać muszę)  
Wielkiej w Atenach ceny; –  
Był Demosten, przyznać muszę,  
Wielkiej w Atenach ceny;*

Często wtrącenia nieopatrzone w druku nawiasami również oddzielano przecinkami z obu stron, np.

*W którym śmiechu/ Demokrycie  
Śledziona-ć się rozpukła? –  
W którym śmiechu, Demokrycie,  
Śledziona-ć się rozpukła?*

9. Na końcu strofy stawiano zawsze kropkę.  
10. Uzupełniano kropkę po czwartym wersie, np.

*XXI  
W tym domowa mieszczan zwada/  
Dwoi rokoszem strony:  
Idzie sąsiad na sąsiada/  
Kupnym gniewem zwaśniony  
Pod takiemiż chorągwiami/  
Sporne trąby dźwięk dają:  
Kopije się z kopijami/  
Rownym pędem zbijają. –  
XXI  
W tym domowa mieszczan zwada  
Dwoi rokoszem strony;  
Idzie sąsiad na sąsiada*

*Kupnym gniewem zwaśniony.  
Pod takiemiż chorągwiemi  
Sporne trąby dźwięk dają;  
Kopije się z kopijami  
Rownym pędem zbijają.*

11. Uzupełniono przecinek po drugim wersie w strofie XL.
12. Konsekwentnie w druku występują znaki średniej pauzy, gdy wymieniano elementy, z których każdemu można przyporządkować jeden wers. Zachowano te znaki, np.

*Twarz zbledniała żółkłe czoło:  
Zeszły z lica szarlaty:  
Wież na głowie nie znać wkoło:  
Spelzły murow blawaty. –  
Twarz zbledniała, żółkłe czoło;  
Zeszły z lica szarlaty;  
Wież na głowie nie znać wkoło;  
Spelzły murow blawaty.*

13. Po wykrzykniku lub pytajniku używano wielkiej litery, chyba że wykrzyknik znajdował się w środku zdania (np. po *Ach*).
14. Niekiedy wprowadzano zamiast innego znaku wykrzyknik lub pytajnik, np.

*Kędy Wenus Mentorowa/  
W szczerym złocie wybita?  
Jałowica Myronowa/  
Żywa/ choć z miedzi lita. –  
Kędy Wenus Mentorowa,  
W szczerym złocie wybita?  
Jałowica Myronowa,  
Żywa, choć z miedzi lita?*

15. Niekiedy ukośnik zamieniano na średnik, np.

*XXVI  
Jaki dziś Rzym! Jako staniał!  
Jak różny od onego/  
Co się z Wolski wręcz uganiał/  
Dobyl państwa greckiego/*

*Numańczykow dostał kraju;*

*Kartagiński posprzątał:*

*Nogi Renu/ i Dunaju/*

*W ich poroście upłtał. –*

*XXVI*

*Jaki dziś Rzym! Jako staniał!*

*Jak różny od onego,*

*Co się z Wolski wręcz uganiał,*

*Dobyl państwa greckiego;*

*Numańczykow dostał kraju;*

*Kartagiński posprzątał;*

*Nogi Renu i Dunaju*

*W ich poroście upłtał.*

16. W miejscu raczej słabszego podziału zastosowano przecinek zamiast średnika, np.

*Dziś wojenne Marsa boje/*

*Plugiem te mury krają:*

*A tam gdzie stał zamek Troje/*

*Dzisiaj kłosa wpływają. –*

*Dziś wojenne Marsa boje*

*Plugiem te mury krają,*

*A tam gdzie stał zamek Troje,*

*Dzisiaj kłosa wpływają.*

### III. Zasady transkrypcji zastosowane w *Śnie żywota ludzkiego* Jana Libickiego

#### Konwencje graficzne

1. Litery majuskułne pozbawione znaków diakrytycznych uzupełniono o te znaki (np. ZYWOTA – żywota).
2. Literę *v* oddawano przez *u* (np. ludzkiego – ludzkiego).

#### Skróty

Skróty polegające na odrzuceniu końca wyrazu i zastąpieniu go kropką rozwiązywano, umieszczając litery uzupełnione w nawiasach kwadratowych (np. *Societ.* – *Societ[atis]*). Uartego skrótu *J.K.M.* („Jego Królewskiej Mości”) na stronie tytułowej nie rozwiązywano.

### Samogłoski *i, y*, głoska *j*

1. *I* oznaczające *j* oddawano przez *j* (np. *Iana* – *Jana*).
2. *I* oznaczające *y* oddano przez *y* (*przyjdzie* – *przyjdzie*).
3. *Y* oznaczające *j* oddawano przez *j* (np. *uyźrżysz* – *ujźrżysz*).
4. *Y* w wyrazach obcych oznaczające *yj* oddawano przez *yj* (np. *Grecyjej* – *Grecyjej*).
5. Zachowano formę superlatywu bez *j* (np. *nawyższego*).
6. Zachowano formę *sznicersko*.

### Samogłoski pochylone

1. W druku nie występuje osobny znak dla *o* pochylonego. Nie modernizowano go do *ó*. Zachowywano staropolską pisownię typu *strony* (dzisiejsze *struny*).
2. Nie zachowano *á* (np. *pompá* – *pompa*).
3. Zachowano rymy typu *więcy* || *dziewiąci*, świadczące o wymowie *e* pochylonego.

### Samogłoski nosowe

1. Niekiedy pojawiające się *em* w miejscu dzisiejszej nosówki oddawano przez *ę* (np. *demby* – *dęby*).
2. Zachowano formę *miedzy* (w znaczeniu *między*).
3. *Ę* zamieniono na *e* w wyrazie *śmierdzących*.
4. Niekiedy pojawia się *e* zamiast *ę* na końcu wyrazu. Ze względu na brak konsekwencji w oznaczaniu nosowości w tej pozycji, nawet w obrębie jednego wyrazu (np. *za nie* obok *za nię* – w obu przypadkach chodzi o biernik, liczby pojedynczej, rodzaju żeńskiego), modernizowano te miejsca (np. *plemie* – *plemię*).

### Spółgłoski

1. Literę *f* oddawano przez *s* (w większości przypadków), *z* (jeśli dzisiejsza norma wymaga spółgłoski dźwięcznej np. *bępiecznego* – *bezpiecznego*) lub *ś*, skłaniając się ku transkrypcji uwspółcześnionej, jednak z wyjątkami w przypadkach ewidentnych (*prześpiecznego* – *prześpiecznego*) lub w pozycji rymowej (*żałośna* || *niežnośna*).
2. *Ć, dź, ś, ź* przed *i* oznaczającym miękkość oddawano jako *c, dz, s, z* (np. *łacińskim* – *łacińskim*).
3. Modernizowano spółgłoski bezdźwięczne w miejscu uniwersalnego ubezdźwięcznienia w języku polskim, gdzie jednak dziś stosuje się znaki spół-

głosek dźwięcznych (np. *łytki* – *łydki*). Natomiast w wyrazach, w których ubezdźwięcznienie nie występuje dziś w wymowie, zostawiano pisownię tekstu (np. *kretą*).

4. *β* jest używane dla oznaczenia *sz* i tak transkrybowane (np. *Franciβka* – *Franciszka*).
5. Modernizowano etymologiczne (z pewnością w drugim przykładzie) *l* w miejscu dzisiejszego *ł* (*balwanowę* – *bałwanowę*, *bałtyccy* – *bałtyccy*).
6. Ze względu na niekonsekwencję w oznaczaniu *ń* (np. *wieńce* obok *wiencu*) modernizowano *n* do *ń* (np. *Kartaginczykami* – *Kartagińczykami*).
7. Sporadyczne mazurzenie głoski *cz* usuwano (np. *rzezańce* – *rzezańcze*, *Niemcech* – *Niemczech*). Zachowano formę *Czarogrodzie*, a także formę *kruszców*, pochodzącą od *kruszc*.
8. Zachowano *sz* w miejscu dzisiejszego *s* w wyrazach obcych (np. *kasztalskie*).
9. *Z* zmodernizowano do *ż* w wyrazie *greczyźnie*.
10. *Dz* zmodernizowano do *cz* w wyrazie *lidzbą*.
11. Zachowano formę *kaślą*.

### Grupy spółgłoskowe

1. Wyraz *sftać się* w różnych formach gramatycznych transkrybowano *zstać się* (np. *się zaraz sftanie* – *się zaraz zstanie*).
2. Zachowano uproszczenia (np. *obżarszy*).
3. Formy typu *ujżrzysz* ujednolicono do *ujżrzysz*.

### Wyrazy obcego pochodzenia

1. Wyrazy spolszczone pozbawiono cech pisowni łacińskiej lub greckiej:
  - usunięto literę *h* po spółgłoskach (np. *Rhytmami* – *rytmami*),
  - *ph* oddano przez *f* (np. *tryumphują* – *tryumfują*).
2. Wtręty łacińskie, drukowane antykwą, oddawano kursywą (np. *poetae*). W wyrazie *lyceum ae* zmieniono na *e*, zgodnie z zasadami transkrypcji tekstu łacińskiego.
3. Nazwy własne z greki i łaciny modernizowano pod względem pisowni *i* oraz *y* (np. *Miron* – *Myron*, *Lyzypowę* – *Lizypowę*, *Olympskiego* – *olimpskiego*). Jeśli w dzisiejszej normie istnieje dowolność w tej kwestii, zachowywano postać, która pojawia się w tekście (np. *Cicero*). Dokonano także modernizacji pod względem zakończenia na *s* (np. *Fidyjas* – *Fidyjasz*, *Nereus* – *Nereusz*). Zmieniano w transkrypcji nazw własnych z greki i łaciny normalnie *y* (lub *i*) na *yj* lub *ij* (*Klaudyus* – *Klaudyjusz*, *Fidiasz* – *Fidyjasz*). Zmieniano także *ph* na *f* (np. *Memphis* – *Memfis*), usuwano *h* (*Rhenowi* – *Renowi*),

x zastępowano *ks* (*Araxen* – *Araksen*). Usuwano podwojenie liter, jeśli nie występuje ono w języku, z którego wyraz został zapożyczony (np. *Appel-lesa* – *Apellesa*), w przeciwnym razie – zachowywano je (np. *Hippokrates*). Zachowywano spolszczenia, także te dotyczące jedynie pisowni (np. *Kamil-lem*). Zachowano zbitkę *ew* w miejscu dzisiejszego *eu* (np. *Ewtropijuszem*). Zachowano formę *Mausoł*.

4. W nazwach własnych z języków nowożytnych usuwano te spolszczenia, które miały charakter czysto ortograficzny (np. *Kallot* – *Callot*), ale tam, gdzie polszczenie obcych wyrazów było dalej posunięte, zostawiano pisownię zabytku (np. *Bolszwertowie* nie modernizowano na *Bolswertowie*).

### Wielkie i małe litery

1. Pisowni wielką literą nie zachowano:

- w wyrazach na stronie tytułowej rozpoczynających kolejną linijkę (np. *A przez* – *a przez*),
- w przymiotnikach od nazw narodów, krajów (np. *Polskiemi* – *polskiemi*, *Łacińskim* – *łacińskim*), miast (np. *Tyburskich* – *tyburskich*) oraz innych nazw geograficznych (np. *Kasztalskie* – *kasztalskie*),
- w innych wyrazach związanych z nazwami własnymi, w których wielkich liter nie stosuje się według dzisiejszej normy (np. *Greczyźnie* – *greczyźnie*),
- w wyrazach oznaczających zawód lub będących innym rzeczownikowym określeniem człowieka (np. *Komedyjantowie* – *komedyjantowie*, *Mędr-cow* – *mędr-cow*),
- w nazwach oznaczających pokrewieństwo, powinowactwo itp. (np. *Zię-cia* – *zięcia*),
- w wyrazach takich jak *Pan*, *Panna* (np. *Nie chcąc mieć Pana inszego* – *nie chcąc mieć pana inszego*),
- w nazwach gatunków zwierząt (np. *Słoniowie* – *słoniowie*),
- w nazwach istot mitologicznych, niebędących nazwami własnymi (np. *Bogow* – *bogow*),
- w określeniach czasu (np. *Wiosnę* – *wiosnę*, *Miesiące* – *miesiące*),
- w określeniach z dziedziny sztuki (np. *Komedyją* – *komedyją*, *Muzyce* – *muzyce*),
- w nazwach budowli, miejsc (np. *Piramidzie* – *piramidzie*, *Miasto* – *miasto*),
- w określeniach ze sfery polityki, wojny, życia publicznego (np. *Rokosz* – *rokosz*, *Chorągwie* – *chorągwie*, *Senacie* – *senacie*),
- w przymiotnikach związanych z wymienionymi wyrazami i określeniami (np. *Krolewska* – *krolewska*),

- w słowach *Słońcu, Miesiącu*,
  - w słowach *Zdrowia, Cedry, Bobu, Żywota* (w tytule).
2. Pisownię wielką literą zachowano:
    - na początku wersu,
    - w określeniach Boga w rozumieniu biblijnym (np. *Pana Boga*), a także w przymiotnikach od nich pochodzących,
    - w nazwach gwiazdozbiorów (np. *Panna*),
    - w przymiotnikach od imion lub nazwisk w znaczeniu „czyj”, a nie „jaki” (np. *Neronowego, Sewerowę*),
    - w słowie *Koryntczany*.
  3. Majuskuły na stronie tytułowej nie oddawano.
  4. Po znaku zapytania w środku wersu wprowadzono wielką literę.

### Pisownia łączna i rozdzielna

1. Stosowano dzisiejsze zasady w zakresie:
  - pisowni części *by* (np. *samby – sam by*),
  - pisowni *nie* (np. *niechcąc – nie chcąc*),
  - pisowni wyrażen przyimkowych i tym podobnych (np. *Wtym – W tym, po deń – podeń, do koła – dokoła*).
2. Łączną pisownię *przedtym, potym, zatym* zachowano, przez analogię do współczesnego *potem, przedtem*.
3. Osobno pisano *w ten czas* oraz *w raz* (w znaczeniu ‘w jednej chwili’, a nie ‘wspólnie’) za zabytkiem ze względu na szczególny odcień semantyczny tych wyrażen. Nie archaizowano pisowni tego typu zbitek (np. *zarazem* pisano łącznie za zabytkiem).
4. Zbitkę *w zgorę* pisano łącznie na wzór wyrazów we współczesnej polszczyźnie zawierających częśćkę *wz* w podobnym znaczeniu, np. *wzwyż*.
5. Partykuły *-li, -ć, -że, -ż* oddzielano dywizem dla większej jasności tekstu. Wyjątki: *także, coż*. Nie wiadomo, jak należy rozumieć słowo *też* w wersji *Też chorągwie znaki dają* (XXI). Zastosowano jednak dywiz, ponieważ słowo *też* w znaczeniu ‘również’ występuje jeszcze dwa razy w tekście, zawsze w otoczeniu zaimka wskazującego (*toż też* i *to też*). Tu brakowałoby tego elementu. Poza tym *Te-ż* odpowiada początkowi następnego wersu (*Jedne-ż*).
6. Stosowano łączną pisownię ruchomych końcówek w czasie przeszłym, lecz w razie dwuznaczności oddzielano je dywizem (np. *coś go znał – co-ś go znał*).
7. *A niżli* zapisano razem.
8. *Niemasz* występujące jedynie w znaczeniu ‘non est’ pisano łącznie.



## Interpunkcja

1. W przytoczeniach zastosowano cudzysłów, dwukropek i dużą literę (np. *A jako ow rzekł Mowilem/ – A jako ow rzekł: „Mowilem”,*). Wtrącenie w środku cytatu ujmowano w myślniki:

*Potym słyszeć głos płaczący/  
O Auguście nasz kwitnący:  
Mowiąc/ już się żegnam z tobą/  
Niechaj będzie świat pod tobą. –  
Potym słyszeć głos płaczący:  
„O, Auguście nasz kwitnący –  
Mowiąc – już się żegnam z tobą,  
Niechaj będzie świat pod tobą”.*

Przytoczenia typu *Hoj-że/ hoj-że/ pokrzykujesz/* transkrybowano „*Hoj-że, hoj-że*” – *pokrzykujesz*.

2. Dwukropek oznaczający średnią pauzę oddawano przez średnik. Niekiedy zachowywano dwukropek, gdzie pełni on dzisiejszą funkcję semantyczną.
3. W tekście pisanym gotykiem ukośnik oddawano przecinkiem.
4. Kropkę usunięto po tytule, a także po rzymskich cyfrach oznaczających numer strofy.
5. Usunięto znak dzielenia i nawias przy przenoszeniu poniżej lub powyżej fragmentu ostatniego wyrazu w wersie z powodu braku miejsca w linijce i umieszczano fragment ten na jednej wysokości, np.

*(gasz  
=wzdry – wzdrygasz.*

6. W wersach zawierających drugą część przerzutni całość myślowa z poprzedniego wersu domknięta jest ukośnikiem. Niekiedy usuwano ten znak, niekiedy pozostawiano, w zależności od tego, jak związany z przerzutnią był dalszy ciąg tekstu, np.

*Gdyby się w Tybrze nie brzydził  
Widzieć/ sam by z siebie szydził.*

zachowano, ale:

*Mury także/ i słoneczny  
On słup/ w Rodzie nie był wieczny.*

transkrybowano:

*Mury także i słoneczny  
On słup w Rhodzie nie był wieczny.*

7. Usunięto ukośnik lub dwukropek tam, gdzie oznacza on jedynie klauzulę wersu, a nie całość syntaktyczną oddzielaną przecinkiem według współczesnych zasad. Jeśli według dzisiejszych reguł przecinek występowałby w środku wersu, najczęściej uzupełniano go, chyba że są to miejsca typu: *Te których, ci co* albo normalnie oddzielany przecinkiem element, najczęściej imiesłów, jest krótkim wtrąceniem (*Jedni walcząc zwyciężają*). Niekiedy usuwano ukośnik także w tej pozycji:

*Gra Fortuna/ wyćwiczona  
W muzyce/ w lutniej uczona: –  
Gra Fortuna wyćwiczona  
W muzyce, w lutniej uczona;*

8. Usunięto ukośnik na końcu szeregu wymienianych elementów w zdaniu pojedynczym (np. *Misek/ kubkow/ z nich nalano. – Misek, kubkow z nich nalano.*).
9. Uzupełniano przecinek lub średnik w miejscach, gdzie brak znaku nie jest usprawiedliwiony konstrukcją syntaktyczną, np.

*Tym się końcem pompa skraca  
I że w proch wszystko obraca: –  
Tym się końcem pompa skraca,  
I że w proch wszystko obraca;*

*Starością lasy niszczały/  
A przez długi wiek zgrzybiały  
Te co Ida dęby miała/  
Siekier<a> je wyrąbała: –  
Starością lasy niszczały  
A przez długi wiek zgrzybiały;  
Te co Ida dęby miała,  
Siekier<a> je wyrąbała;*

10. W sformułowaniach *czy..., czy..., ani..., ani...* za zabytkiem zostawiano przecinek przed drugim członem.

11. Usuwano ukośnik (lub nie uzupełniano znaku) przed pojedynczym *czy*, *ani* lub *abo*.
12. Poza uzasadnionymi przypadkami, np.

*Tybulli i Owidego*  
*Śmierć zgryzła, i Propercego.*

usuwano ukośnik przed *i* oraz *a* występującym w tej samej funkcji.

13. Kropkę w miejscu raczej słabszego podziału lub w środku zdania zamieniano na średnik lub nawet na przecinek, np.

*Wszyscy komedyjantowie/  
Nader sztuczni w swojej mowie.  
I ci co ich słuchać bieżą/  
Patrz, na jednej kupie leżą. –  
Wszyscy komedyjantowie,  
Nader sztuczni w swojej mowie,  
I ci co ich słuchać bieżą,  
Patrz, na jednej kupie leżą.*

14. Dwukropek (znak średniej pauzy) zamieniano niekiedy na przecinek, np.

*I Flakkusa wojennego/  
Właśnie jak wieprza tłustego:  
Oстрым nożem zarzezano/ –  
I Flakkusa wojennego,  
Właśnie jak wieprza tłustego,  
Oстрым nożem zarzezano,*

Znak średniej pauzy w środku wersu zamieniano na przecinek, np.

*Galen ziółko ukazuje/  
Mówiąc: iż to oszukuje. –  
Galen ziółko ukazuje,  
Mówiąc, iż to oszukuje.*

15. Niekiedy ukośnik zamieniono na średnik, np.

*Pod He<rni>kiem był mowniejszy  
Zaś pod Kamillem roślejszy/  
Gdy dorostł/ miał bezpieczeństwo  
Wziąć go Hannibal w małżeństwo. –*

*Pod He<rni>kiem był mowniejszy,  
Zaś pod Kamillem roślejszy;  
Gdy dorósł, miał bezpieczeństwo  
Wziąć go Hannibal w małżeństwo;*

16. Niekiedy wstawiano przecinek, aby tekst stał się lepiej zrozumiały, np.

*Te których się wszystkie bały  
Narody sił, już niszczały; –  
Te, których się wszystkie bały  
Narody sił, już niszczały;*

17. W dwuznacznym fragmencie:

*Teraz czymeście/ cieniami  
Prożnymi/ lichemi/ chmurami.*

zdecydowano się na pozostawienie przecinka po *lichemi*.

18. W miejscach ewidentnych wprowadzono wykrzyknik (np. *O poczwary snow nikczemnych* – *O, poczwary snow nikczemnych!*) lub znak zapytania:

*Sam Rzym zasię o tej dobie  
W jakiej się został ozdobie/ –  
Sam Rzym zasię o tej dobie  
W jakiej się został ozdobie?*

19. Znak zapytania we fragmencie:

*Bartolusowi czytano  
Prawo? Musisz/ zaraz siadaj*

zmieniono na dwukropek.

## Objaśnienia do polskich tłumaczeń

### I

B, 4; L, 2 *dardańskie* || *Dardańczycy* – te nazwy pochodzą od imienia Dardanosa, legendarnego protoplasty królów Troi.

B, 7 *Troje* – dawny dopełniacz l. poj., r.ż.

B, 8 *wspływają* – unoszą się, wypływają na wierzch.

### II

B, 5–6 – fragment niejasny.

L, 1 *się (...) skraca* – przemija.

L, 2 *iż* – iż, że.

L, 6 *kres uznamy* – doświadczymy, doznamy kresu.

### III

B, 1 *ustawnie* – ustawicznie.

L, 2 *Przyrodzenie* – natura.

L, 3 *bęcząc* – bucząc; staropolska składnia imiesłowowego równoważnika zdania nie wymaga zgodności podmiotu w zdaniu nadrzędnym i w równoważniku (w zdaniu nadrzędnym podmiotem jest natura, w równoważniku – woły); podobnie w wielu innych miejscach poematu.

L, 4 *okoły* – mianownik, l. poj.: „okoł”; oznacza pomieszczenie dla bydła.

### IV

B, 2 *wzajem* – za to, z kolei.

B, 3 *w zamian* – tu: na zmianę.

L, 1 *pod słońcem* – to sformułowanie zaczerpnięte z Księgi Koheleta (por. np. Koh 1, 14).

L, 2 *zarazem* – zaraz, wnet.

L, 4 *wyroki* – los, wyroki losu.

L, 8 *świat wszytek skraca* – przyczynia się do krótkości świata.

## V

B, 3; L, 3 *chrosty* – krzaki, zarośla.

B, 4; L, 4 *cedry* – cedr to biblijny symbol siły, piękna, wielkości; por. np. Ps 29(28), 5; Ps 92(91), 13; Ez 17, 22–23.

B, 6; L, 6 *Arakses* || *Araksen* – rzeka dziś znajdująca się na terenie Turcji i Azerbejdżanu (tur. Aras, azerskie Araz); nazwa występuje u wielu starożytnych autorów. Także obraz zrywanych przez Arakses mostów, które budowali dawni władcy, jak Xerxes czy Aleksander Wielki, należy do antycznej tradycji (np. VERG. Aen. 8, 728). Forma „Araksen”, użyta przez Libickiego, to grecki akuzatiwus.

B, 8 *podkurza* – podpala.

## VI

*Nomen prioprium* „Ida” pochodzi od nazwy pospolitej, oznaczającej po grecku ‘teren lesisty i pofałdowany’. Może odnosić się do góry na terenie Azji Mniejszej lub innego szczytu o tej samej nazwie znajdującego się na Krecie. Autor miał jednak na myśli tę pierwszą lokalizację: Ida frygijska pojawia się wiele razy w *Iliadzie*, Homer wspomina o jej lasach (XXI, 449), a w pieśni XXIII (110–119) to właśnie dęby Idy padają pod siekierami Achajów przygotowujących stos, by spalić na nim ciało Patroklosa.

B, 6 *chcesz-li* – jeśli chcesz.

## VII

B, 1 *wątek* – układ nici biegnących w poprzek tkaniny, prostopadle do nici osnowy, ale także po prostu nici przeznaczone na ten układ.

B, 4 *się* (...) *wywinie* – to rozwinięcie metaforycznego obrazu związanego z wątkiem życia; np. nic wywija się z kłęбка.

## VIII

B, 2 *choćże* – chociaż.

B, 4 *nikczężna* – marna, nic niewarta.

## IX

B, 4, 8; L, 4 *Prożność* – ten wyraz może oznaczać zarówno ‘zdradę, fałsz’ czy ‘grzech’, jak i ‘marność’ (w tych znaczeniach występuje w poemacie). Analogicznie należy rozumieć pochodny przymiotnik „prożny”. Nie zawsze jest możliwe wskazanie dokładnego znaczenia, dlatego ostateczną interpretację pozostawiam

czytelnikowi. Warto zajrzeć też do odpowiednich miejsc w tekście oryginału, niekiedy wyjaśnia to intencję autora.

B, 5–6; L, 4–5 – według starożytnego przekonania sny przychodzą dwiema bramami, z rogu lub z kości słoniowej i tylko pochodzące z tej pierwszej można uznać za prawdziwe, prorocze. Pozostałe uchodziły za mylące. Źródłem tej tradycji jest gra słów: *elëfas* (kość słoniowa) i *elefájresthaj* (ludzić), *kéras* (róg) i *krájnejn* (spełniać). Por. HOM. Od. 19, 510–516; później motyw ten występuje u wielu innych pisarzy, por. np. VERG. Aen. 6, 893–896.

B 3–4 – wydaje się, że trzeba ten fragment łączyć jako zdanie podrzędne z nadrzędnym: „Próżność z sobą wleczenie”. Słowa „te maskary” kłócą się wprawdzie gramatycznie z całością, w której sny są adresatem wypowiedzi w drugiej osobie liczby mnogiej, jednak należy uznać to chyba za nieporadność tłumacza.

L, 2 *foremnych* – najprawdopodobniej w znaczeniu: ‘chytrych, podstępnych’.

L, 3–8 – składnia niezrozumiała.

L, 8 *podle* – marne.

*proźne* – zob. obj. do IX, B, 4, 8; L, 4.

## X–XIV

Wśród siedmiu cudów świata znalazły się w wersji Baldego słupy Herkulesa, wbrew tradycyjnemu zestawieniu Antypatra z Sydonu (AP 9, 58), natomiast występujące tam mury Babilonu autor łączy z ogrodami Semiramidy (oba cuda powstały za czasów króla Nabuchodonozora). Siedem cudów świata pojawia się w poemacie w następującej kolejności: ogrody Semiramidy, kolos z Rodos, piramidy egipskie, świątynia Diany w Efezie, słupy Herkulesa, Mauzoleum w Halikarnasie oraz, pośrednio, kolosalny posąg Zeusa w Olimpii, zamiast którego Balde umieścił w strofie XIV kolos z Księgi Daniela; zob. też obj. do XIV.

## X

B, 3 *plotki* – głupstwa, brednie.

B, 8 *wynosisz* – wywyższasz.

## XI

B, 2 *Memfim* – ta ciekawa końcówka ma związek z dwoma podobnie brzmiącymi formami fleksyjnymi: łacińskim biernikiem równozgłoskowych nazw geograficznych na *-is* i gramatycznie tu pasującym polskim miejscownikiem w odmianie przymiotnika.

L, 2 *Aże* – aż; zob. też obj. do II, L, 2.

## XII

B, 7; L, 5 *Herost* – Herostrates, szewc z Efezu, stał się symbolem człowieka opętanego żądzą sławy; przytoczona przez Baldego historia o spaleniu świątyni Artemidy (stało się to w 356 r. przed Chr.) występuje u wielu pisarzy starożytnych (por. np. VAL. MAX. 8, 14, 5).

B, 7–8; L, 6 – według legendy oburzeni zbrodnią Herostratesa mieszkańcy Efezu, zakazali wymieniać jego imienia (GELL. 2, 6, 17–18); rzeczywiście wielu piszących o nim przestrzega tego zakazu, np. CIC. Nat. deor. 2, 69.

B, 3 *obiesć* – ten, kto został powieszony, wisielec; nawiązanie do sposobu, w jaki stracono Herostratesa.

B, 5 *że go w swoim łyku wlokła sławy nagroda* – personifikacja; znaczenie: „ponieważ prowadziła go na powrozie (tj. zniewalała) nagroda sławy”.

L, 1–3 – Amazonki są w różny sposób związane z Dianą efezką. Ich azjatycki szczep miał założyć Efez i zbudować świątynię Artemidy. Tu także służyły jako kapłanki i znalazły schronienie przed Herkulesem. Łuk był zarówno atrybutem Amazonek, jak i bogini łowów.

## XIII

B, 1–2; L, 1 – ustawienie słupów miało związek z dziesiątą pracą Herkulesa; było nią uprowadzenie wołów Geryona. Przeprowadzając się z Europy do Afryki przez Cieśninę Gibraltarską, Herkules utworzył dwie skały (słupy), z których jedna, Calpe, znajduje się w Europie, a druga, Abyla, w Afryce (dziś: Gibraltarc i Ceuta). Zob. też obj. do X–XIV.

*Gady* || *Gadach* – Gades to miasto na wysepce Leon (przez niektórych utożsamianej z Eryteją, na której miały się znajdować stada Geryona). Stoją tam dwie kolumny z brązu, poświęcone Herkulesowi, które także nazywa się „słupami Herkulesa”.

B, 3; L, 2 *Neptun* – bóg morza występuje tu jako personifikacja żywiołu, który zniszczył Słupy Herkulesa.

B, 4; L 4 *wiosłem* || *berłem* – chodzi o trójząb.

L, 4 *Nereusz* – bóg morski; Herkules stoczył walkę z Nereuszem, pragnąc dowiedzieć się od niego, jak dotrzeć do ogrodu Hesperyd (jedenasta praca).

## XIV

Por. Dn 2, 31–35; zob. też obj. do X–XIV.

B, 4 *we śpiączki* – we śnie.



B, 5 *jako* – tu: skoro, kiedy.

L, 1 *wzgórę podniesiony* – wzniesiony i sięgający wysoko.

L, 5 *Bo* – tu nie wprowadza zdania przyczynowego i występuje w funkcji spójnika „i”.

## XV

Nadal nawiązuje tu Balde do drugiego rozdziału Księgi Daniela (Dn 2, 37–40), natomiast polscy tłumacze, wspominając bałwana, odwołują się już do następnego, trzeciego rozdziału. Według późniejszej interpretacji proroctwa pochodzącej od św. Hieronima (zob. *Commentaria in Daniele* 2, Vers. 38–40) królestwo srebrne oznacza Persów (*miecz syryjski* || *syrejski*), miedziane – Grecję, tj. imperium Aleksandra Wielkiego, żelazne zaś – Rzym. Oczywiście, złote królestwo to sam Babilon, o czym mówi już Biblia.

B 3 *tołubowi* – tułowiovi.

## XVI

B, 1 *nuż* – tu: dalej, następnie.

B, 1–2 *lubo* (...), / *Lubo* – tu: czy..., czy...; zarówno..., jak i...

B, 8 *blawaty* – dosłownie: kosztowna tkanina jedwabna; tu występuje jako uświęcony tradycją symbol bogactwa, ozdobności.

L, 1 *zasię* – zaś, ale.

## XVII

B, 3; L, 3 *pod Hernikiem* || *Pod He<rni>kiem* – Hernikowie byli starożytnym ludem zamieszkującym Lacjum, ostatecznie podbitym przez Rzymian w 306 r. przed Chr. „Pod Hernikiem” oznacza ‘w czasie walk z Hernikami’.

B, 4; L, 4 *za Kamillusa* || *pod Kamillem* – chodzi tu najprawdopodobniej o słynnego wodza rzymskiego M. Furiusa Camillusa (?–366 przed Chr.), wielokrotnie wybieranego na urząd dyktatora, który zasłynął dzięki zdobyciu Wejów. W 390 r. przed Chr. pokonał on Gallów, którzy dostali się do Wiecznego Miasta, co zapewniło mu sławę zbawcy Rzymu.

B, 8 *Grekowi* – ta postać nie występuje w oryginale; Brudeckiemu mogło chodzić o słynnego Pyrrusa, króla Epiru. Jego walka z Rzymem nie miała charakteru wojny obronnej, jak bywało zwykle w przypadku greckich przeciwników imperium. Dzięki temu można wyobrazić sobie Pyrrusa jako zalotnika wyniosłej Romy; zob. też obj. do XVIII, B, 2; L, 2.

L, 5 *miał bezpieczeństwo* – miał pewność.

## XVIII

B, 2; L 2 z *Greczynem* || *wodza greckiego* – kontynuacja nieobecnego w oryginalnym wątku z poprzedniej strofy (zob. XVII, B, 8). Polski tłumacz mógł skojarzyć „jednookiego księcia” z greckim wodzem, Antigonosem Jednookim (ok. 382–301), który jednak nigdy nie walczył z Rzymianami. Pisząc „ducemque luscum”, Balde miał z całą pewnością na myśli Hannibala – dokładnie tak samo określa go Juwenalis w jednej z *Satyr* (10, 158).

B, 2 *Aleć gody Afrykana / Wzgardziła i z Greczynem* – elipsa; ostatnie słowa należy rozumieć jako „i wzgardziła gody z Greczynem”.

B, 5 *w tym* – wtedy.

L, 6 *A* – tu: i.

## XIX

B, 1; L, 1 *Brutus z Katonami* – mowa tu o obrońcach republiki, Katonie Starszym (M. Porcius Cato Censorius, 243–149), Katonie Młodszym (M. Porcius Cato Uticensis, 95–46) i Brutusie (M. Junius Brutus, 82–42), mordercy Juliusza Cezara.

B, 4–8; L, 4–8 – M. Tullius Cicero (106–43) był mówcą, filozofem, politykiem, a także wielkim obrońcą republiki i świadkiem jej upadku.

B, 2 *proporce* – chorągwie.

B, 5 *siedząc doma* – czyli nie będąc na wojnie, nie walcząc orężem.

B, 7 *pałaszem* – mieczem.

L, 3 *Siekierzy w ich rękach były* – mowa o wiązках różg (tzw. *fascēs*), do których często przymocowywano siekiere. Symbolizowały one władzę w Rzymie republikańskim. Różgi nosili np. urzędnicy państwowi zwani liktorami.

## XX

B, 2; L, 1 *Akce* || *Akka* – Acca Larentia, matka Remusa i Romulusa, żona Faustulusa. Była wcześniej kobietą lekkich obyczajów, po łacinie *lupa* (dosł. ‘wilczyca’), stąd nieporozumienie będące podstawą najbardziej znanej wersji mitu założycielskiego.

B, 5–8; L, 5–10 – nawiązanie do walk o władzę, które miały charakter zbrojny niemal nieprzerwanie od konfliktu Sulli z Mariuszem (88 r. przed Chr.) do bitwy pod Akcjum (31 r. przed Chr.).

B, 1 *Romuli* – przymiotnik od „Romul” – skróconej formy imienia założyciela Rzymu „Romulus”.

L, 2 *w tym* – zob. obj. do XVIII, B, 5.

## XXI–XXII

Mowa o drugiej wojnie domowej (49–45) między Pompejuszem Wielkim a Cezarem, będącym teściem Pompejusza od 59 r. przed Chr. Decydująca bitwa tej wojny rozegrała się w 48 r. przed Chr. pod Farsalos, gdzie wojska Pompejusza poniosły druzgocącą klęskę.

### XXI

B, 4; L, 5 *Kupnym* || *kupny* – przekupny.

B, 1 *w tym* – zob. obj. do XVIII, B, 5.

### XXII

B, 1; L, 1 *świekrowi* || *świekrem* – „świekier” oznacza tu ‘teść’; zob. też obj. do XXI–XXII.

B, 5 *owa* – oto.

L, 3 *o nieprawość następują* – nacierają, atakują w imię swoich nieprawości.

L, 4 *co gorszy* – który gorszy.

### XXIII

B, 5 *tuszą* – tu: wróżą.

B, 3 *ziewa* – tu: oddycha.

B, 8 *tarnieją* – drętwieją, cierpną.

### XXIV

Mowa tu o upadku Republiki – August był pierwszym rzymskim cesarzem.

B, 1; L, 1 *trzykroć kicha* || *Trzykroć potym odkichnęło* – kichnięcia oznaczają trzy ważne wydarzenia ze schyłkowego okresu republiki, znamionujące jej słabość. Wiemy też z parafraz, że Rzym po każdym kichnięciu „został podniesiony przez Cyncerona” („terque a Cicerone levata”). Może chodzić np. o spisek Katyliny, I triumwirat, zwycięstwo Cezara w wojnie domowej. Bezpośrednio poprzedziła ostateczne zwycięstwo Augusta także śmierć Cezara, bitwa pod Filippi i bitwa pod Akcjum, ale z tych wydarzeń tylko w pierwszym mógł uczestniczyć Cynceron.

B, 8 *Troje* – zob. obj. do I, B, 7.

L, 5 *Mowiąc* – zob. obj. do III, L, 3.

L, 6 *Niechaj będzie świat pod tobą* – panuj nad światem.

L, 7 *ziewnąwszy* – wyzionąwszy ducha; zob. też obj. do III, L, 3.

## XXV

B, 3; L, 5 *Nero* || *Klaudyjusz* – Nero Claudius Drusus Germanicus Caesar (37–68), od 54 r. cesarz rzymski, ostatni przedstawiciel dynastii julijsko-klaudyjskiej. Nie jest pewne, czy był sprawcą pożaru z 64 r. U Brudeckiego najprawdopodobniej cała strofa dotyczy tego cesarza.

B, 8; L, 8 *W nowej Troje perzynę* || *Jak nigdy Troja paląca* – podczas pożaru Rzymu Nero śpiewał pieśni *Iliady*, oglądając kataklizm z wieży Mecenasa (por. Orosius Hispanus, *Historiarum libri VII*, 7, 7, 6).

B, 5 *Tym* – zaimek ten należy chyba łączyć z rzeczownikiem „ojczym”.

L, 1 *brzydliwy* – wstrętny.

L, 3 *Nero* – Tiberius Claudius Nero Caesar (42 r. przed Chr. – 37 r. po Chr.), od 14 r. po Chr. cesarz rzymski. Następca Augusta występuje tu jako sprawujący obrzędy pogrzebowe (por. obj. do XXIV).

## XXVI

B, 3; L, 3 *Wolski* || *Wolskimi* – Wolskowie, jeden ze starożytnych ludów włoskich, zamieszkujących środkową część Półwyspu Apenińskiego, podbity przez Rzymian do końca IV w. przed Chr.

B, 4; L, 3 *Dobyl państwa greckiego* || *z Greki* – za kres dawnej Grecji uznaje się klęskę hellenistycznego państwa Antygonidów pod Pydną w Macedonii, w 168 r. przed Chr.

B, 5; L, 3 *Numańczyków* || *Numanty* – chodzi o mieszkańców Numancji, miasta w Hiszpanii, które zasłynęło upartą obroną przed Rzymianami. Po wielu latach wojny i dziewięciu miesiącach morderczego oblężenia przez Scypiona, zmorzone głodem, poddało się latem 133 r. przed Chr.

B, 7–8; L, 6–8 – Dunaj i Ren udało się Rzymianom przekroczyć, ale przez większą część historii Imperium stanowiły one północno-wschodnie granice cesarstwa rzymskiego, tzw. *limes*.

B, 6 *Kartagiński posprzątał* – finałem trzeciej wojny punickiej (149–146) i trzyletniego oblężenia Kartaginy przez Rzymian było zrównanie miasta z ziemią.

## XXVII

B, 3–4; L, 3–4 – odwołanie do uczciwości okresu republiki i przeciwstawienie tej epoki złym i rozrzutnym rządów cesarzy.

B, 6; L, 6 *Zły dziedzic* || *przez dziedzica złego* – mowa o Neronie.

B, 8; L, 8 *Alaryk* – Alaryk I (Alaricus, ok. 365–410), wódz gocki, pierwszy król Wizygotów od 395 r. Początkowo służył w armii rzymskiej Teodozjusza I, ale

w 395 r. się zbuntował. Trzykrotnie oblegał Rzym, który zdobył 24 marca 410 r. i splądrował.

L 1–2 *Tę, których się wszystkie bały / Narody sił, już niszczały* – składnia eliptyczna; znaczenie: „Te siły, których wszystkie narody się bały, już niszczały”.

L, 4 *wneków* – wnuków.

L, 7 *gruby* – prostacki.

## XXVIII

B, 3; L, 3 *Twoję bramę, o Trajanie* || *Sławną bramę Trajanową* – mowa o łuku triumfalnym poświęconym cesarzowi Trajanowi (M. Ulpius Traianus, 53–117), który wzniesiono decyzją senatu na forum Trajana, w 116 r. przed Chr.

B, 5; L, 4 *Wież siedmkrętną Sewerową* || *Szumną wieżę Sewerową* – łac. *Septizonium*, najwspanialsza z budowli wzniesionych za czasów cesarza Septymiusza Sewera (L. Septimius Severus, 145 lub 146–211); nie pełniła żadnej funkcji praktycznej; była to reprezentacyjna fasada, znajdująca się na Palatynie. Nazwa odnosi się do nazwiska rodowego cesarza i nie ma nic wspólnego z kształtem budowli. Formę „wież”, występującą w tłumaczeniu Brudeckiego, można wytłumaczyć uwarunkowaniami metrycznymi. Prawdopodobnie utworzył ją na wzór innych rzeczowników r.ż. zakończonych spółgłoską, jak np. „mysz”.

B, 7; L, 5–6 *Dwor Lukulla* || *Lukullowi / Dwor* – Lukullus (L. Licinius Lucullus) to wódz rzymski, żyjący w pierwszej poł. I w. przed Chr. Słynna była jego pełna przepychu willa w Tuskulum, o której pisał m.in. Ciceron (por. np. CIC. Leg. 3, 13).

B, 7; L, 6 *sztuk Tytowej* || *pałac Tytusowi* – chodzi tu o wspaniały pałac wybudowany przez cesarza Domicjana (T. Flavius Domitianus, 51–96) na Palatynie. Budowę zakończono do 93 r. po Chr. Formę „sztuk” występującą w tłumaczeniu Brudeckiego i oznaczającą ‘dzieło sztuki’ można wytłumaczyć niemiecką etymologią słowa (*Stück*). Por. dzisiejszy „majstersztyk”.

## XXIX

B, 3; L, 3 *cieplice* – łaźnie, termy. Tzw. *thermae Neronianae* zostały później przebudowane i ukończone w 227 r. po Chr. za cesarza Aleksandra Sewera, dlatego nazywano je także *thermae Alexandrinae*.

B, 5; L, 5 *W twych się łaźniach, cny Antoni* || *Antoniego łaźnie* – termy Karakalli; M. Aurelius Antoninus Bassianus (przydomek: Karakalla, 186 lub 188–217) to cesarz rzymski, przedstawiciel dynastii Sewerów.

B, 7–8; L, 7–9 – Tibur (dzis. Tivoli) słynął w Rzymie jako miejsce rezydencji letnich; prawie wszyscy znaczący obywatele Rzymu mieli tu swoje wille. Znana

była szczególnie jedna z nich, należąca do P. Maniliusa Vopiscusa (STAT. Silv. 1, 3), do czego nawiązuje Balde w oryginale („Tibur Vopisci floridum”).

B, 3 *prawie* – prawdziwie.

B, 7 *Po Tyburze* – w Tyburze, w różnych jego miejscach (por. np. „Jeździł po Polsce”).

L, 5 *znają* – doświadczają, doznają.

L, 8 *dosyć* – tu: wiele.

### XXX

B, 1 *nuż* – hej, dalejże.

B, 3 *siewby* – l. mn. od „siewba”, co oznacza ‘sianie’, ‘czas siewu’.

L, 1 *dary* – chyba nietrafne tłumaczenie wieloznacznego wyrazu łacińskiego „munera”. Balde miał tu raczej na myśli znaczenie „igrzyska”.

### XXXI

B, 1; L 4 *prożności* – zob. obj. do IX, B, 4, 8; L, 4.

B, 6 *Parkom się wybiegają* – są nieśmiertelne; trzy Parki to w greckiej mitologii trzy Mojry, z których jedna, Atropos, przecina nić żywota.

### XXXII

B, 2; L, 1 *Apellesowej* || *Apellesa* – Apelles z Kolofonu (ok. 380 – ok. 300), jeden z najwybitniejszych malarzy greckich, nadworny portrecista Aleksandra Wielkiego; oprócz portretów słynne są jego przedstawienia mitologiczne (np. *Afrodyta Anadyomene*); dzieła Apellesa znamy tylko z opisów.

B, 4; L, 2 *Lizypowej* || *Lizypowę* – Lizyp z Sykionu, żył w IV w. przed Chr., ale dokładne daty życia nie są znane. Zasłynął dzięki przedstawieniom atletów, Heraklesa, a także kolosalnemu posagowi Zeusa na agorze w Tarencie oraz Heliosa na kwadrydze w Rodos.

B, 5; L, 8–10 – Mentor to najsłynniejszy toreuta (czyli artysta tworzący w metalu np. ozdobne naczynia) starożytności, przynajmniej według Rzymian; nie wiadomo nic na temat daty i miejsca jego urodzenia; przynależy do okresu klasycznego; nie udało mi się znaleźć żadnej informacji o wizerunku Wenus jego autorstwa.

B, 7–8; L, 4–7 – Myron pochodził z Eleutherai; żył w V w. przed Chr.; zasłynął szczególnie przedstawieniami zwierząt. Najbardziej znaną jego rzeźbą jest jałówka, której niezwykle realizm sławiły bardzo liczne epigramy (AP 9, 713–742; 793–798). Motyw byków, które, zwiedzione naturalnym wyglądem rzeźby, biegly

do niej jak do żywej jałówki, pojawia się również w wielu epigramach, np. w dystrychu Demetriusza z Bitynii (AP 9, 730). Myronowa *bucula* występuje także w literaturze rzymskiej (CIC. Verr. 4, 135; PLIN. Nat. 34, 57).

B, 3 *zawija* – tu: płące.

B, 7 *jałowica* – młoda krowa, która jeszcze nie rodziła cieląt.

L, 2 *sztukę* – może oznaczać zarówno ‘sztukę’ w dzisiejszym rozumieniu, jak i ‘dzieło sztuki’.

L, 4 *Więc* – tu: dalej.

L, 3 *sznicersko* – rzeźbiarsko.

L, 7 *sztukę wyprawil* – ‘zastosował podstęp’, ale i ‘stworzył dzieło’.

L, 8 *sprawil* – uczynił, wykonał.

### XXXIII

Fidiasz (Pheidias) żył w V w. przed Chr. w Atenach; wspomniany tu chryzelefenatynowy posąg Zeusa z Olimpii należy do siedmiu cudów świata (zob. też obj. do X–XIV). Nie są nam znane miedziane dzieła Fidiasza, ale opinia o tym, że rzeźbił on głównie w miedzi, pojawia się u Pliniusza (Nat. 34, 49). Pod względem tematu do opisanego w poemacie dzieła pasuje fryz z Partenonu przypisywany temu rzeźbiarzowi oraz relief na tarczy i sandałach Ateny Parthenos. Bardziej prawdopodobne jednak, że poemat mówi o tym ostatnim – z miedzią łatwiej pomylić pozłacane srebro, z którego została wykonana tarcza, niż marmur, użyty do budowy Partenonu.

B, 8; L, 8 *Żydzi temu niech wierzą || Mogą wierzyć temu Żydzi* – nawiązanie do fragmentu jednej z *Saty*r Horacego (1, 5, 100), w której wytyka on Żydom zabobonność i łatwowierność.

B, 6 *roty* – szeregi żołnierzy.

### XXXIV

Odwołanie do opowieści o gwałcie na Lukrecji. Była ona żoną Collatinusa, bratanka króla rzymskiego, Tarkwiniusza Pysznego. Jeden z synów Tarkwiniusza, Sextus Tarkwiniusz, pożądał pięknej i dobrej żony kuzyna. Zostawszy przez nią przyjęty jako krewny, zgwałcił Lukrecję, która zażądała od króla Tarkwiniusza i swojego męża zemsty na złoczyńcy, a następnie, nie mogąc znieść hańby, popełniła samobójstwo. Z czasów antycznych nie zachowały się najprawdopodobniej żadne autentyczne przedstawienia plastyczne gwałtu na Lukrecji; stał się on jednak ogromnie popularnym motywem malarskim od czasów renesansu; niezwykle często odwoływali się do niego pisarze starożytni.

B, 4 *wszytek* – pełny, doskonały.

B, 5 *Czyja, mówię, ta malarka?* – „malarka” w staropolszczyźnie to ‘żona malarza’; pytanie oznacza: „Do kogo ona należy?”.

B, 7 *Parka* – zob. obj. do XXXI, B, 6.

L, 2 *przystojny* – przyzwoity.

L, 3 *wyraźny* – wyrazisty (może: poruszający).

### XXXV

B, 1–4; L, 1–4 – Zeuksis żył na przełomie V i IV w. przed Chr.; pochodził z Heraklei; był przedstawicielem iluzjonizmu malarzkiego; jego prace są znane tylko z opisów; przytoczona anegdota dotycząca obrazu *Winogrona* lub *Dziecko z winogronami* występuje u Pliniusza (Nat. 35, 65–66).

B, 3 *macice-li* – tu „macice” to ‘gałęzie winorośli’.

B, 7 *Akwilona* – wiatru północnego; jest to rzymski odpowiednik greckiego Boreasza.

B, 8 *macice* – zob. obj. do XXXV, B, 3.

*powędził* – ściął, zasuszył.

### XXXVI

B, 3–4; L, 3–4 – nawiązanie do dzieła matematycznego *Underweysung der Messung mit dem zirckel und richtscheyt, in Linien, ebnen unnd gantzen corporen* (Norymberga, 1525), którego autorem był Albrecht Dürer (1471–1528), przede wszystkim znany jako wybitny malarz, grafik i rysownik.

B, 5; L, 5 *Pisanelli* – to nazwisko nosiło w epoce Baldego wielu malarzy, z których najwybitniejszy to Vincenzo (1595–1662). Działał on przede wszystkim w Bolonii jako malarz religijny.

*Malerowie* || *Malerami* – wielu artystów nosiło to nazwisko w epoce Baldego; istnieje także rodzina Malerów, norymberskich medalierów: Christian (ur. 1578, żył jeszcze w 1652 r.), Valentin (jego ojciec, ?–1603), Wenzel (brat Valentina, daty życia nieznane). Nie zajmowali się oni jednak malarstwem ani grafiką, więc nie pasują do wykazu. Być może tłumacze mieli na myśli różnych malarzy i rysowników, działających w XV i XVI w. w Ulm, choć niepołączonych więzami rodzinnymi, z których najwybitniejszy był Hans Maler (daty życia nieznane, żył na przełomie XV i XVI w.), znany portrecista.

B, 7; L, 7 *Callot* – Jacques Callot (1592–1635), żył w Nancy, francuski grafik i rysownik. Najsłynniejszym jego dziełem są *Okropności wojny*, dwa cykle graficzne z lat 1632–1633 ukazujące wydarzenia wojny trzydziestoletniej.



*Bolswertowie* || *Bolszwertowie* – Boetius (1580–1633) i Schelte (1581–1659) Bolswert, urodzeni w Bolsward, we Fryzji, działali w Antwerpii; bracia, wybitni przedstawiciele miedziorytu flamandzkiego doby baroku.

B, 7; L, 8 *Rubens* || *Ruben* – Peter Paul Rubens (1577–1640), urodził się w Siegen; wybitny przedstawiciel malarstwa flamandzkiego doby baroku.

B, 8; L, 8 *w sztychu* || *w sztych* – w grafice; u Libickiego w bierniku.

B, 4 *cyrkuł* – koło, okrąg.

L, 4 *bez cerkla* – bez cyrkla.

*w cyrkiel pogodzi* – w krąg utrafi, ugodzi (namaluje kształt okręgu).

L, 7 *Ater* – nie udało się ustalić.

L, 8 *Candid* – Peter Candid (1548–1628), właśc. Pieter de Witte, malarz flamandzki; urodził się najprawdopodobniej w Brugii; działał głównie we Włoszech, a później także w Niemczech; zmarł w Monachium.

### XXXVII

L, 3 *kinie* – dziś wyraz ten występuje tylko w formie „skinąć”.

L, 4 *zarazem* – zob. obj. do IV, L, 2.

L, 8 *iże* – zob. obj. do II, L, 2.

### XXXVIII

B, 3; L, 3 *księga smirneńska* || *wiersz smirneński* – mowa o *Iliadzie*; jednym z miast, które spierały się o status ojczyzny Homera, była właśnie Smyrna.

B, 2 *podczas* – niekiedy.

B, 3 *snadź* – oznacza ‘z pewnością’ (jeśli wyraz odnosi się do narzekania na strusie) lub ‘zapewne, może’ (jeśli wyraz odnosi się do pochodzenia księgi).

B, 4 *na strusy żaluje* – nie na strusie się żali, uskarża się; mianownik, l. poj. od „strusy” brzmi „strus”.

B, 5 *Syllaba ją jedna zjadła* – chodzi tu o mysz, której nazwa zarówno po polsku, jak i po łacinie składa się z jednej sylaby.

L, 4 *zwiorek* – zwierzątko.

### XXXIX

B, 2; L, 1–2 – Dydoną to królowa kartagińska, bohaterka *Eneidy*. Z miłości do Eneasza popełniła samobójstwo, przebijając się mieczem (VERG. Aen. 4, 664).

B, 3–4; L, 3–6 – nawiązanie do słynnej sentencji, pochodzącej z listu Horacego (Q. Horatius Flaccus, 65–8 przed Chr.) do Tibullusa, w którym poeta nazywa się ironicznie „wieprzkiem z trzody Epikura” („Epicuri de grege porcus”, HOR. Epist. 1, 4, 16).

B, 5; L, 7 *Tybulle* || *Tybullus* – Tibullus (Albius Tibullus, ok. 54 – ok. 19 przed Chr.), jeden z trzech tzw. elegików rzymskich (zob. następne przypisy); autor słynnych elegii miłosnych poświęconych Delii i Nemezis (gr. Rhamnusia, która występuje u Baldego).

B, 6; L, 7 *Owidy* || *Owideo* – Owidiusz (P. Ovidius Naso, 43 r. przed Chr. – 17 lub 18 r. po Chr.), najwybitniejszy z trzech tzw. elegików rzymskich – *Tristia* to zbiór jego elegii wygnńczych.

B, 7; L, 8 *Propercy* || *Propercego* – Propercjusz (S. Propertius, ok. 50 – ok. 16 przed Chr.), jeden z trzech tzw. elegików rzymskich; słynne są szczególnie elegie miłosne poświęcone kochance Cyntii (występującej w oryginale Baldego).

B, 1–2 *Marona*, / (...) *zakłoto* – Wergiliusz (P. Vergilius Maro, 70–19 przed Chr.) nie został zabity, lecz zmarł z powodu choroby.

B, 6 *Katulle* – Katullus (C. Valerius Catullus), (ok. 84 – ok. 54), poeta rzymski, najwybitniejszy przedstawiciel neoteryków, naśladowców poezji aleksandryjskiej; słynne są szczególnie jego erotyki do Lesbii (występującej w oryginale Baldego).

B, 8 *gnidy* – wszy; dziś wyraz ten zawężił znaczenie i występuje tylko jako obelga. Składnię należy rozumieć tu: „zostaliście pogryzieni przez śmierć jak przez gnidy” lub „śmierć pogryzła was, jak gryzie gnidy”.

L, 1–2 *Bog wojenny* – odniesienie do *Eneidy*, której dużą część stanowią opisy walk.

L, 4 *Właśnie jak* – tak właśnie jak.

L, 3 *Flakkusa wojennego* – w młodości Horacy brał udział w bitwie pod Filippi po stronie obrońców republiki.

## XL

B, 1; L, 1 *podczaszy* || *Helikoński on podczaszy* – mowa o Pegazie, skrzydlatym koniu; uderzeniem kopyta wydobył on z ziemi źródło Hippokrene, z którego poeci mają czerpać natchnienie. Dlatego Pegaz stał się symbolem poezji.

B, 2; L, 3–4 *od Turka* || *od ostrego / Poległ miecza tureckiego* – tereny dawnej Grecji zostały podbite przez Turków osmańskich w ciągu XIV i XV w.; upadek Konstantynopola (1453) można uznać za ostateczny koniec cywilizacji starożytnej (por. Balde, *Silvae* V, 19, 15–38).

B, 2 *snadź* – ponoć, podobno.

B, 6 *poetastry* – pogardliwe określenie poetów.

B, 7 *podczas* – zob. obj. do XXXVIII, B, 2.

*szuflety* – służących szkolnych, kalefatorów; mianownik l. poj.: „szufleta”.

L, 8–9 *Dziś hultaje poetami / Zowią z leda szubrawcami* – dziś hultajów z byłe szubrawcami nazywa się poetami.

## XLI

B, 7; L, 7 *Wiedmy* – wiedźmy, zmory.

B, 5 *Dębami się laury zstały* – tłumacz wykorzystał tu fragment jednej z parafraz: „coguntur tempora vates / Glandibus (o sertum!) cingere Chaoniis” („poeci zostali zmuszeni, by otoczyć skronie dębami chaońskimi”). Skojarzenie z Bachusem występującym w oryginale można uzasadnić tym, że dębowych wieńców używano w kulcie boga wina.

L, 5 *wieniec Bachusowy* – najprawdopodobniej po prostu wieniec biesiadny; jednak wieńce wręczano także zwycięzcom agonów dramatycznych (patronem tragedii był właśnie Dionizos); Dionizosowi był poświęcony jeden ze szczytów Parnasu (drugi należał do Apollina); wychowywał się też wśród nimf na helikońskim wzgórzu Nysa; uznawano go za półboga – niekiedy Apollina postrzegano jako jego część nieśmiertelną; te konotacje także wpisują się w kontekst strofy; zob. też obj. do XLI, B, 5.

## XLII

B, 1; L, 1 *Ogrod sławny siostr dziewięci* || *Dziewięci siostr ogrod sławny* – gaj muz na Helikonie; muzy były siostrami, córkami Mnemosyne i Zeusa; „dziewięci” to dzis. „dziewięciu” (dopełniacz).

B, 3; L, 3 *Dafnie* || *Dafne* – Dafne występuje tu jako personifikacja drzewa laurowego, które jest symbolem poezji. Według mitu nieśmiała nimfa, nie chcąc ulec Apollinowi, przemieniła się w drzewo laurowe.

B, 4; L, 4 *chrost* || *chrostem* – „chrost” to ‘zarośla, gęste podszycie leśne’; zob. też obj. do V, B, 3; L, 3.

B, 7; L, 6 *mierzony* – odrażający, wstrętny.

B, 4 *perz* – konkretny gatunek chwastu (*agropyron repens*), którego nazwy używa się też w znaczeniu ‘chwast w ogóle’.

*bylica* – to zbiorcza nazwa różnych gatunków roślin; tu prawdopodobnie oznacza wrotycz, często występujący chwast.

L, 2 *zwyczaj dawny* – niegdyś zwykły stan.

## XLIII

B, 1; L, 1 *Tripus* || *Trypus* – trójnóg.

*delfow* – dawna, krótsza forma przymiotnika l. poj., r.m., w mianowniku.

B, 1–2; L, 1–2 – nawiązanie do wyroczni delfickiej poświęconej Apollinowi, w której kapłanka Pytia zasiadała na trójnogu (łac. *tripus*) i udzielała odpowiedzi

proszącym o wróżbę. Autor wykorzystuje tu trudną w przekładzie wieloznaczność łacińskiego wyrazu, który mógł odnosić się do każdego sprzętu wspartego na trzech nogach, np. właśnie kotła.

B, 3–4; L, 3–4 – Apollina uznawano także za opiekuna i pasterza trzód; przydomek *lykeios* (wilczy) oznacza Apollina odstrasżającego wilki od trzód; Balde zestawia Apollina pasterza z Apollinem opiekunem sztuk w konceptystyczny sposób.

B, 5; L, 5 *W Cyrrze* || *Cyrre* – jeden z dwóch, obok Helikonu, szczytów Parnasu, siedziba Apollina (Helikon był siedzibą muz).

B, 5–8; L, 5–8 – pająk, którym stała się Arachne z rozkazu Pallas Ateny, króluje teraz w zaniedbanej Cyrrze (zob. wyżej). Arachne odnosi więc tym razem zwycięstwo nad dawną konkurentką w tkactwie.

B, 4 *Pastwa* – wypasanie bydła.

#### XLIV

B, 1; L, 1 *Zdroj kastalski* || *kasztalskie sławne źródło* – Kastalia to święte źródło Apollina i muz u stóp Parnasu w Delfach; podobnie jak Parnas symbolizuje sztukę poetycką.

B, 3; L, 3 *Glans* || *glansem* – (z niem. *Glanz*) „glans” oznacza ‘połysk’, ‘blask’; por. dzis. „zrobić coś na glanc”.

B, 4; L, 4 *kał* || *kałowi* – „kał” oznacza tu ‘błoto’.

B, 2 *uplenił* – zmniejszył; czasownik ten łączy się z dopełniaczem.

L, 8 *Ilem* – błotem, mulem.

#### XIV

B, 5; L, 5 *mętu* || *mętami* – „męt” to ‘brud, osad w wodzie’.

*marchy* – szkapy.

B, 8; L, 8 *kąkol między żytem* || *Żyto z kąkolem zmieszają* – biblijna alegoria, por. np. Mt 13, 24–30.

B, 3 *Z Beocyjej* – Beoci w starożytnej Grecji mieli opinię tępych i niewykształconych, natomiast góra Helikon znajdowała się właśnie w Beocji.

B, 7 *wierszyk parchy* – wyrażenie metaforyczne; „parchy” to ‘krosty, strupy spowodowane chorobą skóry’.

L, 4 *w (...) kale* – zob. obj. do XLIV B, 4; L, 4.

L, 7 *zatym* – zatem, więc.

## XLVI

B, 3; L, 3 *Hortens* || *Hortensego* – Hortensjusz (Q. Hortensius Hortalus, 114–50), słynny retor rzymski, obok Cyncerona najwybitniejszy mówca okresu republiki. Twierdzenie Serenusa Sammonicususa z *De medicina liber* 260 ff. (lokalizacja za: *Realenzyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft*, 16 Halbband, Stuttgart 1913, szpalta 2479), że Hortensjusz zmarł z powodu choroby gardła, pochodzi z niezrozumienia fragmentu *Brutusa* Cyncerona (CIC. Brut. 328): „Sic Q. Hortensi vox exstincta fato suo est, nostra publico.” – „Tak głos Hortensjusza został uciszony przez jego własną śmierć, mój – przez śmierć republiki” (tłum. wydawcy).

B, 3; L, 4 *Salust* || *Salustego* – Sallustios, żyjący w IV w. po Chr. filozof cynicki, który najpierw uczył się na prawnika i studiował w tym celu retorykę, a później zdecydował, że zostanie sofistą. Wzorował się na klasycznych retorach, przede wszystkim na Demostenesie, zdobywał wykształcenie retoryczne w Aleksandrii. Nie wiadomo, czy kontynuował swoją działalność oratorską w okresie cynickim.

B, 4; L, 2 *Krassus* – L. Licinius Crassus (140–91), wybitny polityk i mówca; nie należy mylić tej osoby z triumwirem – ród Krassusów był ogromny.

B, 5–8; L, 5–8 – rostra to wielokrotnie odbudowywana mównica, która znajdowała się w Rzymie na Comitium, w pobliżu Forum Romanum (za czasów republikańskich), natomiast od czasów Cezara, po przebudowie Comitium i połączeniu go z Forum, na samym Forum Romanum, w nieco innym miejscu. Z czasem powstały też *Rostra Vandalica* i *Rostra Iulia*; nazwa pochodzi od zdobiących front budowli dziobów okrętów zdobytych w walkach.

B, 6; L, 6 *Gotowie rozrucili* || *zniesli Gotowie* – mowa o zdobyciu i splądrowaniu Rzymu przez wizygockie wojska Alaryka w 410 r. po Chr.

B, 3 *ochrapieli* – zachrypli.

L, 8 *sztuki* – (z niem. *Stück*) kawałki.

## XLVII

B, 1–4; L, 1–4 – mowa o Demostenesie (384–322), którego ojciec był rzemieślnikiem posiadającym fabrykę broni („ojca ostrokrajczego”). Wyraz łac. *faber* (rzemieślnik) Libicki wziął chyba za nazwisko mówcy, który nie istnieje. Demostenes nie zmarł z powodu choroby gardła – popełnił samobójstwo.

L, 1 *mownego* – wymownego, obdarzonego talentem krasomówczym.

L, 8 *Co* – tu, jak i w wielu innych miejscach poematu: które.

## XLVIII

B, 2–4; L, 2–3 *Tales, Bijas i Solon (...) Peryjander* || *Tales, Bijas, Solon (...) / Peryjander* – Balde korzysta tu z wykazu siedmiu mędrców greckich, który pojawia się wielokrotnie w antycznej literaturze, po raz pierwszy u Platona w *Protagorasie* (343a). W dialogu występują: Tales, Bias, Pittakos, Solon, Kleobulos z Lindos, Myson i Chilon. Czterej pierwsi filozofowie tworzą niezmienny trzon wykazu, natomiast zestaw pozostałych imion się zmieniał. Często do siedmiu mędrców zaliczano także Periandra (por. np. D.L. 1, 13), którego wymienia Balde.

*Tales* – Tales z Miletu (ok. 620 – ok. 540) należał do jońskich filozofów przyrody; za zasadę wszechrzeczy (*arche*) uznawał wodę; był również matematykiem.

*Bijas* – Bias z Prieny żył w I poł. VI w. przed Chr.; cieszył się wielkim szacunkiem w swojej ojczyźnie ze względu na zdolności krasomówcze i siłę przekonywania. Przypisuje mu się liczne sentencje, które jednak rzadko można uznać za autentyczne. Otaczano go czcią w całej Jonii, także po śmierci.

*Solon* – żył od ok. 640 – ok. 560 przed Chr.; polityk ateński, prawodawca, poeta; zasłynął dzięki swoim reformom społecznym.

B, 3; L, 3 *Kleant* – Kleantes z Assos (330–231), grecki filozof stoicki; uczeń Zenona z Kiton (zob. niżej) i jego następcą w kierowaniu Starą Stoą; pisarz i poeta.

B, 3; L, 4 *Zeno* – Zenon z Kiton (ok. 333 – ok. 262), założyciel szkoły stoików.

B, 4; L, 3 *Peryjander* – żył na przełomie VII i VI w. przed Chr.; tyran Koryntu (zapewne ok. 628–585), jeden z najwybitniejszych polityków greckich epoki archaicznej; zob. też obj. do XLVIII, B, 2–4; L, 2–3.

B, 7; L, 6 *rozwoławszy* || *rozwołali* – tu „rozwołali” oznacza ‘sprawili, że ich własne głowy pękły od wołania’.

L, 7–8 *katarem zarażeni* / (...) *Już nie kaślą* – śmierć mówców spowodowało nadwyżężenie narządów mowy; ten pomysł rozwija Balde w parafrazach.

## XLIX

B, 2; L, 1 *Antystena* || *Antystenes* – żył od ok. 436 – ok. 365 przed Chr.; założył szkołę cyników; początkowo był uczniem Gorgiasza, następnie – Sokratesa.

B, 3–4; L, 3–4 – Demokryt (Demokritos) urodził się w Abderze i żył w V w. przed Chr. Twórca słynnej teorii o budowie świata z atomów. Pochodzenie legendy o tym, że śmiał się ze wszystkiego, jest nieznane – pojawia się ona po raz pierwszy dopiero u Horacego (Epist. 2, 1, 194).

B, 5–8; L, 5–8 – mowa tu o Diogenesie z Synopy (ok. 400–325), filozofie cynickim. Postulował on między innymi powrót do natury i porzucenie kultury wysokiej, dlatego często pisał o filozofii na przykładzie zwierząt, szczególnie psów.

Może z tego powodu jego przeciwnicy nazywali go obraźliwie psem, o czym wielokrotnie wspomina Diogenes Laertios w *Żywotach filozofów* (np. 6, 33; 45; 55; 60); legenda o tym, że Diogenes mieszkał w beczce („kadzi”), pojawia się u Seneki (Epist. 90, 14).

B, 1 *na ludzkie* (...) *życie* – okrzyk podobny do „na Boga”, wyrażający przerażenie, niecierpliwość.

## L

B, 1–4; L, 1–4 – mowa o Pitagorasie. Nawiązanie do reguł przyjętych w jego szkole, mającej charakter zakonu, która działała w tzw. Wielkiej Grecji. Nakaz milczenia dotyczył kandydatów do zgromadzenia wyższego stopnia. Ponieważ Pitagoras wierzył w wędrówkę dusz, w zgromadzeniu obowiązywał zakaz spożywania pokarmów mięsnych (por. D.L. 8, 19). Mistrz szczególnie cenił wśród pokarmów fasolę – nieporozumieniem jest twierdzenie Diogenesa Laertiosa, że w zgromadzeniu obowiązywał zakaz jej spożywania.

B, 3; L, 4 *bobu* – słowo *legumen*, które występuje w oryginale, to nazwa zbiorcza na rośliny strączkowe i zostało chyba pochopnie przełożone jako „bób”. Pitagoras za szczególnie wartościową uważał fasolę.

B, 5–8; L, 5–6 – Ksantypa nie we wszystkich źródłach występuje jako żona wyjątkowo zła; opinię, że była wredna, wyraża np. Antystenes w *Uczcie* Ksenofonta (2, 10).

B, 5 *mędrca najmędrszego* – Sokratesa.

L, 1 *zawołany* – sławny.

## LI

Dowcip opiera się na platońskiej definicji, że człowiek to stworzenie dwunożne, nieupierzone (PL. Plt. 266e). Według Diogenesa Laertiosa, Diogenes wytknął Platonowi nieściśłość, ukazując wyskubanego koguta i nazywając go „człowiekiem platonowym” (D.L. 6, 40).

B, 8; L, 10 *tyestowy* || *Tyestowe potrawy* – nawiązanie do mitu o rodzie Pelopidów. Atreusz, biorąc odwet za uwiedzenie żony, poczęstował Tyestesa, swojego brata, potrawą z ciał jego synów.

B, 3 *nodze* – staropolska forma liczby podwójnej (*dualis*).

L, 6 *bez ostrog* – „ostroga” to nazwa części anatomicznej – zrogowaciałego wyrostka, który występuje u niektórych ptaków, np. u kur, w tylnej części nóg.

Wspomina o tym Diogenes Laertios w anegdocie o człowieku platonowym (zob. obj. do LI).

L, 9 *do zaprawy* – do przyprawienia.

### LII

B, 1–2; L, 1–4 – mowa tu o cieśninie Euripus oddzielającej Grecję właściwą od wyspy Eubei. Do tego miejsca odniósł się Sokrates w *Fedonie* Platona (90c), tworząc parabolę zmiennego losu. Odtąd cieśnina stała się literackim symbolem niestałej fortuny. Nie ma to nic wspólnego z prawdziwą śmiercią Arystotelesa, który zmarł na jakąś chorobę żołądka.

B, 7–8; L, 6–8 – nawiązanie do fragmentu traktatu *Meteorologica*, w którym Arystoteles błędnie tłumaczy fenomen pływów morskich (ARIST. Mete. 1, 14).

B, 4 *Arles* – skrócona wersja imienia „Arystoteles”; trzy sylaby zatoneły wraz z samym filozofem (por. druga parafraza łacińska tej strofy w oryginale).

### LIII

B, 6; L, 4 *Lyceum* – gimnazjon przy świątyni Apollina Likejosa w Atenach (Licejon), od 335 r. przed Chr. siedziba szkoły filozoficznej Arystotelesa.

B, 8; L, 7 *Stoej* || *Stoa* – Stoa Pojkile, monumentalna stoa (rodzaj krytego dachem portyku), wzniesiona ok. 470–460 przed Chr. w Atenach przy Agorze; tu wykładał Zenon z Kition (stąd nazwa zainicjowanej przez niego szkoły filozoficznej). Formę „stoej” ukształtował Brudecki na wzór miejscownika rzeczowników miękko tematowych na *-a* typu „szyjej”.

B, 2 *Mistrz, co się rad przebiegał* – odniesienie do sposobu prowadzenia dysput filozoficznych w szkole Arystotelesa, gdzie, dyskutując, spacerowano po Perypatosie (gr. ‘promenada’); stąd nazwa szkoły – perypatetycy.

L, 3 *grunty* – fundamenty.

### LIV

B, 3; L, 3 *Justynijan* || *Justynijana* – Justynian I Wielki (Flavius Iustinianus I, ok. 482–565), cesarz bizantyński (od 527 r.); doprowadził do skodyfikowania prawa rzymskiego i opublikowania słynnego kodeksu *Corpus Iuris Civilis*.

B, 3; L, 4 *Bartolusem* || *Bartolusowi* – Bartolus de Sassoferrato (1314–1357), prawnik włoski, profesor uniwersytetów w Bolonii, Pizie i Perugii, autor komentarzy do dzieła Justyniana – *Corpus Iuris Civilis* (zob. wyżej).

B, 4–8; L, 5–8 – śmierć prawników przedstawiono tu metaforycznie i konceptystycznie zarazem jako wyrok sądowy.



B, 2 *skusisz* – doświadczysz.

B, 8 *Na trybunał rok dano* – wyznaczono termin stawienia się na trybunał; „rok” to w dawnym języku prawniczym ‘termin’.

L, 3 *wzdano* – skazano.

#### LV

B, 1–4; L, 1–4 – Hippokrates to najslawniejszy lekarz starożytności, autor prawie całej literatury medycznej V i I poł. IV w. przed Chr.

B, 5; L, 5 *Machaona* || *Machaon* – mityczny lekarz, syn Asklepiosa, uczestniczył w wyprawie trojańskiej. Zginął z rąk Pentezylei lub, według bardziej rozpowszechnionej wersji, został zabity przez Eurypylosa, syna Telefosa.

B, 7–8; L, 7–8 – Galen (Galenos, 129 – ok. 199) urodził się w Pergamonie; słynny lekarz, autor licznych prac z dziedziny medycyny; towarzyszył cesarzom rzymskim w wyprawach wojennych; nie udało mi się znaleźć źródła anegdoty o zdradzieckim specyfiku.

B, 5 *snadź* – zapewne.

*nie znając* – zob. obj. do III, L, 3.

#### LVI

B, 1–3; L, 1 – Archimedes (ok. 287 – ok. 212) żył w Syrakuzach. Był przede wszystkim słynnym matematykiem, zajmował się jednak również astronomią. Jego model nieba opisuje m.in. Cyceon (Rep. 1, 21–22; Tusc. 1, 63; Nat. deor. 2, 88).

B, 5–6; L, 5–6 – poglądy Kopernika są obsłonką, pod którą kryje się tylko kreda.

#### LVII

B, 1; L, 1 *przeczek* – dlaczego.

B, 3 *potrząsas* – tu: chęłpisz się.

B, 7 *wieręć* – zaprawdę.

L, 4 *zaś* – znowu.

#### LVIII

B, 2 *przeskoki* – nagle zmiany.

B, 5 *zgoła* – całkiem.

#### LIX

B, 6 *zaletach* – zaletach.

## LX

B, 1; L, 1 *Proteusz* – bożek morski, mający umiejętność przeobrażania się w różne postacie.

B, 6; L, 5 *Helena* || *Helenę* – Helena to najpiękniejsza i najbardziej pożądana z kobiet; jej uroda stała się przyczyną wojny trojańskiej.

B, 2 *co raz* – co chwila, co rusz.

L, 2 *prożnościach* – zob. obj. do IX, B, 4, 8; L, 4.

L, 5 *przechodzi* – przewyższa (urodą).

## LXI

B, 2 *przemierzłej* – odrażającej moralnie.

B, 3 *choćbyś miał świnię skrobać* – niejasne.

B, 4 *zarwona złej chorobie* – utarty zwrot będący przekleństwem („Niech ją porwie zła choroba!”); „zarwona” oznacza ‘porwana’.

B, 6 *zmykał* – polykał.

L, 2 *nie chcesz-li* – jeśli nie chcesz.

## LXII

Eutropiusz (?–399 po Chr.) był z początku niewolnikiem, który dostał się do pałacu cesarskiego i zdobył sobie pochlebstwem cesarza Teodozjusza. W okresie rządów Arkadiusza konspirował przeciw Rufinowskiemu (Flavius Rufinus, ?–395 po Chr.), prefektowi cesarskiemu, a po zamachu na jego życie sam przejął kontrolę nad cesarzem jako jego szambelan (*praepositus sacri cubiculi*). Później piął się po stopniach dworskiej kariery. Dzięki wypędzeniu Hunów z granic cesarstwa w 398 r. po Chr. stał się sławny i w triumfie powrócił do Konstantynopola, gdzie wystawiono mu mnóstwo pomników. Jednak już rok później nie udało mu się stłumić gockiego powstania, którego dowódca po stronie barbarzyńców warunkiem utrzymania pokoju uczynił stracenie Eutropiusza. Także obywatele Konstantynopola domagali się jego śmierci. Pozbawiony wszelkich godności, został wygnany na Cypr, a wszystkie jego wizerunki rozkazano zniszczyć. W tym samym, 399 r. został skazany na śmierć.

B, 5–8; L, 6–8 – mowa o pomnikach, które przetopiono na naczynia. W tym kontekście należy rozumieć koncept o gospodzie.

B, 6; L, 3 *Carogrodzie* || *Czarogrodzie* – „Carogród” oznacza ‘Konstantynopol’.

B, 5 *nalewek* – naczyń służących do nalewania płynów.

L, 6 *nalano* – wytopiono.

### LXIII

B, 4; L, 3–4 – w czasie przeprawy przez Alpy (218 r. przed Chr.) Hannibal torował sobie zasypaną ścieżkę, używając octu, który niszczy skały w wysokiej temperaturze. S. Lancel kwestionuje historyczność tego przekazu, który znajdujemy u Liwiusza (21, 37). Ten zaś inspirował się opisem Celiusza Antypatra.

B, 5–6; L, 5–6 – nawiązanie do licznych łupów zdobytych przez Hannibala w bitwie pod Kannami (216 r. przed Chr.), będącej wielką klęską Rzymu w drugiej wojnie punickiej.

B, 7–8; L, 7–8 – by uniknąć rzymskich prześladowań, Hannibal popełnił samobójstwo, wypijając truciznę. Mowa tu o pierścieniu wydrążonym w środku (tzw. *cassus*), który mógł zawierać np. amulet lub płyn.

B, 5 *Tych pierścieni wnet przyplacisz* – za te pierścienie odpłacisz, odpokutujesz.

L, 6 *mierzył / Korcem* – mierzył za pomocą korca, naczynia, którym odmierzano ilość różnych produktów, np. zboże sprzedawano na korce.

*jeśli będziesz wierzył* – czy uwierzysz, w znaczeniu: ‘to niewiarygodne’.

### LXIV

B, 2; L, 1 *łańcuszno* || *w łańcuchu* – ozdobiony łańcuchem.

B, 5; L, 8 *na wendetę* || *na wendecie* – „wendeta” oznacza ‘targ’.

B, 7; L, 10 *cechą* – tu: narzędziem do znakowania.

B, 6 *zawoje* – drogie tkaniny.

### LXV

Belizariusz (ok. 505–565) to wódz w służbie Justyniana Wielkiego, jeden z najwybitniejszych taktyków i strategów bizantyńskich. Opowieść o jego oślepieniu przez cesarza i żebraczym losie jest anegdotyczna, choć w ostatnich latach życia, podejrzany o związek z zamachem na życie monarchy, popadł rzeczywiście na pewien czas w niełaskę. Wersja, którą podaje Balde, występuje m.in. u Tzetzesa (*Chiliades* III, 334 ff.).

B, 1 *ono* – oto.

B, 6 *mendyk* – żebrak.

B, 7 *skibkę chleba* – kromkę chleba.

L, 7 *potkniesz* – wetkniesz, dasz; bezokolicznik: „potknąć”.

*sztuczkę* – kawałek; zob. też obj. do XLVI, L, 8.

## LXVI

Ablabius (?–338 po Chr.) był nisko urodzonym człowiekiem, który, dzięki swojemu wielkiemu zaangażowaniu w wiarę chrześcijańską, stał się wszechmocnym ulubieńcem na dworze cesarza Konstantyna Wielkiego. Po objęciu tronu przez Konstantyna II Ablabiusa pozbawiono go dotychczasowych funkcji, a rok po śmierci Konstantyna Wielkiego dawny dostojnik został na polecenie nowego cesarza zamordowany, podobnie jak wiele innych osób z otoczenia zmarłego monarchy (z powodu plotek, jakoby tego ostatniego otruli jeden z jego współpracowników).

B, 8; L, 8 *Marsyas* – Marsjasz został odarty ze skóry za to, że próbował konkurować z Apollinem w grze na aulosie.

B, 3 *Fortuny (...) syna* – szczęśliwca (tj. Ablabiusa).

B, 4 *się zabawi* – się zatrzyma.

L, 7 *zawołany* – zob. obj. do L, L, 1.

## LXVII

Nie udało mi się znaleźć ani wyjaśnienia, ani źródła charakterystyki Fortuny jako bogini obeznanej w muzyce i literaturze. Rozumiem sens strofy w ten sposób, że sztuka i artyści też podlegają odmianom losu, ale fragment ten nie jest dla mnie całkiem jasny.

B, 8; L, 7 *dworzenie* || *dworskim* – w polskim tekście nie dało się oddać dwuznaczności wyrazu *aulici*, który oznacza zarówno ‘dworzan’, jak i ‘grających na flecie’.

B, 4 *spuszcza* – poluzowuje.

B, 4 *chutnie* – ochoczo.

B, 6 *lutnią* – dawna forma biernika, r.ż., l. poj.; dziś: „lutnię”.

*roztrąci* – rozbije.

L, 3 *ciągnie* – naciąga.

L, 8 *przysuto* – przysypano.

## LXVIII

B, 8 *duższe* – staropolska forma stopnia wyższego od „duże”; tu wyraz ten oznacza ‘silne’, ‘mocne’ (nie: ‘większe’).

L, 4 *zaś* – na odwrót.

*wzgórę* – wzwyż.

## LXIX

B, 3–4; L, 3–4 – nawiązanie do mitu o czterech wiekach ludzkości, z których najgorszy jest obecny – żelazny (por. OV. Met. 1, 89). W wersji Hezjoda z *Prac i dni* (109–178) było ich pięć: po miedzianym wieku (a przed żelaznym) nastął czas, w którym na ziemi żył boski ród mężów-herosów.

B, 5; L, 5 *chodząc młynkiem* || *chodzi młyńcem* – „chodzić młyńcem” lub „młynkiem” oznacza ‘zataczać się’.

B, 1 *spróbuj wieku niniejszego* – sprawdź, zbadaj wiek niniejszy.

B, 7 *spólnym pojedynkiem* – „pojedynkiem” oznacza ‘walcząc w pojedynkach’. „Spólnym pojedynkiem” to konceptystyczny oksymoron, oznacza ‘walcząc sprzymierzonymi siłami’.

B, 8 *stroją* – wyprawiają.

L, 7 *spólnych* – sprzymierzonych przeciwko komuś.

## LXX

Mowa tu o wojnie, później nazwanej trzydziestoletnią (1618–1648), która trwała w trakcie tworzenia poematu dwadzieścia lat. Był to konflikt militarny między cesarzami z rodu Habsburgów (Ferdynand II i Ferdynand III) i katolickimi książętami Rzeszy (Liga Katolicka) a obozem protestanckim (Unia Protestancka) oraz jego sprzymierzeńcami: Francją, Szwecją, Holandią (powstanie przeciwko dominacji hiszpańskich Habsburgów), Sabaudią i okresowo – Danią.

B, 8 *dość* – tu: nader, bardzo.

## LXXII

B, 1; L, 2 *Tampierze* || *Lotaryngu Tampierze* – Henri Duval Dampierre (1580–1620) urodził się niedaleko Metzu, w Lotaryngii; odznaczył się w służbie austriackiej w walkach przeciw Turkom w Siedmiogrodzie i na Węgrzech; był dowódcą w wojnie trzydziestoletniej po stronie Habsburgów; poległ pod Bratysławą.

B, 3; L, 3 *Bukwoju* || *Bukwoja* – Karl Graf von Bu(c)quoi (1571–1621) urodził się w Arras, w Niderlandach. Był dowódcą w służbie domu Habsburgów w Niderlandach, Czechach i na Węgrzech, gdzie poległ pod Neuhäusel.

B, 5; L, 5 *Pappenheimie* || *Pappenheima* – Gottfried Heinrich Pappenheim (1594–1632) urodził się w Pappenheim. W 1614 r. przeszedł na katolicyzm, za co cesarz Mateusz Habsburg mianował go na radcę dworu (*Reichshofrat*). Walczył w służbie domu Habsburgów i Ligi Katolickiej, przede wszystkim w czasie wojny trzydziestoletniej; słynął z brawury na polu walki (np. pod Breitenfeld); poległ w bitwie pod Lützen.

B, 6 *zajęła* – porwała, wzięła.

B, 7 *nie zajmie* – zob. wyżej.

L, 4 *Charonta* – Charona (przewoźnika zmarłych przez podziemną rzekę Styks); forma wynika z łacińskiej odmiany (Charon, Charontis).

### LXXIII

B, 1; L, 1 *Tyli* || *Tylli* – Johann Tserclaes von Tilly (1559–1632) urodził się w zamku Tilly, w hiszpańskich Niderlandach; otrzymał jezuickie wychowanie w Châtelet, Lüttich i w Kolonii; wstąpił do armii hiszpańskiej; walczył w służbie Habsburgów, m.in. w Niderlandach, na Węgrzech, a także przeciw Szwecji w wojnie trzydziestoletniej; był dowódcą Ligi Katolickiej; bezgranicznie oddany walce za cesarza i wiarę katolicką, żołnierz starej szkoły. W przegranej bitwie wojny trzydziestoletniej pod Rain (w Nadrenii) został śmiertelnie ranny, umarł kilka dni później.

B, 5 *Parki-ć bronią tryumfować* – śmierć przeszkadza w tryumfie; zob. też obj. do XXXI, B, 6.

B, 6 *wždy* – słowo wzmacniające pytanie, może oznaczać np. ‘w ogóle’.

L, 8 *nie zapamiętają* – nie zapomną.

### LXXIV

B, 4; L, 3 – takie samo określenie jak u Baldego (*belli fulmina* – ‘pioruny wojny’) znajdziemy w *De rerum natura* Lukrecjusza, który tak (*belli fulmen*) nazywa Scypiona (LUCR. 3, 1034).

B, 8; L, 8 *Prożne* || *prożnymi* – zob. obj. do IX, B, 4, 8; L, 4.

B, 2 *Cne potomstwo Fortuny* – zob. obj. do LXVI, B, 3.

B, 5 *w kroku nie stojące* – uciekające, niestawiające czoła.

*ćmyście* – „ćmy” to ‘cienie’, ‘mary’.

### LXXV

B, 4; L, 4 *spisy* – kopie; mianownik l. poj.: „spis” lub „spisa”.

*puklerze* – „puklerz” to rodzaj okrągłej, wypukłej tarczy.

B, 2 *nie zgmerze* – nie pokona, nie umniejszy.

L, 2 *Iże* – zob. obj. do II, L, 2.

L, 3 *koncerze* – „koncerz” to rodzaj miecza; może też oznaczać dzidę.

## LXXVI

B, 1–2; L, 1–2 – Hektor i Parys byli braćmi, synami Priama; walczyli w wojnie trojańskiej; Parys zginął rzeczywiście później od brata; Homer pisze w *Ilia-dzie* o lekkości tego pierwszego i wyrzutach czynionych mu z jej powodu przez Hektora (HOM. Il. 3, 30–57). Sam Hektor był najwspanialszym z wojowników po trojańskiej stronie. Pisząc o Parysie, Balde ma na myśli Fryderyka V, dowódcę wojsk czeskich w bitwie pod Białą Górą.

B, 3–8; L, 3–8 – mowa tu o bitwie znanej w historiografii jako bitwa pod Białą Górą (w okolicach Pragi). Rozegrała się ona 8 listopada 1620 r., pomiędzy czeskimi protestantami a armią Ligi Katolickiej pod dowództwem hrabiego de Tilly (zob. też obj. do LXXIII, B, 1; L, 1). Zaraz potem wojska cesarskie zajęły stolicę Czech. Było to najważniejsze starcie pierwszego etapu wojny trzydziestoletniej, zwanego wojną czeską. Wojska czeskie poniosły w tej bitwie natychmiastową i druzgocącą klęskę.

B, 2 *więc* – tu: to.

*się (...)* *nie zboi* – się nie złąknie.

L, 3 *się obrocili* – udali się, znaleźli się.

L, 8 *dziewiąci* – zob. obj. do XLII, B, 1; L, 1.

## LXXVII

B, 7; L, 6 *Nową świata tragediją || Zaczął nową tragediją* – sceniczna metafora ma swoją kontynuację w następnej strofie, w której Gustaw jest przyrównany do Jazona, bohatera tragedii antycznych. Zob. też obj. do LXXVIII, B, 5; L, 6.

B, 8; B, 7 *wieloryb* – Gustawa Adolfa (zob. obj. do LXXVIII, B, 3; L, 2) przedstawia Balde jako wieloryba, gdyż wódz musiał przepłynąć ze Szwecji przez morze, by móc prowadzić wojnę. Dodatkowo wieloryb to biblijny Lewiatan, starotestamentalny potwór symbolizujący zło.

B, 1 *rownym cugiem* – równo uformowanym plutonem.

L, 4 *Kunszty* – sztuki.

## LXXVIII

B, 3; L, 2 *Gustaw* – Gustaw II Adolf (1594–1632), król Szwecji od 1611 r., słynny wódz, dowódca armii szwedzkiej w wojnie trzydziestoletniej.

B, 5–8; L, 5–8 – mowa tu o interwencji militarnej Gustawa Adolfa w Niemczech, którą w szwedzkiej propagandzie przedstawiono jako wojnę w obronie

religii protestanckiej. Latem 1630 r. król wylądował na czele armii szwedzkiej na Pomorzu Zachodnim; zajął dużą część terenów niemieckich; w czasie tej wyprawy zginął w zwycięskiej dla Szwecji bitwie pod Lützen (1632).

B, 5; L, 6 *Jazon* – grecki heros, uczestnik wyprawy po złote runo, później mąż Medei; zob. też obj. do LXXVII, B, 7; L, 6.

## LXXIX

B, 1 *chwały para* – wyrażenie metaforyczne, oznaczające ulotność chwały.

B, 5 *Coś na przodku, wnet się mieni / Na końcu nic nie mamy* – elipsa; pierwszą część zdania należy rozumieć: „coś z początku mamy”.

L, 2 *powiewając się* – chwiejąc się.

L, 5 *uznamy* – doznamy, doświadczymy.

## LXXX

B, 4 *zjadły* – gniewny.

## LXXXI

B, 8 *co raz* – zob. obj. do LX, B, 2.

L 4 *złoto / Ktore takie jak ty błoto* – które jest takim samym błotem jak ty (tj. jak ludzkie plemię).

L, 8 *kotary* – szalały.

## LXXXII

B, 1 *się (...) kazi* – niszczy, podupada.

*prawie* – najprawdopodobniej chodzi tu o znaczenie słowa zgodne z dzisiejszym.

B, 5 *złabiała* – zestarzała się.

L, 7 *Owo* – oto.

*że* – tu: ponieważ.

## LXXXIV

B, 7; L, 5 *Astrea* || *Panna* – personifikacja Panny (łac. *Virgo*, gr. *Astraía*), jednego z gwiazdozbiorów zodiaku. Nieprzypadkowo wymienia ją autor w kontekście tej strofy: *Astrea* była boginią sprawiedliwości, która żyła na Ziemi w wieku złotym. To zbrodnie ludzi sprawiły, że schroniła się w kolejnych wiekach do nieba jako gwiazdozbiór Panny. Zob. też obj. do LXIX, B, 3–4; L, 3–4; LXXXIV, L, 5 oraz XCII.



B, 8; L, 6 *Złotym kłosem wywija* || *Mając w ręku złote kłosy* – mowa o najjaśniejszej gwiazdzie z gwiazdozbioru Panny o nazwie Spica (łac. *spica* – ‘kłos’), zwanej Kłosem Panny.

B, 1 *wspaniały w* – wspaniały jeśli chodzi o (por. „bogaty w coś”).  
*animusze* – cnoty takie, jak męstwo, odwaga.

B, 4 *niech ziemie zabaczy* – niech zapomni o ziemi; „ziemie” to dawna forma dopełniacza l. poj., r.ż.

L, 5 *Wagę* – jeden z gwiazdozbiorów zodiaku, Waga, występuje tu obok Panny jako symbol sprawiedliwości (zob. też obj. do LXXXIV, B, 7; L, 5); Waga sąsiaduje z Panną także w konstelacji zodiakalnej.

#### LXXXV

B, 2; L, 1 *Do Syjonu* || *do Syjonu* – Syjon to wzgórze w Jerozolimie, na którym została zbudowana świątynia Salomona, często utożsamiane z Jerozolimą.

B, 5; L, 6 *Kędy za dniem noc nie chodzi* || *Niemasz nocy ni wieczora* – por. Ap 21, 25: „A bramy jego nie będą zamknięte we dnie, abowiem tam nocy nie będzie”.

B, 8 *tuteczny* – ziemski.

#### LXXXVI

B, 1; L, 1 *Attylow* || *Attylowie* – Attyla (?–453 po Chr.) był wodzem Hunów. Wtargnął do Italii, choć nigdy nie zdobył Rzymu. Przeszedł do legendy jako „bicz boży”. Liczba mnoga wskazuje na symboliczną wymowę tego imienia: „Attyla” może oznaczać ‘groźnego najeźdźcę w ogóle’.

B, 3–4; L, 3–4 – lew i baranek to symbole apokaliptyczne.

B, 1 *nie najdzie* – nie da się znaleźć.

B, 3 *choć i* – nawet i.

#### LXXXVII

B, 6; L, 5 *perel* || *perel* – symbolika perły zaczerpnięta jest z opisu Nowego Jerozalem w Apokalipsie św. Jana (por. Ap 21, 21).

L, 1 *się sama przechodzi* – przechadza się; może również gra słów (wieczność przewyższa, przerasta samą siebie).

#### LXXXVIII

B, 5; L, 3 *bez przysady* – bez wady.

B, 6; L, 4 – por. Ap 21, 4: „I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani bólesci więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły”.

B, 5 *rozkoszy* – rozkosze (mianownik l. mn.).

### LXXXIX

B, 3; L, 3 *perel* || *perłowych* – zob. obj. do LXXXVII, B, 6; L, 5.

B, 4; L, 4 *Beścieczeństwo pilnuje* || *bezpieczeństwo pilnuje* – o bezpieczeństwie pisze przede wszystkim Izajasz w swoim opisie Nowej Jerozolimy (por. Iz 54, 14).

B, 5; L, 5 *Bramy* – dwanaście bram Nowego Jeruzalem; w opisie św. Jana uczynione są one z pereł (por. Ap 21, 21; zob. też obj. do LXXXVII, B, 6; L, 5); występują też w opisie Ezechiela (por. Ez 48, 30–34) oraz Izajasza (por. Iz 54, 12).

B, 3 *Murow złotych* – złoto i mur to symbole zaczerpnięte z apokaliptycznego opisu Nowej Jerozolimy, choć tam mury są z jaspisu, a ze złota – samo miasto (por. Ap 21, 18: „A było budowanie muru jego z kamienia jaspisu, a samo miasto złoto czyste, podobne szklę czystemu”). Mur pojawia się także w opisie Jerozolimy niebieskiej u Ezechiela (por. Ez 40, 5).

### XC

B, 1 *w ich dzierzawie* – w ich władaniu, posiadaniu; dziś ten rzeczownik ma zawężone znaczenie w stosunku do staropolskiego.

B, 3 *leje morze* – wylewa się (z brzegów).

*prawie* – zob. obj. do XXIX, B, 3.

B, 5 *po (...) łonie* – po niebie, Królestwie Niebieskim.

B, 8 *wszytka* – pełna.

### XCI

L, 2 *pozor* – widok.

L, 5–6 *Wszelka trudność i żalosna, bo tam już będzie nieznośna* – składnia: „Bo wszelka i żalosna trudność tam już będzie nieznośna”.

### XCII

Postacie pogańskich bogów zestawia się w tej strofie z odpowiadającymi im planetami.

B, 3 *Cylleńczyka* – „Cylleńczyk” to przydomek Merkurego, boga Cylleny, góry w północno-wschodniej Arkadii.

B, 6 z *gwiazdą zwierzęcą* – mowa o Syriuszu, zwanym też Psią Gwiazdą (łac. *Canicula*).

B, 8 o *daninę się kręcą* – tu: zabiegają o dar, nadanie.

### XCIII

B, 2 o *male* – niewiele, mało.

### XCIV

B, 3–4; L, 3–4 – słowo *alauda* (skowronek) pochodzi z języka Gallów, w którym *al* znaczy ‘wielki’, a *aud* – ‘śpiew’. Dlatego przywołanie skowronków w tym kontekście ma także źródło etymologiczne.

B, 7 *Lecz* – „lecz” w języku staropolskim wielokrotnie występowało jako łącznik wypowiedzi, które nie były przeciwstawne, tak jak w tym wypadku.

L, 1 *Nieszczęsne* – złe, takie, z którymi związane jest nieszczęście.

### XCV

B, 2; L, 1 *Wenery chłopiec* || *Synek Wenery* – Amor.

B, 4; L, 4 *macochy* – dlaczego autor nazywa Wenus macochą (*noverca*) Kupidyna, nie jest dla mnie do końca jasne. Na pewno rolę odgrywa negatywny wydźwięk tego słowa, który pasuje do kontekstu. Według mitologii Amor był pierwszym z bogów i nie miał rodziców, bo bez aktu miłości (a więc bez niego) nic nie mogło się narodzić. W tym sensie można więc uznać go za przybranego syna Wenery.

B, 8 *żrzącego* – żrącego.

L, 4 *Niż macochy zażywają* – elipsa; znaczenie: „niż groty macochy czują, próbują”.

### XCVI

L, 4 *W raz* – nagle, w jednej chwili.

### XCVII

B, 4 *a wždy* – a jednak.

### XCVIII

B, 7; L, 8 *Świat rozumiesz być miedzianym* || *świat miedziany* – zob. obj. do LXIX, B, 3–4; L, 3–4.

L, 3 *Wedle* – obok.

L, 5 *bęczyć* – zob. obj. do III, L, 3.

### XCIX.

B, 3; L, 6 „*Świata tego kształt przemija!*” || *kształt świata minie* – por. 1Kor 7, 31.

B, 2 *statek* – narzędzie, naczynie, instrument; zob. też obj. do XCIX, L, 1.

B, 8 *prożny* – zob. obj. do IX, B, 4, 8; L, 4.

L 1 *Tarszeńskie (...)* *naczynie* – swoim naczyniem (według przekładu Wujka) lub narzędziem (według przekładu zamieszczonego w *Biblii Tysiąclecia*) Bóg nazwał św. Pawła z Tarsu (por. Dz 9, 15).

L, 2, 4, 5 *Iżę* – zob. obj. do II, L, 2.

### C.

B, 6; L, 5 *prożność* – zob. obj. do IX, B, 4, 8; L, 4.

L, 6 *dość* – tu: wiele; zob. też obj. do XXIX, L, 8.

**ANEKS**



## I. Łacińskojęzyczna przedmowa drukarza, Łukasza Kupisza, do przekładu Zygmunta Brudeckiego

Illustrissimo Domino, D[omino] Petro Szyszkowski, castellano Woynice[nsi], universalis tribunalis regni supremo iudici, Warencensi etc. etc. capitaneo

Somniorum quidam philosophus affinxit insulam, cui portus somnus, regia et rex somnus, templa noctis et imposturae, incolae mendaces et subdoli, qui vera perraro loquantur, alios ut plurimum circumveniant. Quanto falsius hoc, tanto verius est totum sane orbem somniorum esse regionem, qui et dormientium est simulque semper vigilantis Dei ac permittentis somnia et vanitates somniis coniunctas et omnia, quae sunt fueruntque, mera esse fuisseque somnia, quae veniunt, abeunt, occurrunt, refugiunt, avolant, intereunt; imperia, regna, urbes, honestas, dignitas, honores, thesauri, omnia, quae tempus edax rerum cum carie, tineis, blattis et id genus aliis interitus ministris consumit et vertit in somnia, quorum omnium nihil, velut post somnia, nisi sola, et vix quidem, restat memoria. Porro quod in ea insula aedem gallo gallinaceo sacram idem comminiscitur philosophus, nimirum ne incolas nocturno tempore somnium captantes importuno excitaret cantu. Stulte hoc ibi cautum, nobis provisum prudentius, ut ab his verioribus somniorum oris non absint vocales huiusmodi volucres, quae somnolentes admoneant, ne, dum saeculo vigilant, Deo sibi que dormiant; ne meditentur inania, ventos pascant, quaerant mendacium, caduca sectentur, neve otiosi (quod Micyllo suo cantui indignanti apud eundem Philosophum gallus respondet) indulgeant somno somnioque, et per somnium divites, esuriant experrecti; videantque, quod *Non certa satis gaudia somnus habet*.

Lucianus, l. 2  
V < e > r.  
hist.

Unius ex plurimis huiusmodi gallis cantum hoc metro inclusum Tibi, Ill[ustrissi] me D[omine], offero, cuius cauta prudentique cogitatione mundi vanitatem incertamque ac volubilem fortunam semper observari non dubito. Equidem is, qui Tullium de Tulliae filiae obitu solatur, huiusmodi de rerum mundanarum inconstantia lectione mentem levare affirmat et maiores quoslibet praeverti, si

Ovid.,  
Epist. 21  
Lib. 4,  
Epist.  
Famil.,  
Epist. 4

nempe florentissima olim, prostrata ac diruta et urbium aediumque magnificarum proiecta cadavera ante oculos ponimus, quarum tamen aetas longior esse debuit, aliarum rerum, ac nostri potissimum, vita brevior. Respicias benignis oculis et accipies vultu hilari, Ill[ustrissi]me D[omi]n[a]tionis servitor et cliens deditissimus

Lucas Kupisz

Tekst transkrybowano według zasad podanych dla poematu Baldego. Poza tym uzupełniano w abrewiaturach litery *n*, *m*, *us*, *ue*, nie sygnalizując tego dodatkowymi oznaczeniami. Rozwinięcia pozostałych skrótów umieszczono w nawiasie kwadratowym. Nie rozwiązywano jednak wydrukowanych w marginaliach skrótów odnoszących się do antycznych dzieł. Poprawiono „Var.” na „V<e>r.” w skróconym tytule dzieła Lukiana (*Verae historiae*).

## II. Polskojęzyczna przedmowa drukarza do przekładu Zygmunta Brudeckiego

Jaśnie Wielmożnej Księżnie na Wiśniowcu Jej Mci Pani Teofili Szyszkowskiej, trybunału koronnego marszałkowej, kasztelance wojnickiej, wareckiej, etc. etc. starościnej

Snem wszystko jest, co na świecie jest; snem ludzki żywot. Jako bowiem we śnie widzimy, nie widząc, słyszymy, nie słysząc, rozmawiamy, nie mówiąc, biegamy, leżąc, tak i, lubo nie śpi człowiek, myśli jego i imaginacje abo fantazyje są jako obrazy, snom barzo podobne: przychodzą, odchodzą, zachodzą, uciekają, pierwiej niż obaczysz, ulatywają, znikają. Więc i dobra doczesne, zacne urodzenia, skarby bogate, szczęścia, dostatki, rozkoszy – własny sen. Ten, co śpi, to, co się mu śni, ma za rzecz prawdziwą i abo rad temu, co się przyśni, abo się też tego lęka; żywe za umarłe grzebie; z umarłemi jako z żywemi rozmawia; ten złoto liczy nabyte, ten utraconych skarbow szuka; ten smacznych potraw zażywa i mile się napija; ten łaknie i pragnie; ten rany zadaje i zabija; ten od śmiertelnego razu umiera. Ockną, aż ze wszystkiego nic, oprócz tego, co w pamięci zostanie, i to nie wszystko; stąd utraipienie, nadzieje płonne, wrożenia lękliwe, a jednym słowem: NIC.



Sen, który ja W.X.M. ofiaruję pokornie – rzeczy, które się z dawna dotąd toczyły na świecie – krotkie jest przyśnienie, wywodzące, że wszystko jako sen przeminęło, co na świecie było okazałego, wysokie stany, godności, honory, urzędy cesarskie, królewskie, książęce, pańskie; zamożne krainy, szerokie państwa, miasta w bogactwa i w obronę przednie opatrzone, zamki niedobyte; było to wszystko, ale jako we śnie; i to, na co teraz na świecie radzi patrzemy, czemu się dziwujemy, czym się cieszymy, co wychwalamy, w sen pojdzie; jest teraz, a potem miane będzie, jakoby nigdy nie było; chyba by w samej pamięci, jaka tego trocha zawieźla, i to pamiętać będą o tym jak przez sen, a z lekka potem w dole niepamięci pogrzebią. Mija wszystko z światem przemijającym i z czasem, który, twarde zęby i hartowne mając, nie tylko ludzie, ale i miedź, śpiżę i kamień, trwałość jakoby wieczną mając, gryzie, wali, psuje. Niepewna i niedługa we wszystkim na świecie obrada. Czego W.X.M. dowodnie w tej skromnej książeczce doczytać się może, która, aby W.X.M. przyjemną była, uniżenie proszę.

W.X.M., mnie wielce M.P. unizony sługa  
Łukasz Kupisz

### III. Dwujęzyczne motto do przekładu Zygmunta Brudeckiego

*Vana spes et mendacium viro insensato; et somnia extollunt imprudentes. Quasi qui apprehendit umbram et persequitur ventum, sic et qui attendit ad visa mendacia. Hoc secundum hoc visio somniorum, ante faciem hominis similitudo hominis.*

Ecclesiast. cap. 34

Proźna nadzieja i kłamstwo mężowi głupiemu i sny wynoszą nieroztropn<e>. Bo jako który chwyta cień i wiatr goni, tak i który wiarę daje snom kłamliwym. To wedle tego widzenie snów, przed obliczem człowieczym podobieństwo człowiecze.

Ekkles. 34

Pisownia i interpunkcja w cytacie łacińskim – zob. Aneks IV. Motto pochodzi z księgi zwanej Mądrością Syracha, dawniej zaś – Eklezjastykiem (Syr 34, 1–3).

## IV. Wiersz dedykacyjny poprzedzający tłumaczenie Jana Libickiego

Jaśnie Oświeconej Księżnie Jej Mości P. Gryzeldzie z Zamościa Wiśniowieckiej, wojewodziny ruskiej, swojej wielce Mciwej Paniej, Jan Libicki sekretarz J.K.M. przy oddaniu uniżonych posług swoich zdrowia dobrego i wszelkiego szczęścia od Pana Boga życzy.

### I

Czemu świat hołduje chwale i próżności,  
Ktorego szczęśliwość jest w niestateczności;  
Tak prędko ozdoby jego odbiegają,  
Jak garki na ziemię, gdy z rąk upadają.

### II

Powiedz, gdzie Salomon, wielce wywyższony?  
Abo kędy Samson, wódz niezwyciężony?  
Abo gdzie Absolon przedziwnej gładkości?  
Bądź wdzięczny Jonatasz wielkiej przyjemności?

### III

Kędy cesarz odszedł z państwa wysokiego  
Bądź bogacz siedzący u stołu pysznego?  
Abo gdzie Cicero, mowca tak wysoki?  
Abo Arystoteles dowcipem głęboki?

### IV

Tak zacni panowie, tak rzeczy stworzone,  
Tak święci biskupi, tak państwa zmocnione,  
Tak świata książęta dostatku wielkiego  
Schodzą, we mgnieniu oka ujrzysz umarłego.

### V

Tak krótkie uciechy, tak świata próżności,  
Jako cień człowieczy jego wesołości,  
Ktore szczęśliwości wieczne ukradają,  
A same we mgnieniu oka przemijają.

## VI

Takie ja próżności piorem opisuję,  
 A Waszej Książęcej Mości ofiaruję  
 Z ochotą, nadzieją tak ubezpieczony,  
 Że dla prawdy samej nie będę wzgardzony.

W strofie I, wersie 3 występuje hipermetria, stąd zamieniono słowo „jako” na „jak”.

## V. Motta biblijne znajdujące się w oryginale po numerze każdej strofy (por. ilustracja na s. 11)

*Attrita est civitas vanitatis.* Esaiae 24 (I)

*Quid superbit terra et cinis?* Eccli. 10 (II)

*Vanitati enim creatura subiecta est.* Ad Rom. 8 (III)

*Vidi cuncta quae fiunt sub sole, et ecce universa vanitas et afflictio spiritus.* Eccles. 1 (IV)

*Hoc est pessimum inter omnia quae sub sole fiunt, quia eadem cunctis eveniunt.* Eccles. 9 (V)

*Si ceciderit lignum ad austrum aut ad aquilonem, in quocumque loco ceciderit ibi erit.* Eccles. 11 (VI)

*Omnes morimur, et velut aquae dilabimur.* 2Reg. c. 14 (VII)

*Vidi in omnibus vanitatem.* Eccle. 2 (VIII)

*Ubi multa sunt somnia, ibi plurimae sunt vanitates.* Eccle. 5 (IX)

*Vana sunt opera, et risu digna; in tempore visitationis peribunt.* Ierem. <51> (X)

*Impius facit opus instabile.* Proverb. 1<1> (XI)

*Sed et magnae Dianae templum in nihilum reputabitur.* Actorum 19 (XII)

*Tu autem proiectus es de sepulchro tuo.* Isaiae 1<4> (XIII)

*Contrita sunt pariter ferrum, testa, argentum, et aurum.* Dan. 2 (XIV)

*Tu es caput aureum. Et post te consurget regnum aliud minus te, et regnum tertium aliud aereum, quod imperabit universae terrae. Et regnum quartum erit velut ferrum, etc.* Dan. 2 (XV)

*Venient in triremibus de Italia, superabunt Assyrios, vestabuntque Hebraeos, et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Numer. 24 (XVI)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Num. <2>4 (XVII)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Numer. 24 (XVIII)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Num. 24 (XIX)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Numer. 24 (XX)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Numer. 24 (XXI)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Numer. 24 (XXII)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Num. 24 (XXIII)

*Et ad extremum etiam ipsi peribunt.* Numer. 24 (XXIV)

*Dabo te in manus hominum insipientium, et fabricantium interitum. Igni eris cibus.* Ezech. 21 (XXV)

*Haecine urbs perfecti decoris, gaudium universae terrae?* Thren. 2 (XXVI)

*Manum suam misit hostis ad omnia desiderabilia eius.* In Thren. 1 (XXVII)

*Ubi est domus principis? Et ubi tabernacula impiorum?* Iob 21 (XXVIII)

*Et percutiam domum hiemalem cum domo aestiva; et peribunt domus eburneae.* Amos 3 (XXIX)

*Transierunt omnia illa tamquam umbra.* Sapient. 5 (XXX)

*Cuncta subiacent vanitati.* Eccles. 3 (XXXI)

*Verumtamen in imagine pertransit homo.* Psal. 38 (XXXII)

*Defecit sufflatorium, in igne consumptum est plumbum; frustra conflavit conflator.* Ierem. 6 (XXXIII)

*Quare frustra laboravi?* Iob 9 (XXXIV)

*Imaginem ipsorum ad nihilum rediges.* Psalm. 72 (XXXV)

*Rursum contemplatus sum omnes labores hominum, et industrias animadverti patere invidiae proximi; et in hoc ergo vanitas et cura superflua est.* Eccle. 4 (XXXVI)

*Non est priorum memoria; sed nec eorum quidem quae postea futura sunt. Erit recordatio apud eos qui futuri sunt in novissimo.* Eccle. 1 (XXXVII)

- Qui loquitur mendacia peribit.* Proverb. 19 (XXXVIII)
- Numquid visionem cassam vidistis, et divinationem mendacem locuti estis?* Ezechiel c. 13 (XXXIX)
- Fallax equus ad salutem.* Psalm. 32 (XL)
- Vere mendaces erant colles et multitudo montium.* Ier. 3 (XLI)
- Erubescetis super hortis quos elegeratis.* Isai. 1 (XLII)
- Ubi sunt dii tui quos fecisti tibi?* Ierem. 2 (XLIII)
- Et siccabit venam eius, et desolabit fontem eius.* Oseae 13 (XLIV)
- Et obsurdescent omnes filiae carminis.* Eccle. 12 (XLV)
- Vana locuti sunt unusquisque ad proximum suum.* Psal. 11 (XLVI)
- Multi ceciderunt in ore gladii; sed non sic quasi qui perierunt per linguas suas.* Eccli. 28 (XLVII)
- Verba sunt plurima, multamque in disputando habentia vanitatem.* Eccles. 6 (XLVIII)
- Nos insensati, erravimus a via veritatis.* Sap. 5 (XLIX)
- Ubi nunc sunt sapientes tui?* Isai. 19 (L)
- Dicentes enim se esse sapientes, stulti facti sunt.* Ad Rom. 1 (LI)
- Quid est necesse homini maiora se quaerere?* Eccles. 7 (LII)
- Non enim erit memoria sapientis similiter ut stulti in perpetuum, et futura tempora oblivione cuncta pariter operient: moritur doctus similiter ut indoctus.* Eccles. 2 (LIII)
- Ubi est litteratus? ubi legis verba ponderans? Ubi doctor parvulorum?* Isai. 33 (LIV)
- Frustra multiplicas medicamina, sanitas non erit tibi.* Ierem. 46 (LV)
- Quae autem in caelis sunt quis investigabit?* Sapient. 9 (LVI)
- Sapiens timet, et declinat a malo; stultus transilit, et confidit.* Proverb. 14 (LVII)
- Qui ponitis Fortunae mensam, et libatis super eam; numerabo vos in gladio, et omnes in caede corruetis.* Esai. 65 (LVIII)
- Et ecce occurrit illi mulier ornatu meretricio, praeparata ad decipiendas animas.* Proverb. 7 (LIX)

*Fallax gratia, et vana est pulchritudo.* Proverb. 31 (LX)

*Averte faciem tuam a muliere compta.* Eccli. 9 (LXI)

*Est malum quod vidi sub sole, quasi per errorem egrediens a facie principis: positum stultum in dignitate sublimi, et divites sedere deorsum.* Eccle. <10> (LXII)

*Vir vanus in superbiam erigitur, et tamquam pullum onagri se liberum natum putat.* Iob 11 (LXIII)

*Vidi servos in equis, principes ambulantes super terram quasi servos.* Eccle. <10> (LXIV)

*Veniet tibi quasi viator egestas, et pauperies quasi vir armatus.* Proverb. 6 (LXV)

*Cecidit corona capitis nostri.* In Thren. c. 5 (LXVI)

*Conversa est in luctum cithara mea.* Iob 3<0> (LXVII)

*Excelsa quoque timebunt, et formidabunt in via.* Eccle. 12 (LXVIII)

*Recordare, Domine, quid acciderit nobis; intueri et respice opprobrium nostrum.*  
In Thren. Ierem. 5 (LXIX)

*Plorans ploravit in nocte, et lacrymae eius in maxillis eius; non est qui consoletur eam, ex omnibus charis eius.* In Thren. 1 (LXX)

*Haec quoque vidi in diebus vanitatis meae: iustus perit in iustitia sua, et impius multo vivit tempore in malitia sua.* Eccle. 7 (LXXI)

*Haec fecerunt tres robustissimi.* 2Reg. <2>3 (LXXII)

*Gloriam adeptus est in tollendo manus suas, et iactando contra civitates romphaeas! Quis ante illum sic restitit?* Eccli. 46 (LXXIII)

*Quomodo ceciderunt fortes in proelio? Quomodo ceciderunt robusti, et perierunt arma bellica?* 2Reg. 1 (LXXIV)

*Idcirco unus interitus est hominis et iumentorum, et aequa utriusque conditio. Sicut moritur homo, sic et illa moriuntur.* Eccles. 3 (LXXV)

*Derelecti sumus pauci de pluribus.* Ierem. 42 (LXXVI)

*Vanitate seducti sumus.* 2Esdr. 1 (LXXVII)

*Et transivi, et ecce non erat.* Psal. 36 (LXXVIII)

*Transibit vita nostra tamquam vestigium nubis, et sicut nebula dissolvetur.*  
Sap. II (LXXIX)

- Omnia tempus habent, et suis spatiis transeunt universa sub caelo.* Eccles. 3 (LXXX)
- Non habemus hic permanentem civitatem.* Ad Hebr. 13 (LXXXI)
- Luxit, et defluxit terra, et infirmata est; defluxit orbis.* Esdr.<sup>1</sup> 24 (LXXXII)
- Scimus enim quod omnis creatura ingemiscit, et parturit usque adhuc.* Ad Rom. 8 (LXXXIII)
- Quae sursum sunt quaerite, non quae super terram.* Coloss. <3> (LXXXIV)
- Vidi sanctam civitatem Ierusalem novam descendentem de caelo a Deo,<sup>2</sup> paratam, sicut sponsam ornatam viro suo.* Apoc. 21 (LXXXV)
- Foris canes, et venefici, et impudici, et homicidae etc.* Apoc. ult. (LXXXVI)
- Et regni eius non erit finis.* Luc. 1 (LXXXVII)
- Quam dilecta tabernacula tua, Domine virtutum!* Psal. 83 (LXXXVIII)
- Et mors ultra non erit.* Apocal. 21 (LXXXIX)
- Ego ostendam omne bonum tibi.* Exod. 33 (XC)
- In lumine tuo videbimus lumen.* Psal. 35 (XCI)
- Non egebunt lumine lucernae, neque lumine solis, quoniam Dominus Deus illuminat illos.* Apoc. ult. (XCII)
- Vae, vae habitantibus in terra.* Apocal. 8 (XCIII)
- Qui amat periculum in illo peribit.* Eccli. 3 (XCIV)
- Inveni amariorem morte mulierem.* Eccle. 7 (XCV)
- Statue cultrum in gutture tuo, ne desideres de cibus eius, in quo est panis mendacii.* Proverb. 23 (XCVI)
- Coronemus nos rosis antequam marcescant; nullum pratum sit quod non pertranseat luxuria nostra.* Sap. 2 (XCVII)
- Tenent tympanum et citharam, et gaudent ad sonitum organi. Ducunt in bonis dies suos, et in puncto ad inferna descendunt.* Iob 21 (XCVIII)
- Praeterit enim figura huius mundi.* 1Cor. 7 (XCIX)
- Curavimus Babylonem, et non est sanata.* Ierem. 51 (C)

---

<sup>1</sup> To cytat z Księgi Izajasza.

<sup>2</sup> Ten przecinek stoi w tekście Baldego przed „a Deo”, co zmienia znaczenie passusu.

Pisownię i interpunkcję w mottach biblijnych ustalono w większości przypadków na podstawie: *Biblia Sacra iuxta Vulgatam Clementinam*, logicis partitionibus aliisque subsidiis ornata a A. Colunga O.P. et L. Turrado, nova editio, Matriti 1982. Nie ujednolicono ani nie rozwinęto skrótów od tytułów ksiąg biblijnych (np. zachowano zapis *Isaiae* obok *Isaiae*). Warto zaznaczyć, że skrót *Eccle.* lub *Eccles.* odnosi się do Księgi Koheleta (Eklezjastes), zaś skrót *Eccli.* do Eklezjastyki, czyli Mądrości Syracha. W numeracji wprowadzono następujące poprawki:

*Ierem.* 15 (X) – *Ierem.* <51>  
*Proverb.* 10 (XI) – *Proverb.* 1<1>  
*Isaiae* 19 (XIII) – *Isaiae* 1<4>  
*Num.* 4 (XVII) – *Num.* <2>4  
*Eccle.* 8 (LXII) – *Eccle.* <10>  
*Eccle.* 8 (LXIV) – *Eccle.* <10>  
*Iob.* 38 (LXVII) – *Iob.* 3<0>  
*2Reg.* 33 (LXXII) – *2Reg.* <2>3  
*Coloss.* 8 (LXXXIV) – *Coloss.* <3>



## Indeks postaci

Indeks obejmuje nazwy osobowe (zarówno postaci historycznych, jak i mitycznych), występujące w polskich poematach. Skrótem „mit.” oznaczono też imiona bohaterów legendarnych (np. Lukrecja). W nawiasach kwadratowych umieszczono wariantowe określenia danej osoby pojawiające się w tekście, o ile różnią się one od hasła głównego. Jeśli taki sam wariant znajduje się w obu poematach, to nie powtarzano po nim skrótów „B” i „L”, które już wymieniono w samej lokalizacji (por. np. hasło „Acca Larentia”). Jeśli we wskazanym fragmencie nazywano daną postać na wiele różnych sposobów, nie podawano wszystkich tych określeń. Pełne brzmienie rzymskich imion i nazwisk ujęto w nawias okrągły, a w hasle podstawowym użyto zwyczajowej, spolszczonej ich formy, np. „Wergiliusz (P. Vergilius Maro)”. W tych przypadkach zrezygnowano z odsyłaczy. Podawano zakres strof poświęconych danej postaci, nawet jeśli nie zawsze występuje w nich jej bezpośrednie określenie.

Ablabiusz/Ablawiusz [*Ablawi*] – LXVI (B, L)

Acca Larentia, mit. [*Akka*] – XX (B, L)

Alaryk – XXVII (B, L)

Amazonki, mit. – XII (L)

Antystenes z Aten [*Antysten* – B] – XLIX (B, L)

Apelles [*sztuka Apellesowa* – B] – XXXII (B, L)

Apollo, mit. [*Apollin* – L] – XLIII (B, L)

Arachne, mit. [*Arachna*] – XLIII (B, L)

Archimedes [*Archimed* – B; *niebo Archimedesowe* – L] – LVI (B, L)

Arystoteles [*Arystotelesowy trup* – B; *syn Stagiry* – L; *mistrz*] – LII–LIII (B, L)

Astrea [*Panna* – L] – LXXXIV (B, L)

Atena, mit. [*Pallada*] – XLIII (B, L)

Ater (?) – XXXVI (L)

Attyla [*Attylowie*] – LXXXVI (B, L)

Bachus, mit. [*wieniec Bachusowy*] – XLI (L)

Balde Jacob [*Jakub Balde*] – s. tyt. (B, L)

Belizariusz [*Belizary*] – LXV (B, L)

Bias z Priene [*Bijas*] – XLVIII (B, L)

Bolswertowie Boetius i Schelte [*Bolszwertowie* – L] – XXXVI (B, L)

- Brutus (M. Iunius Brutus) – XIX (B, L)  
Bu(c)quoi Karl Graf von [*Bukwoj*] – LXXII; LXXIV (B, L)
- Callot Jacques [*Callot*] – XXXVI (B, L)  
Candid Peter, właśc. Pieter de Witte – XXXVI (L)  
Cerber, mit. [*Cerberus*] – XXXIX (L)  
Cezar (C. Iulius Caesar) [świekier] – XXII (B, L)  
Cezary Franciszek – s. tyt. (L)  
Charon, mit. – LXXII (B, L); LXXXII (L)  
Cyceron (M. Tullius Cicero) [*Cicero*] – XIX; XLVI (B, L)  
Cylleńczyk – zob. Merkury
- Dafne, mit. [*Dafna* – B] – XLII (B, L)  
Dampierre Henri Duval [*Tampier*] – LXXII; LXXIV (B, L)  
Demokryt z Abdery – XLIX (B, L)  
Demostenes [*Demosteny* – L; *Demosten*] – XLVII (B, L)  
Diana, mit. [*Dyjana* – B; *Dyjanna* – L] – XII (B, L)  
Diogenes z Synopy [*beczki mieszkaniec* – B; *on który mieszkał w kadzi* – L] – XLIX (B, L)  
Domicjan (T. Flavius Domitianus) [*sztuk Tytowa* – B; *Tytus* – L] – XXVIII (B, L)  
Dürer Albrecht [*Dürer* – B; *Durerus* – L] – XXXVI (B, L)  
Dydon, mit. – XXXIX (B, L)
- Eutropiusz [*Eutropijusz* – B; *Ewtropijusz* – L] – LXII (B, L)
- Fidiasz [*Fidyjasz*] – XXXIII (B, L)  
Fortuna, mit. [*lotryni/-ia* – L; *bogini*] – LVIII–LXI; LXVII (B, L); LXXIV (B)
- Galen – LV (B, L)  
Gustaw II Adolf [*pan wieloryb* – B; *wieloryb* – L; *Gustaw*] – LXXVII–LXXVIII (B, L)
- Hannibal [*Annibal*, *Afrykan* – B; *zięć afrykański* – L] – XVII–XVIII; LXIII (B, L)  
Hektor, mit. [*Hektorowie*] – LXXVI (B, L)  
Helena, mit. – LX (B, L)  
Herostrates [*Herost*] – XII (B, L)  
Herkules, mit. – XIII (B, L)  
Hipokrates [*Hippokrates*] – LV (B, L)  
Horacy (Q. Horatius Flaccus) [*z Flakka* – B; *Flakkus* – L] – XXXIX (B, L)  
Hortensjusz (Q. Hortensius Hortalus) [*Hortens* – B; *Hortensy* – L] – XLVI (B, L)

- Jazon, mit. – LXXVIII (B, L)  
 Jowisz, mit. [*bog olimpski* – L] – XXXIII; XCII (B, L)  
 Justynian I Wielki (Iustinianus Flavius) [*Justynijan*] – LIV (B, L)  
 Kamillus (M. Furius Camillus) [*pod Kamillem* – L] – XVII (B, L)  
 Katullus (C. Valerius Catullus) [*was, Propercy i Katulle*] – XXXIX (B)  
 Karakalla (M. Aurelius Antoninus Bassianus) [*Antoni*] – XXIX (B, L)  
 Katon Starszy (M. Porcius Cato, zw. Censorius albo Maior) oraz Katon Utyceński (M. Porcius Cato, zw. Uticensis albo Minor) [*Katonowie*] – XIX (B, L)  
 Kleantes z Assos [*Kleant*] – XLVIII (B, L)  
 Konstantyn I Wielki (Flavius Valerius Constantinus Magnus) [*Konstantyn* – B; *Konstanty* – L] – LXVI (B, L)  
 Kopernik Mikołaj [*bajki Kopernikowe* – B; *Kopernikowe bajanie* – L] – LVI (B, L)  
 Krassus (L. Licinius Crassus) – XLVI (B, L)  
 Ksantypa [żona] – L (B, L)  
 Kupidyn [*Wenery chłopiec* – B; *synek Wenery* – L] – XCV (B, L)  
 Libicki Jan – s. tyt. (L)  
 Lizyp [*Lizypowa sztuka*] – XXXII (B, L)  
 Lukrecja, mit. [*Lukrecja*] – XXXIV (B, L)  
 Lukullus (L. Licinius Lukullus) [*dwór Lukulla* – B; *czas zagubił Lukullowi dwór* – L] – XXVIII (B, L)  
 Machaon, mit. – LV (B, L)  
 Malerowie – XXXVI (B, L)  
 Mars, mit. – I (B); XCII (B, L)  
 Marsjasz, mit. [*Marsyjasz*] – LXVI (B, L)  
 Mauzolos [*dzieło grobu Mauzolowe* – B; *Mausol* – L] – XIII (B, L)  
 Mentor [*Wenus Mentorowa* – B] – XXXII (B, L)  
 Merkury, mit. [*Cylleńczyk*] – XCII (B)  
 Muzy, mit. [*dziewięć siostr*] – XLII (B, L); XLIII (B); LXXIII (B, L)  
 Myron [*jałowica Myronowa* – B] – XXXII (B, L)  
 Nabuchodonozor – XIV (B, L)  
 Neptun, mit. – XIII (B, L)  
 Nereusz, mit. – XIII (L)  
 Neron (Nero Claudius Drusus Germanicus Caesar) [*ojczym, Nerony, stoły Neroniańskie* – B; *Klaudyjusz, stoł Neronowy* – L] – XXV (B, L); XXVII (B); XXIX (B, L)

Oktawian August (C. Iulius Caesar Octavianus) [*August*] – XXIV (B, L)  
Owidiusz (P. Ovidius Naso) [*Owidy*] – XXXIX (B, L)

Pallada – zob. Atena

Panna – zob. Astrea

Pappenheim Gottfried Heinrich [*Pappenheim*] – LXXII; LXXIV (B, L)

Parka/Parki, mit. – XXXI; XXXIV; LVIII; LXXIII (B)

Parys, mit. [*Paryzowie* – L] – LXXVI (B, L)

Paweł św. [*statek Tarsu* – B; *tarszeńskie naczynie* – L] – XCIX (B, L)

Pegaz, mit. [*wasz podczaszy, poetowie* – B; *helikoński on podczaszy* – L] – XL (B, L)

Periander [*Peryjander*] – XLVIII (B, L)

Pisanelli Vincenzo (?) – XXXVI (B, L)

Pitagoras [*mistrz*] – L (B, L)

Platon [*człowiek platonowy*] – LI (B, L)

Pluton, mit. – XXIV (L); XXXIX (B)

Pompejusz Wielki (C. Pompeius Magnus) [*zięć*] – XXII (B, L)

Propercjusz (S. Propertius) [*Propercy*] – XXXIX (B, L)

Proteusz, mit. – LX (B, L)

Romulus, mit. [*Romuli sznur żywota* – B; *Romul* – L] – XVII; XX (B, L)

Rubens Peter Paul [*Rubens* – B; *Ruben* – L] – XXXVI (B, L)

F. Rufinus [*Rufin*] – LXII (B, L)

Sallustios [*Salust* – B; *Salusty* – L] – XLVI (B, L)

Sassoferrato Bartolus de [*Bartolus*] – LIV (B, L)

Saturn, mit. – XCII (B, L)

Semiramida [*Semiramis* – L] – X (B, L)

Septymiusz Sewer (L. Septimius Severus) [*wież Sewerowa* – B; *wieża Sewerowa* – L] – XXVIII (B, L)

Sokrates [*mędrzec najmędrszy* – B] – L (B, L)

Solon – XLVIII (B, L)

Tales z Miletu [*Tales*] – XLVIII (B, L)

Tibullus (A. Tibullus) [*ciebie, cny Tybulle* – B; *Tybulli śmierć zgryzła* – L] – XXXIX (B, L)

Tilly Johann Tserclaes von [*Tyli* – B; *Tylli* – L] – LXXIII; LXXIV (B, L)

Trajan (M. Ulpius Traianus) [*brama Trajanowa* – L] – XXVIII (B, L)

Tyberiusz (Tiberius Claudius Nero Caesar) [*Nero*] – XXV (B, L)

Tyestes, mit. [*człowiek tyestowy* – B; *Tyestowe potrawy* – L] – LI (B, L)

Wenus, mit. [*Wenera*] – XXXII; XCV (B, L)

Wergiliusz (P. Vergilius Maro) [*Maron*] – XXXIX (B, L)

Witte Pieter de – zob. Candid Peter

Zenon z Kition [*Zeno*] – XLVIII (B, L)

Zeuksis [*Zewksides* – L] – XXXV (B, L)



## Summary

In the mid-seventeenth century, two Polish authors – Zygmunt Brudecki (1610–1647) and Jan Libicki (late sixteenth century – 1670) – each translated the same selection of one hundred stanzas from a poem on the world’s vanity written in Latin by the German Jesuit, Jacob Balde (1604–1668). The elaborate *Poema de vanitate mundi* forms a rich collection of vanitas motifs, a poetic vision of the Thirty Year’s War, and a deeply religious testimony to the mentality of the time. It is also a fascinating example of experimental mannerism, a style characteristic of the era. The Polish versions – which both appeared under the title *Sen żywota ludzkiego* (*The Dream of Human Life*) – are valuable evidence of the presence and reception of European Jesuit literature in Poland.

This volume includes both the translations and their Latin source, presented so that they can be easily compared with one another. These texts are followed by a description of editorial principles and practices. In addition, the Polish translations are accompanied with a scholarly commentary, which on the one hand elucidates numerous allusions to the classical sources, the Bible and the contemporary history, and on the other hand aims at explaining the linguistic peculiarities of Old Polish.

*Poema de vanitate mundi* was first published in 1636 and later appeared in print many times during Jacob Balde’s lifetime. Initially a collection of one hundred stanzas, each of these was subsequently extended with additional poems, developing the given topic in a new metre and style. Although Brudecki and Libicki most probably knew *Poema de vanitate mundi* in its later, developed version, only the originally printed stanzas formed the base of their work. Therefore this edition does not include Balde’s complete text, as the purpose of this modern transcription is to make the common part of all three poems available. For the same reason, the Biblical quotations opening each Latin stanza, a dedicatory poem from Libicki’s work as well as letters to patrons and a motto in Brudecki’s translation have been placed in the appendix.

## Summary

The introduction to this edition includes a brief biography of Balde, a description of his *Poema*, the Polish translations and how they compare to the original. The Latin poem is then presented as an example of Jesuit literature and its “Jesuitness” can be seen in its didactic character, political orientation and its relation to the classical tradition. Finally, a variety of vanitas motifs and their functions are analysed whilst various thematic entities of *Poema de vanitate mundi* are identified and described in order to make its structure intelligible to the reader.



REDAKCJA  
Lucyna Sadko

KOREKTA  
Dorota Janeczko

SKŁAD I ŁAMANIE  
Hanna Wiechecka

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego  
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków  
tel. 12-631-18-80, tel./fax 12-631-18-83

